Przegląd Uniwersytecki

10/2008

PISMO INFORMACYJNE UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO

- Przekazanie insygniów władzy rektorskiej
- Prof. Waldemar Kozuschek doktorem hc UWr

2008-2009

QUOD FELIX FAUSTUM
FORTUNATUMQUE SIT
2008-2009

Gaudeamus igitur...

W poniedziałek, 29 września, Uniwersytet Wrocławski rozpoczął uroczyście kolejny rok akademicki 2008/2009. Ważnym punktem tegorocznej inauguracji w Auli Leopoldyńskiej był uroczysty akt przejęcia władzy. Dotychczasowy rektor uczelni prof. Leszek Pacholski przekazał insygnia władzy rektorowi UWr prof. Markowi Bojarskiemu na kadencję 2008–2012, wygłaszając formułę: *accipe sceptrum, regiminis, catenam, dignitatis anulum sponsalem quood bonum, felix, faustum fortunatumque sit*.

Msza św. w intencji środowiska akademickiego

Poranna msza święta w Kościele Uniwersyteckim, odprawiona w intencji środowiska akademickiego, poprzedziła uroczystą inaugurację roku akademickiego w Uniwersytecie Wrocławskim. Mszę celebrował ks. prof. Marian Gołębiewski, arcybiskup metropolita wrocławski, koncelebransami byli ks. prof. Ignacy Dec, biskup świdnicki, i ks. prof. Piotr Nitecki, proboszcz Kościoła Uniwersyteckiego pw. Imienia Jezus.

Homilię wygłosił ks. dr Janusz Czarny z Papieskiego Wydziału Teologicznego. Wystąpił chór Marianum pod dyrekcją Marka Zborowskiego. Witając zebranych, ks. prof. Piotr Nitecki, proboszcz Kościoła Uniwersyteckiego, wyraził radość, iż po krótkim załamaniu się tradycji odprawiania mszy świętej w czasie inauguracji roku akademickiego, z inicjatywy nowego Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego, została podjęta na nowo. Zwracając się zaś do prof. Marka Bojarskiego i witając go powiedział m. in. „Proszę łaskawie pamiętać, że Rektor Uniwersytetu w Kościele Uniwersyteckim – jeśli tylko sobie to ceni i tego pragnie – jest u siebie. Z satysfakcją przyjmujemy, że Magnificencja należy do tych rektorów, którzy sobie to cenią. Kościół i Uniwersytet we Wrocławiu, nie tylko w sensie architektonicznym, stanowią jedność. Mamy wszak wspólnie, choć różnymi metodami, służyć, szukać i głosić Prawdę. Pan Rektor w Kościele Uniwersyteckim jest więc u siebie, więcej, jest tu współgospodarzem".

Przekazanie insygniów władzy

Zgromadzeni licznie w Auli Leopoldyńskiej, na czele z wicepremierem, ministrem spraw wewnętrznych i administracji, absolwentem UWr Grzegorzem Schetyną, panią minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbarą Kudrycką, ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, absolwentem UWr Bogdanem Zdrojewskim, wysłuchali sprawozdania ustępującego Rektora prof. Leszka Pacholskiego, a urzędujący od 1 września Rektor prof. Marek Bojarski przejął insygnia władzy rektorskiej, czyli berło, łańcuch i pierścień, oraz wygłosił przemówienie inauguracyjne.

Wśród gości przybyłych na uroczystość byli m.in. parlamentarzyści Dolnego Śląska: Ryszard Czarnecki, Aldona Młyńczak, Aleksandra Natalli-Świat, Dawid Jackiewicz, Michał Jaros, Janusz Krasoń; władze wojewódzkie, samorządowe i miejskie: wojewoda Rafał Jurkowlaniec, marszałek Marek Łapiński, wiceprezydent Wrocławia Jarosław Obremski, przewodnicząca Rady Miejskiej Barbara Zdrojewska oraz sekretarz miasta Włodzimierz Patalas i wicekurator oświaty Danuta Leśniewska; przybyli także: dowódca Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. dyw. Zbigniew Głowienko, zastępca komendanta wojewódzkiego policji we Wrocławiu insp. Zygmunt Skwierawski, zastępca dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Andrzej Chmielewski, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego we Wrocławiu płk. Jerzy Panas; przedstawiciele kościołów: arcybiskup metropolita wrocławski prof. Marian Gołębiewski, biskup świdnicki prof. Ignacy Dec, biskup diecezji wrocławsko-gdańskiej Kościoła grekokatolickiego ks. Włodzimierz R. Juszczak, przewodniczący wrocławskiego oddziału Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP Józef Kożuch; przedstawiciele placówek konsularnych: konsul generalny Federacji Rosyjskiej Wladimir Kuzniecow, wicekonsul generalny RFN Michael Morgenstern, konsul honorowy Królestwa Danii Maria Keller, konsul honorowy Wielkiej Brytanii Marek Grzegorzewicz, wicekonsul honorowy Austrii Jolanta Charzewska-Miller; honorowy członek KRASP prof. Tadeusz Luty, rektorzy uczelni Wrocławia i Opola: prof. Tadeusz Więckowski (PWr), przewodniczący KRUWiO, prof. Bogusław Fiedor (UE), prof. Roman Kołacz (UP), prof. Ryszard Andrzejak (AMed.), prof. Krystian Kiełb (AMuz.), ks. prof. Waldemar Irek (PWT), gen. bryg. Kazimierz Jaklewicz (WSOWL), prof. Anna Skrzek (prorektor AWF), prof. Krzysztof Kuliński (prorektor oddziałów zamiejscowych PWST), prof. Wacław Kowalski (prorektor ASP), prof. Krystyna Czaja (UO), dr Aleksandra Żurawska (prorektor PO) oraz rektorzy innych uczelni: prof. Elżbieta Lonc (PWSZ w Wałbrzychu), dr Kazimiera Jaworska (PWSZ w Legnicy), doc. Antonin Slaby (prorektor Uniwersytetu w Hradec Kralove), doc. Aivas Ragauskas (prorektor Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego), prof. Vidmantas Egidijus Kurapka, prorektor, i prof. Henryk Malewski (Uniwersytet Mykolasa Romerisa w Wilnie) oraz prof. Helmut Schatz, dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Bochum, i Wolfgang Schröder, kanclerz Brandenburskiego Technicznego Uniwersytetu w Cottbus; przedstawiciele instytucji naukowych, świata nauki, życia publicznego: prof. Edmund Małachowicz (wiceprezes wrocławskiego oddziału PAN), prof. Tadeusz Bross (członek zarządu WTN), prof. Józef Sznajd (dyrektor INTiBS PAN), prof. Jacek Szepietowski (dyrektor IIiTD PAN), dr Adolf Juzwenko (dyrektor ZN im. Ossolińskich), prof. Włodzimierz Suleja (dyrektor oddziału IPN), Jan Łoziński (wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych), Ryszard Pęk (prezes Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego), Jacek Gołaczyński (wiceprezes Sądu Okręgowego we Wrocławiu), Andrzej Malicki (dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej we Wrocławiu), Barbara Kras (dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych we Wrocławiu), Robert Szopiński (dyrektor Wrocławskiej Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego), dr Maciej Lis (pełnomocnik Terenowego Rzecznika Praw Obywatelskich), prof. Jerzy Kołodziej (krajowy konsultant w zakresie torakochirurgii), prof. Wojciech Witkiewicz (dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu), prof. Romuald Cichoń (dyrektor Dolnośląskiego Centrum Chorób Serca MEDINET), prof. Waldemar Banasiak (kierownik Ośrodka Chorób Serca IV Wojskowego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu), prof. Norbert Heisig (Honorowy Senator UWr, prezes Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego), rektorzy UWr poprzednich kadencji: prof. Józef Łukaszewicz, prof. Henryk Ratajczak, prof. Wojciech Wrzesiński, prof. Roman Duda, prof. Romuald Gelles, prof. Zdzisław Latajka (prof. Leszek Pacholski był współgospodarzem uroczystości). Gośćmi uroczystej inauguracji byli także przedstawiciele banków, świata nauki, życia publicznego, instytucji i przedsiębiorstw, doktorzy honoris causa naszej uczelni, członkowie Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

W bocznych stallach zasiedli członkowie Senatu i Rad Wydziałów, na podium zaś władze uczelni, dziekani wydziałów, rektorzy ubiegłych kadencji, rektorzy uczelni polskich i zagranicznych, honorowy senator UWr oraz prof. Waldemar Kozuschek odbierający tego dnia doktorat hc UWr. W auli byli też pracownicy i studenci oraz emerytowani profesorowie i pracownicy Uniwersytetu Wrocławskiego, a także honorowi goście: Enrico Kahl, wyróżniony Złotym Medalem UWr, i rodzina prof. Waldemara Kozuschka.

Rektor powitał też przedstawicieli mediów, podkreślając, że: „my teraz świętujemy, a oni pracują".

Doktorat hc dla prof. Waldemara Kozuschka

Prof. Waldemar Kozuschek odebrał dyplom doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego. Drogę życiową Profesora przedstawiła prof. Elżbieta Kościk, dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych. Laudację wygłosił promotor prof. Wojciech Wrzesiński.

Laureaci nagród

Rektor poinformował zebranych, że Radomir Krzysztof Myśliborski, doktorant Wydziału Chemii naszej uczelni, został laureatem Nagrody Prezesa Rady Ministrów RP za rozprawę doktorską. Nagrodę odbierze w Kancelarii Premiera RP. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego uhonorowała nagrodami indywidualnymi sześciu pracowników naszej uczelni i jeden zespół badawczy. Laureaci nagród za wybitne osiągnięcia naukowe i organizacyjne odbiorą dyplomy nagród 8 października na Zamku Królewskim w Warszawie. Są to:

- prof. Leszek Pacholski – indywidualna nagroda I stopnia za osiągnięcia organizacyjne
- prof. Stefan Mróz – indywidualna nagroda za całokształt dorobku
- prof. Janina Gajda-Krynicka – indywidualna nagroda II stopnia za osiągnięcia naukowe, za

monografię pt. *Filozofia przedplatońska*

- prof. Wojciech Sitek (pośmiertnie)- indywidualna nagroda II stopnia za osiągnięcia naukowe, za książkę pt. *Między rynkiem a civil society. Konteksty badań socjologicznych*
- dr Dariusz Buraczewski – indywidualna nagroda II stopnia za osiągnięcia naukowe z analizy harmonicznej dotyczące stochastycznej rekursji
- dr Piotr Oszczanowski – indywidualna nagroda II stopnia za osiągnięcia naukowe, za książkę pt. *Casus Żórawiny. Kościół Trójcy Świętej w Żórawinie około 1600 roku*
- prof. Lechosław Latos-Grażyński, dr Marcin Stępień, dr Ludmiła Szterenberg, zespołowa nagroda za osiągnięcia naukowe – współautorstwo osiągnięcia dotyczącego dynamicznych przełączników achromatyczności w układach porfirynowych

Złoty Medal UWr dla Enrico Kahla

Enrico Kahl, prezes Sparda Banku w Münster, został odznaczony Złotym Medalem Uniwersytetu Wrocławskiego. Senat docenił szczególne zasługi prezesa Kahla poczynione dla naszej uczelni. Medal wręczył prorektor prof. Władysław Dynak, przedstawiając uprzednio zasługi Enrico Kahla.

Enrico Kahl od 1981 r. pracuje w instytucjach finansowych Niemiec. Od 1994 r. jest członkiem Zarządu Sparda Bank, a od 1998 r. prezesem Oddziału Sparda Bank w Münster.

Autor kilkunastu prac naukowych z bankowości, których wyniki prezentował na wielu międzynarodowych konferencjach z tego zakresu. Mimo młodego wieku został w tym roku laureatem plebiscytu na najlepszego dyrektora banków regionalnych w Niemczech. Jego współpraca z Uniwersytetem Wrocławskim jest krótka, ale bardzo owocna. Rozpoczęła się w 2006 r. podczas pierwszej wizyty we Wrocławiu związanej z powstaniem przy Instytucie Fizyki Teoretycznej Katedry UNESCO ds. studiów interdyscyplinarnych. Enrico Kahl został członkiem Rady Programowej Katedry, a także sponsorem jej działalności. Współfinansował kwotą 5 tys. euro XXIII Sympozjum Maxa Borna, międzynarodową konferencję organizowaną wspólnie przez Instytut Fizyki Teoretycznej i Katedrę UNESCO. W 2007 r. zaprosił kierownika Katedry UNESCO prof. Andrzeja Pękalskiego do Münster i zorganizował spotkania na uniwersytecie na Wydziale Biologii, na wyższej uczelni technicznej i na uniwersytecie w Duisburgu. Spotkania miały na celu nawiązanie współpracy z tymi ośrodkami akademickimi. Rezultatem współpracy była m.in. wizyta we Wrocławiu prof. Hoinga z uniwersytetu w Münster, który poprowadził seminarium w Katedrze UNESCO i spotkał się z pracownikami Instytutu Psychologii. Jesienią 2007 r. Enrico Kahl, na zaproszenie Rektora UWr, powtórnie przybył na naszą uczelnię, wygłosił wykłady dla pracowników i studentów Instytutu Nauk Ekonomicznych oraz Wydziału Nauk Społecznych.

Ufundował wówczas trzy stypendia naukowe dla młodych pracowników i doktorantów związanych z działalnością Katedry UNESCO. Jest to istotne wsparcie, albowiem katedra ta nie ma stałego finansowania swojej działalności. Prezes Enrico Kahl zaproponował ostatnio zorganizowanie praktyk studenckich w niemieckich bankach dla studentów ekonofizyki z Wydziału Fizyki i Astronomii. Interesuje go wspieranie innych wydziałów, katedr i studentów różnych kierunków, czyli interdyscyplinarność pomocy finansowej. Uniwersytet Wrocławski oczekuje, że współpraca z uhonorowanym prezesem Enrico Kahlem zintensyfikuje się.

Prezes Enrico Kahl podziękował za wyróżnienie i powiedział m.in.: Honorowanie bankowca za zasługi występuje obecnie rzadko, czuję się zatem bardzo zaszczycony odznaczeniem mnie Złotym Medalem Uniwersytetu Wrocławskiego. Dziękuję za to wyróżnienie wszystkim, szczególnie Jego Magnificencji Rektorowi. Usłyszałem, że oczekuje się ode mnie dalszej współpracy i sponsorowania przedsięwzięć uniwersyteckich. Twierdzę, że dalsza współpraca polsko-niemiecka jest na dobrej drodze. Interesuję się osiągnięciami naukowymi tej uczelni i chciałbym wiele zrobić również w tym obszarze. Integracja w zakresie nauki, kultury i polityki jest najlepszą drogą dla przyszłości Europy, jako dodatkowy czynnik stabilizujący pokojowe stosunki i dobrą współpracę w przyszłości w Europie. Od wielu lat angażuję się we współpracę polsko-niemiecką między uniwersytetami, w szczególności w wspieranie i wymianę naukową młodzieży. Serdecznie dziękuję za wyróżnienie.

Immatrykulacja studentów

Immatrykulowani zostali przedstawiciele studentów I roku, reprezentujący uniwersyteckie wydziały. Immatrykulację przeprowadził prorektor prof. Ryszard Cach, kierując wcześniej kilka słów do studentów: Podczas każdej inauguracji roku akademickiego nadchodzi moment symbolicznej immatrykulacji nowo przyjętych studentów. Immatrykulacja to nie tylko wpisanie na listę studentów, bo tego dokonuje się w dziekanatach, to przyjęcie tysięcy młodych ludzi do grona społeczności akademickiej, do grona Uniwersytetu Wrocławskiego. Ci młodzi ludzie, składając dziś ślubowanie, przyjmują na siebie zobowiązania, które wymagają zarówno wysiłku, jak i odpowiedzialności za własny los, własne życie, ale również odpowiedzialności za uczelnię, w której im przyszło studiować. Na jednej z wydziałowych uroczystości immatrykulacyjnych, które odbywają się już od pewnego czasu właśnie w tej Auli, dziekan zwracając się do studentów powiedział: „Bardzo nam na was zależy". Zwracając się dzisiaj do wszystkich immatrykulowanych i do studentów immatrykulowanych w ostatnich dniach oraz tych, którzy będą immatrykulowani w najbliższych dniach, chcę powtórzyć słowa dziekana: pamiętajcie, że bardzo nam na was zależy. Zależy nam na waszych sukcesach, chcemy się z tych sukcesów cieszyć, być z nich dumni i tymi sukcesami móc się chwalić. I tak jak dzisiaj wspomniał pan rektor Pacholski: praca z wami, to dla nas zadanie i wyzwanie, ale to również zaszczyt. To przywilej nauczycieli akademickich, że mogą z młodą, zdolną młodzieżą pracować. Pamiętamy o tym, że studia, programy nauczania, wszystkie zajęcia, które prowadzimy na Uniwersytecie Wrocławskim, są dla was. Mają was kształtować i przygotowywać do wejścia w życie zawodowe, do podejmowania odpowiedzialności i wyzwań, jakie niesie rynek pracy. Uczelnia stara się odpowiadać na te potrzeby, zmienia swoje programy, przyzwyczajenia, dba o mobilność studentów, stara się, aby każdy student miał szanse studiowania nie tylko w naszej uczelni, lecz także mógł korzystać z bogactwa uniwersytetów polskich i europejskich. W tym roku tylko na studiach stacjonarnych w Uniwersytecie Wrocławskim rozpocznie swoje studia 5300 osób, a wśród tych studentów jest kilkaset osób z zagranicy. Przyjeżdżają z różnego powodu do naszej uczelni, niektórzy będą podejmowali studia w języku angielskim, które prowadzą do dyplomu, inni korzystając z programu wymiany, będą u nas studiowali przez 1–2 semestry, a potem wrócą do swoich macierzystych uczelni. Są też uczestnicy różnych programów międzynarodowych typu Erasmus Mundus i na dzisiejszą uroczystość zaprosiliśmy przedstawicieli tej grupy studentów. Zanim rozdam indeksy, studenci złożą ślubowanie. Nasi studenci obcokrajowcy dostali wersję ślubowania po angielsku.

Studenci immatrykulowani podczas uroczystej inauguracji

- Jakub Kajetan Artemiuk, prawo, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
- Karolina Kinga Dębkowska, chemia, Wydział Chemii
- Bartosz Dyrda, politologia, Wydział Nauk Społecznych
- Michał Adam Gleń, informatyka, Wydział Matematyki i Informatyki
- Jakub Kozłowski, geografia, Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska
- Aleksandra Szydłowska, biologia, Wydział Nauk Biologicznych
- Witold Świątkowski, fizyka, Wydział Fizyki i Astronomii
- Christian Spernbauer z Niemiec, stosunki międzynarodowe, Wydział Nauk Społecznych
- David Chuks Ilo z Nigerii, stosunki międzynarodowe, Wydział Nauk Społecznych
- Patricio Belloy z Chile, kulturoznawstwo, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- Azamat Ziyashov z Kazachstanu, stosunki międzynarodowe, Wydział Nauk Społecznych

Słowo przewodniczącego Samorządu Studentów

Do immatrykulowanych studentów i zgromadzonych w Auli zwrócił się Marek Czachara, przewodniczący Samorządu Studenckiego, i powiedział m.in.: Witam koleżanki i kolegów dziś immatrykulowanych. Gratuluję wam wyboru Uniwersytetu Wrocławskiego jako miejsca swojej nauki i zapewniam, że spędzicie tu najwspanialsze lata swojego życia. Życzę wam sukcesów i wierzę, że za kilka lat w tej Auli będziecie odbierać dyplomy ukończenia studiów. Chcę przywitać JM Rektora prof. Marka Bojarskiego, który zaczyna pełnić tę zaszczytną funkcję. W imieniu studentów życzę Panu wielu sukcesów i wierzę, że współpraca z reprezentowanym przeze mnie Samorządem Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego będzie układać się pomyślnie. Chcę powitać również kończącego rektorską kadencję prof. Leszka Pacholskiego. W imieniu studentów dziękuję Panu za współpracę i życzę wszystkiego najlepszego. Witam również szczególnego gościa prof. Waldemara Kozuschka. Czuję się bardzo dumny, że został Pan uhonorowany przez moją uczelnię doktoratem honoris causa.

Życzę, aby praca naukowa sprawiała Panu cią-

gle wielką przyjemność, bo tylko dzięki pasji można tworzyć rzeczy wielkie. Po usłyszeniu laudacji wiemy, że Panu owej pasji nie brakuje.
Szanowni Państwo! Z okazji rozpoczynającego się nowego roku akademickiego życzę wszystkim przybyłym na dzisiejszą uroczystość samych sukcesów i wszelkiej pomyślności.

Wykład inauguracyjny

Wykład inauguracyjny pt. „Wrocławska torakochirurgia" wygłosił prof. Jerzy Kołodziej. Uroczystość oprawił swoim występem Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium" pod dyrekcją Alana Urbanka.

W Oratorium Marianum

Spotkanie towarzyskie przy lampce wina i poczęstunku było okazją do złożenia gratulacji doktorowi hc prof. Waldemarowi Kozuschkowi. Wysłuchano także odczytanych przez JM Rektora gratulacji nadesłanych honorowemu doktorowi m.in. przez Prezydenta RP.

Koncert

30 września w Kościele Uniwersyteckim, na zaproszenie JM Rektora prof. Marka Bojarskiego i doktora hc UWr prof. Waldemara Kozuschka, melomani wysłuchali koncertu organowego. Na organach utwory J.S. Bacha, L. Boellmanna, W.A. Mozarta, G.D. Weissa i D. Germana zagrał prof. Helfried Waleczek (profesor medycyny, chirurg, wychowanek prof. Kozuschka), partie solistyczne wykonał Bart Driessen (bas), solista Opery z Dortmundu.

Kazimiera Dąbrowska

Fides et ratio

Homilia wygłoszona przez ks. dr. Janusza Czarnego w Kościele Uniwersyteckim

„Mądrość zbudowała sobie dom i wyciosała siedem kolumn, nabiła zwierząt, namieszała wina i stół zastawiła" (Prz 9, 1–2).

Ekscelencjo, Najdostojniejszy
Księże Arcybiskupie!
Ekscelencjo, Dostojny
Księże Biskupie Świdnicki!
Magnificencjo, Wielce Dostojny
Panie Rektorze!
Drodzy w Panu Bracia i Siostry!

Liturgia Słowa dzisiejszej Mszy św. inaugurującej nowy rok akademicki w prześwietnym Uniwersytecie Wrocławskim zawiera orędzie Mądrości o mądrości, stąd jest istotnie do was skierowane, Dostojni Panowie i Panie, właśnie w tej szczególnej chwili. Woła bowiem Mądrość do nas wszystkich: „Prostaczek niech do mnie tu przyjdzie" oraz: „Chodźcie, nasyćcie się moim chlebem, pijcie wino, które zmieszałam". Czyż można odmówić temu zaproszeniu, odrzucić takie przynaglenie? Byłby to błąd niewybaczalny – nie skosztować chleba i wina Mądrości....

1. A jednak na tę ucztę Mądrości zaproszone zostały tylko dwie kategorie ludzi: prostaczkowie oraz głodni i spragnieni. Reszta została wykluczona bądź sama się wykluczyła na swoje nieszczęście. Kto zatem nie został zaproszony? Przede wszystkim ci, którzy nie są prostaczkami, to znaczy ci, którzy nie odznaczają się dziecięcą prostolinijnością i jednoznacznością w odbiorze świata i ludzi. Nie uznają oni i nie cenią szczerości i serdeczności prostaczka, a proste ujęcie rzeczy jest dla nich zwyczajnie niedopuszczalną naiwnością. Są to ludzie często wyrafinowani i przebiegli, a spryt stanowi dla nich wartość naczelną. Wiedzą, jak wykorzystać chwilę sposobną i mniemają, że wszystkie chwyty są dozwolone. Nasza współczesność zaroiła się tego typu ludźmi, którzy wyznają jedyną tak zwaną „mądrość życiową", wspólną zresztą wszystkim organizmom napędzanym instynktem, poczynając od najniżej zorganizowanej ameby: nie dać się zjeść! Ci nie mają wstępu do domu Mądrości, po prostu – za wysokie progi...

Dalej – dom Madrości zamknięty jest dla tych, którzy są syci chlebem rozumu. Jedzą oni łapczywie, przekonani, że w ten sposób zaspokoją głód Prawdy, a tymczasem kreują swoją prawdę, degradując ją równocześnie do poziomu mniemania. Ratio, jako jedyna droga poznania, wprawdzie nasyciło ich żołądki, ale serce uczyniło pustym. Biedni, niezaproszeni na ucztę Mądrości, których jedynym pokarmem jest czyste cogito o smaku trocin, zgotowali współczesnemu światu i Auschwitz, i gułagi jako jedyną drogę do wypieszczonego, idealistycznego szczęścia ludzkości, na koniec zaś ogłosili kapitulację prawdy. Tak oto dokonało się jej konanie: od prawdy jedynie słusznej do jedynie prawdziwej słuszności. Już nie ma prawdy, a została słuszność czy nawet tylko poprawność postmoderny. Maszyna rozumu dalej działa na wysokich obrotach i odkrywa coraz to nowe prawidłowości w świecie widzialnym, ale jest to bieg jałowy i głuchy na Prawdę odwieczną. Ludzie ci, usiłujący wprawdzie wejść do domu Mądrości, są jednak jak ptak z przetrąconym skrzydłem – zdrowym bije mocno i hałaśliwie, ale obraca się jedynie wokół własnego ogona. Nigdzie nie wzleci, a krążyć będzie jedynie wśród spraw przyziemnych, blisko gruntu. Obce mu będą przestworza Mądrości... Wprawdzie wysubtelnieni w dociekaniach i niezrozumiali dla prostaczków tworzą elity intelektualne opromienione nagrodami Nobla i zgiełkiem mass mediów, znają przebiegi procesów chemicznych i ekonomicznych, ale zapomnieli drogi do ludzkiego szczęścia. Filozofowie, którzy zapomnieli o swej przyjaciółce – Mądrości... Próżno pukają do drzwi domu Mądrości, bo nie są głodni. Toczyć będą swe błędne hermeneutyczne koło – i nie dostrzegając punktu odniesienia, będą mijali się z Prawdą.

To jeszcze nie koniec kolejki na próżno pukających do drzwi domu Mądrości. Dalej stoją ci, którzy nie skosztowali jej chleba, a za to nad miarę i na czczo upili się jej winem. Dodajmy – młodym winem. Takie zaś wino jedynie ferment powoduje. To ci, którzy powiadają: *sola fides – sine ratio*. Mam na myśli tych, którzy nader łatwo rezygnują z fascynującej wędrówki umysłu ku Prawdzie odwiecznej, a próbują iść na skróty literalnego chłonięcia Objawienia. Niestety, ciemna wiara prowadzi do ciasnoty i fanatyzmu, który rodzi gwałt i odznacza się brakiem miłości. A przecież już stary św. Augustyn zapisał, że Pismo św. nie jest księgą o tym, jak gwiazdy chodzą po niebie, lecz o tym, jak się do nieba idzie. Gwiazdy i ich bieg należy zostawić rozumowi, który przez Boga stworzony tak pięknie potrafi czytać otwartą księgę świata, także przez Boga zapisaną. Lecz tutaj znowu skrzeczy jednoskrzydły ptak, usiłujący wedrzeć się do domu Mądrości. Pijany od ciemnej wiary zapomniał, że prawdę należy czynić w miłości. Nic to, że serce rozdęte ponad miarę emocją – ona jedynie zaćmiewa rozum, czyniąc człowieka niewidomym. Jest to

także jałowy bieg, który prowadzi ku ślepemu, fundamentalistycznemu zaułkowi...

2. Tymczasem mieszkanie Prawdy, dom, który sobie zbudowała Mądrość, stoi otworem, a w nim zastawione stoły. Jak się tam dostać, jak zasiąść przy stole? Trzeba stać się prostaczkiem, który przez zdrowy rozsądek odkrywa Boga w prawdzie stworzenia. W harmonii i pięknie świata widać bowiem jego Stwórcę. Na tej drodze cała rzeczywistość przez to, że jest racjonalna, jest znakiem, a zatem jakby sakramentem Boga, który chce człowiekowi opowiedzieć o Sobie, człowiekowi, którego z miłości stworzył dla Siebie. Prostaczek ceni sobie prawdę nade wszystko – ponad doraźny zysk, ekonomiczną wygraną czy choćby ponad przetrwanie, które w tym dziwnym świecie już uchodzi za sukces. Natomiast być prostaczkiem to jest prawdziwy sukces, być może cichy i mało nagłaśniany, ale wiecznotrwały. Dla prostaczka „tak" znaczy **tak**, a „nie" oznacza **nie** i nic ponadto. Drugi zaś człowiek jest dla niego po prostu człowiekiem, a nie konkurentem; jest kimś, kogo należy kochać.

Rzeczywiście, dom sobie Mądrość zbudowała wysoko, a dostać się tam można, szybując ponad przyziemne uwarunkowania. „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy", jak uczył nas niezapomniany Jan Paweł II. Dostać się więc do przepysznego domu Mądrości to zadanie tylko dla orłów, które nie tylko doskonale widzą, tak, że nie oślepia ich blask słońca, ale mają siłę dwóch skrzydeł: wiary i rozumu.

Wiara to akt bardzo specyficznego poznania wspartego wolą, ale przede wszystkim łaską. Odsłania ona najbardziej ukryte, choć nie

wszystkie, tajemnice rzeczywistości, która jest jedna, bo stworzona przez Jedynego Boga. Wiara sięga tam, dokąd rozum nie sięgnie, choć przecież wcale się z nim nie kłóci – czyni mu wręcz przysługę, odsłaniając światło, ku któremu ma zmierzać. Wiele przecież segmentów rzeczywistości przerasta rozum swym ogromem, a zwłaszcza te spośród nich, które są najbardziej dotkliwe: pragnienie szczęścia, cierpienie, miłość i nienawiść, pustka i pełnia, początek i koniec. Gdyby je zignorować, czym byłoby życie człowieka? Gdyby je odciąć w jakimś pozytywistycznym amoku, to po co właściwie żyć? Nie nauka, „tylko wiara Bożą mową pewność o tym w serca śle".

Rozum zaś to najwspanialsze dzieło Boże, w którym Stwórca przegląda się jak w lustrze. Potrafi on czytać Boży alfabet w biegu elektronów i w pierwszych zasadach myślenia. Dzięki rozumowi bowiem orientujemy się w świecie, ale przede wszystkim odkrywamy ten świat jako pochodzący od Stworzyciela, a co więcej: jako ocieplany Jego nieustanną miłością i opatrznością. Owszem, wyłania się on z otchłani niezwykłego zbiegu okoliczności, co jeszcze bardziej ujawnia Wszechmoc Bożą. Naturalny rozum, jeśli nie zarazi się bakcylem zwątpienia w samego siebie, to odkrywa tajniki stworzenia, swoją godność i potęgę Boga, który wszystko stworzył. Rozum bowiem jest z Boga, choć zawsze wolny aż do usiłowania zbudowania konstrukcji podobnej do wieży Babel – sięgającej po prerogatywy nieba, i dlatego jego ograniczeniem jest jedynie owo fatalne pomieszanie języków, które następuje w skutku zapoznania Mądrości. Wolny zaś i pokorny rozum dociera do przedsionków domu Mądrości.

3. Drodzy w Panu! Weszliśmy zatem do owego siedmiokolumnowego, wspaniałego domu Mądrości. Cóż tam znajdujemy na stole? Chleb i wino, które Mądrość namieszała. Wyciosała wpierw siedem kolumn, na których zbudowała dom Kościoła, a w nim ołtarz, na którym zaraz postawią chleb i wino z wodą zmieszane. To stół biesiady Mądrości dla nas zastawiony, na nim bowiem Mądrość Przedwieczna, która stała się ciałem – Jezus Chrystus staje się pokarmem dla nas. Chce nas sycić Sobą, a więc Prawdą. Jezus jest wcielonym objawieniem tego, co Bóg zachował dla prostaczków. Najświętsza Eucharystia zaś zaspokaja wszelki głód, także głód Prawdy. W Niej – jak w soczewce – skupia się mądrość, która bierze się z wiary i rozumu. Wszystko to, co niedostępne dla czystego rozumu, w Chrystusie stało się „Emmanuelem, czyli Bogiem z nami". Przystąpmyż więc do stołu Mądrości. Amen.

Sprawozdanie ustępującego Rektora UWr prof. Leszka Pacholskiego

Szanowni Państwo,

Zgodnie z tradycją, każdego roku, w dniu inauguracji Rektor przedstawia sprawozdanie z zakończonego roku akademickiego. W związku z tym, że był to ostatni rok mojej kadencji, chciałbym krótko podsumować okres trzech lat.

Rozpoczynałem kadencję w trudnym okresie. Pół roku przed jej rozpoczęciem wybuchł skandal związany z budową uniwersyteckiej biblioteki. Pierwsze wybory rektora zakończyły się niepowodzeniem.

Nie była to kadencja spokojna. W trakcie jej trwania olbrzymie emocje wzbudziła próba realizacji ustawy lustracyjnej, która doprowadziła do poważnego konfliktu środowiska akademickiego z poprzednim rządem. Wiele kontrowersji wywołała też najnowsza propozycja reformy szkolnictwa wyższego, przewidująca zniesienie habilitacji.

W trakcie minionej kadencji weszło w życie nowe prawo o szkolnictwie wyższym. Spowodowało to konieczność dostosowania statutu uczelni i innych wewnętrznych aktów normatywnych to tego prawa. Zbiorowym wysiłkiem wielu osób, w tym głównie członków komisji statutowej, został przygotowany nowy statut uczelni.

Struktura organizacyjna uczelni ma ogromny wpływ na efektywność i skuteczność działań i dlatego staraliśmy się ją zreformować. Podstawowymi jednostkami organizacyjnymi uczelni są wydziały.

Za ważne osiągnięcie minionej kadencji uważam to, że po wielu latach starań udało się utworzyć Wydziały Nauk Biologicznych, Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska oraz Biotechnologii.

Nie było to łatwe, gdyż wiele osób chciało zachować tradycyjny, ceniony przez wielu Wydział Przyrodniczy. Wierzę jednak, że podział doprowadził do powstania nowej jakości i zdynamizował kadrę naukową nowo utworzonych wydziałów.

Trzy lata temu obiecywałem poprawę pracy administracji centralnej i uczynienie z gmachu głównego instytucji przyjaznej dla pracowników wydziałów. Z przykrością muszę przyznać, że nie udało się tu osiągnąć rezultatów dających powód do dumy.

Jednym z najtrudniejszych problemów jest stan polskiego prawa, jego niestabilność i niespójność. Od dawna wiele spraw na uczelni było rozwiązywanych zgodnie z logiką i zdrowym rozsądkiem, ale niekoniecznie zgodnie z prawem. Tej sytuacji nie dało się dłużej utrzymać. Uniemożliwiają to liczne kontrole, na ogół sprawdzające zgodność rozwiązań z przepisami, a nie z interesem uczelni. Prawo staje się coraz bardziej złożone, a rozliczenia finansowe, szczególnie te dotyczące funduszy unijnych, są niezwykle drobiazgowe i obwarowane mnóstwem przepisów. Dodatkowo, coraz częściej mamy do czynienia z dokumentami, często bardzo obszernymi, napisanymi w językach obcych.

To wszystko wymaga pracy urzędników dobrze wykształconych, pracowitych i umiejących podejmować decyzje. Trudno takich znaleźć na rynku pracy za pensje oferowane przez Uniwersytet. Dodatkowo każdy, nawet najbardziej sprawny nowy urzędnik potrzebuje czasu na poznanie uczelni i zrozumienie służebnej roli administracji. Wielu spraw nie udało się rozwiązać, ale są też pewne sukcesy. Bardzo dobrze działa biuro zamówień publicznych, uporządkowaliśmy prawa własności. Jeszcze w 2007 roku znaleźliśmy dwie uniwersyteckie nieruchomości o wielomilionowej wartości, których nie było w księgach. Uporządkowaliśmy strukturę administracji centralnej, ale jest to dopiero początek jej reformowania.

Jednym z obowiązków Rektora jest troska o bazę uczelni. W ciągu ostatnich trzech lat udało się poprawić warunki pracy i studiowania. Zakończyliśmy rozpoczętą w 2003 roku budowę gmachu dla Instytutu Informatyki. Warto podkreślić, że koszt uzyskania jednego metra w tym budynku wyniósł 2800 zł. Na początku kadencji wznowiliśmy prace nad adaptacją i rozbudową budynku dla Europeistyki przy ul. Koszarowej. W tej chwili budynek ten jest już gotowy.

Udało się zakończyć budowę, obarczonego skomplikowana historią, audytorium dla Wydziału Chemii.

Wymieniono dach, zrobiono nową elewację i rozpoczęto remont w skrzydle północnym budynku Instytutu Zoologicznego.

Wyremontowano zerwany przez wichurę dach nad budynkiem biblioteki na Piasku.

Wyremontowany został, zniszczony częściowo przez pożar, budynek Wydziału Chemii

Kończy się remont budynku Wydziału Filologicznego na Grodzkiej. Rozpoczęliśmy kosztowny remont, a właściwie przebudowę Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych oraz Instytutu Filologii Romańskiej.

Udało się nam uporać z „trudnym spadkiem" i z zapaści wyszła budowa biblioteki głównej. Rozwiązano umowę z nierzetelnym wykonawcą i zinwentaryzowano budowę. Rozliczono częściowo wykonane prace i zakupione materiały. Poprawiono także i uzupełniono dokumentację, wyłoniono inwestora zastępczego i generalnego wykonawcę.

Sąd wydał korzystny dla Uniwersytetu wyrok, który uznał większość naszych roszczeń.

Zakończona w marcu kontrola NIK pozytywnie

oceniła nasze starania.
Przygotowaliśmy dokumentację i zdobyliśmy znaczną część funduszy na remont Instytutu Historycznego wraz z efektowną zabudową Kalogródka.
Zdobyliśmy znaczne fundusze na budowę budynku dla Wydziału Biotechnologii, przygotowaliśmy projekt funkcjonalny i rozpoczęliśmy projektowanie nowego gmachu w pobliżu Wydziału Chemii.
Budowa budynku dla Wydziału Biotechnologii jest częścią planu przebudowy bazy materialnej uczelni. Przygotowaliśmy plan zgrupowania obiektów uniwersyteckich w trzech campusach: Stare Miasto wraz z okolicą Ogrodu Botanicznego, plac Grunwaldzki i Koszarowa. Plan przewiduje, że każdy wydział będzie geograficznie spójny, aby kilkuminutowy spacer pozwolił przemierzyć odległość między krańcami wydziału.
W tym celu planowaliśmy wypełnienie pustej pierzei na ul. Cybulskiego dla Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska, zabudowę terenu między Instytutem Zoologii a placem Bema dla Wydziału Nauk Biologicznych.
Został przygotowany wstępny projekt funkcjonalny budynku na miejscu szkoły przy ulicy Kuźniczej. Gmach ten o ogromnej powierzchni 30 tys. metrów kwadratowych z podziemnym garażem na 200 samochodów, z wieloma odpowiednio wyposażonymi salami wykładowymi dla ponad kilku tysięcy studentów i pokojami dla 400 nauczycieli miał być przeznaczony dla humanistów.
Powstał plan adaptacji budynku biblioteki na Piasku, by mógł służyć dydaktyce na Wydziale Filologicznym.
Szanowni Państwo!
Nie wiem, czy wiele z obecnych tu osób zwróciło uwagę na sufit tej auli. Można zauważyć niewielkie powierzchnie oczyszczone z brudu oraz fragmenty, gdzie zdjęto warstwy farby naniesione w trakcie wcześniejszych remontów i konserwacji. Rozpoczęliśmy przygotowania do kompleksowego remontu i konserwacji tego jednego z najcenniejszych świeckich barokowych zabytków środkowej Europy. Niestety trzysta lat temu popełniono błędy konstrukcyjne, na skutek których już dwadzieścia lat po zakończeniu budowy trzeba było na kilkadziesiąt lat zamknąć Collegium Comicum, czyli salę nad Aulą, gdyż groziło zawalenie stropu zbudowanego z drewnianych belek. Dopiero po przeprowadzonej na początku dwudziestego wieku przebudowie można było wpuścić studentów do dzisiejszej sali Balzera.
Aula wymaga konserwacji. Malowidła są brudne, pełne spękań i śladów po zaciekach. W wielu miejscach tynk odstaje od drewnianego podłoża, belki są zniszczone przez grzyby i korniki. Zniszczone są rzeźby i meble. Obecnie kończą się prace oceniające stan auli prowadzone przez trzy zespoły ekspertów. Następnym krokiem miało być przygotowanie programu konserwatorskiego i zaprojektowanie właściwego oświetlenia, wentylacji oraz sali nad aulą. Planowaliśmy wybudowanie nad aulą dużej i nowocześnie wyposażonej sali konferencyjnej, która stanowiłaby naturalne uzupełnienie auli. Sala ta musiałaby opierać się na niezależnej konstrukcji tak, aby drgania podłogi nie przenosiły się na strop auli. Prace badawcze i projektowe powinny zakończyć się w drugiej połowie przyszłego roku. Remont i konserwacja będą kosztowały kilkanaście milionów złotych. Przeprowadziłem rozmowy z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, z marszałkiem Województwa Dolnośląskiego i prezydentem Wrocławia. Wszyscy obiecali znaczne wsparcie, które pozwoliłoby na sfinansowanie tego przedsięwzięcia.
Magnificencjo, przekazuję Panu Uniwersytet w dobrej kondycji. Wskaźnik płynności finansowej wynosi 5,8. Pragnę wyjaśnić, że im wyższy wskaźnik, tym lepsza kondycja finansowa instytucji, a banki uznają przedsiębiorstwa za wiarygodne, jeżeli wskaźnik ten przekracza 0,8. Dodam jeszcze, że pomijając rok 2005, kiedy Uniwersytet poniósł stratę wynikającą z zapłaconych, a niezrealizowanych płatności na rzecz MITEX-u, każdy rok działalności kończył się zyskiem, mimo utworzenia rezerwy na przyszłe odprawy emerytalne i nagrody jubileuszowe w wysokości ponad 23 miliony złotych.
Studenci są najważniejszą, a zarazem najliczniejszą częścią uniwersyteckiej społeczności. Mamy wielki przywilej nauczania bardzo zdolnej, aktywnej i ambitnej młodzieży. Każdego roku nasi studenci zdobywają nagrody w licznych konkursach. Stanowią drugą co do wielkości po Uniwersytecie Warszawskim grupę stypendystów Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. To nasi studenci zbudowali popularny portal społecznościowy „Nasza klasa".
Aby dodatkowo zachęcić zdolną młodzież do studiowania na naszej uczelni, od trzech lat przyznajemy stypendia dla laureatów olimpiad przedmiotowych. Wspieramy 155 kół naukowych. O prawie 30 proc. zwiększyliśmy dotację, którą oddaliśmy do dyspozycji Samorządu Studenckiego i Rady Kół Naukowych.
Przygotowaliśmy założenia do projektu nowego domu studenckiego, który miał stanąć w północno-wschodnim rogu kampusu przy Koszarowej i wystąpiliśmy do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z wnioskiem o zgodę na rozpoczęcie i dofinansowanie tej inwestycji.
Za jeden z najważniejszych celów mojej kadencji uznałem podniesienie poziomu badań naukowych w naszej uczelni. Temu służyło między innymi zaangażowanie Uniwersytetu w staraniach o Europejski Instytut Technologiczny i w budowę Wrocławskiego Centrum Badań i Innowacji EIT+. Od początku kadencji Uniwersytet popierał inicjatywy prezydenta Rafała Dutkiewicza i rektora Tadeusza Lutego. Pracownicy naszej uczelni aktywnie włączyli się w oba duże projekty badawcze koordynowane przez EIT+, a jeden, biotechnologiczny, kierowany jest przez naszego kolegę, dziekana Otlewskiego. W styczniu podpisaliśmy umowę powołującą spółkę, której głównym udziałowcem jest Urząd Miejski. Mimo niewielkiego wkładu finansowego Uniwersytet jest ważnym udziałowcem. Należy podkreślić, że wiceprezesem spółki jest dr hab. Sławomir Szafert – pracownik Wydziału Chemii.
Dzięki udziałowi w EIT+ nasi koledzy eksperymentatorzy mają szansę uzyskania środków na prowadzenie badań, a uniwersyteckie laboratoria na wydziałach Chemii, Biotechnologii oraz Fizyki i Astronomii mogą wzbogacić się o nowoczesną i kosztowną aparaturę badawczą.
Oprócz otwarcia naszych sal wykładowych dla zagranicznych studentów, otworzyliśmy nasze laboratoria dla zagranicznych uczonych.
Dwa konkursy ogłoszone w trakcie ostatnich trzech lat na stanowiska profesorskie wygrali obcokrajowcy: Niemiec na Wydziale Fizyki i Astronomii oraz Holender na Wydziale Matematyki i Informatyki.
W rezultacie na stałe lub na co najmniej rocznych kontraktach pracuje na Uniwersytecie 12 profesorów. Na ogłoszony wiosną konkurs na cztery stanowiska profesorskie w Centrum Willy'ego Brandta zgłosiło się 14 osób, w tym połowa z zagranicy.
Najlepsze uniwersytety na świecie to tak zwane uniwersytety badawcze, uniwersytety, na których pracują wybitni naukowcy. To uczelnie, które szczycą się odkryciami naukowymi i znaczną część przychodów czerpią z badań naukowych.
Co roku na nasz Uniwersytet wstępuje wiele uzdolnionej młodzieży. Znaczna część najzdolniejszych zostaje na studiach doktoranckich, a potem zasilają kadrę akademicką. Wiele z nich ma ogromny potencjał intelektualny i wybitne osiągnięcia. Jeszcze więcej osób stać na uzyskanie doskonałych wyników lub napisanie ważnych książek.
Uznałem, że warto ten potencjał ożywić, stworzyć lepsze warunki do jego rozwoju i stworzyć zachęty do jego wykorzystania. Ustanowiłem konkurs na książkę roku. Powołaliśmy do życia Złotą Serię Uniwersytetu Wrocławskiego. Dwa pierwsze tomy już się ukazały. W poniedziałek, 20 października, planowana jest promocja tych książek.
Rozwinęliśmy wewnętrzne konkursy grantowe, promotorskie, wydawnicze, wyjazdowe. Przyznaliśmy 40 grantów badawczych dla adiunktów. Zmieniliśmy zasady podziału rezerwy rektorskiej na badania własne, z korzyścią dla tych, którzy ubiegali się o granty zewnętrzne, by premiować tego typu aktywność w pozyskiwaniu środków.
Ten motywacyjny system grantów wewnętrznych spowodował znaczny wzrost aktywności naukowej. Liczba grantów naukowych wzrosła w czasie mojej kadencji o 80 proc. Dotacje na badania w roku 2007 osiągnęły 54 miliony złotych, gdy w roku 2004 wynosiły niecałe 34.
Inwestycje aparaturowe osiągnęły nienotowany dotąd poziom, co umożliwia starania o udział w wielkich programach badawczych – krajowych i międzynarodowych.
To wszystko jest zasługą i dorobkiem Państwa. Wysiłki te zostały dostrzeżone. W rankingu „Rzeczpospolitej" i „Perspektyw", uważanym za najbardziej miarodajny, nasz Uniwersytet awansował z szóstego na trzecie miejsce, wyprzedzając Politechnikę Warszawską, prestiżową Szkołę Wyższą Handlową i naszego głównego konkurenta, Uniwersytet Adama Mickiewicza. Przed nami są już tylko dwie polskie uczelnie.
Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim, bez których nie udałoby się osiągnąć tego, co zrobiłem. Bardzo gorąco dziękuje wszystkim prorektorom, dziekanom oraz pracownikom administracji na czele z panią kanclerz Beatą Lenkiewicz. Dziękuje senatorom, członkom komisji senackich i rektorskich,

wszystkim pracownikom uczelni.
Dziękuję władzom samorządowym województwa dolnośląskiego i miasta Wrocławia.
Uniwersytet Wrocławski ma przyjaciół w obu urzędach. Nie zdołam wymienić wszystkiego, za co należałoby dziękować. Pragnę jednak podkreślić znaczenie pomocy w zdobyciu środków na remont Instytutu Historycznego czy rozwiązywanie trudnych problemów związanych z budową biblioteki. Wspomnę też o ostatniej inicjatywie utworzenia spółki, która wykorzysta walory Doliny Baryczy i Stawów Milickich, a jednocześnie zadba o zachowanie walorów przyrodniczych tego regionu.
Na zakończenie mojego przemówienia chciałbym życzyć wszystkim, Rektorowi Markowi Bojarskiemu, Państwu oraz sobie, aby za cztery lata były w Polsce trzy ważne uniwersytety: największy – Warszawski, najstarszy – Jagielloński i najlepszy – Wrocławski. Pozostaję z wiarą, że jest to możliwe.

Przemówienie inauguracyjne JM Rektora UWr prof. Marka Bojarskiego

Ekscelencjo, Magnificencje, Wysoki Senacie, Szanowni goście, Drodzy koledzy i studenci!
Nim rozpocznę, świadom powagi chwili, chciałbym prosić wszystkich obecnych o powstanie i uczczenie chwilą ciszy wspaniałych profesorów naszej Uczelni, którzy opuścili społeczność akademicką w ostatnim czasie: Pana prof. Józefa Dudka, Pana prof. Mieczysława Klimowicza i Pana prof. Wojciecha Sitka.
Ekscelencjo, Magnificencje, Wysoki Senacie, Szanowni goście, Drodzy koledzy i studenci!
Uroczystość inauguracji roku akademickiego jest zawsze wyjątkowym wydarzeniem dla całej społeczności uniwersyteckiej. To kluczowy moment w życiu Uczelni, czas na refleksję nad wielowymiarową historią i bogatymi tradycjami, to doskonały moment, by w sposób systematyczny przyjrzeć się naszej najbliższej przyszłości. To także czas, by zdać sobie sprawę z założeń polityki nowych władz rektorskich na rozpoczynającą się wraz z nowym rokiem akademickim kadencję.
Podstawowym dobrem Uniwersytetu Wrocławskiego są wspaniali ludzie: pracownicy naukowi, studenci oraz pracownicy służb uniwersyteckich. Moim priorytetem w nadchodzącej kadencji jest pomoc wszystkim członkom społeczności akademickiej w ich codziennej pracy. Korzystając z wieloletniego doświadczenia, które zdobyłem jako student tej uczelni, jej profesor, dziekan wydziału i prorektor, będę dążył do wzmocnienia Uniwersytetu, rozumianego jako zgodnie współpracujące ze sobą wydziały oraz służby uczelniane. Chcę, by nasza uczelnia umacniała swą pozycję jako ceniony ośrodek badawczy, otwarty na nowych ludzi, ciekawe idee i dobre pomysły. By tak się stało, musi być ona dobrze zarządzana, przede wszystkim przyjazna ludziom z nią związanym. Dlatego nieodzowna jest reforma administracji centralnej oraz zmiany w polityce personalnej Uczelni. Nadchodzący niż demograficzny oraz odpływ młodych pracowników nauki jest wyzwaniem, któremu musimy w ten sposób sprostać, a jedynym sposobem na to jest głęboka troska o wszystkich członków społeczności uniwersyteckiej.
Korzystając z pomocy i rady tradycyjnych uniwersyteckich instytucji z Senatem na czele, chcę diagnozować i rozwiązywać pojawiające się trudne problemy. Jestem także otwarty na wszelkie pojedyncze inicjatywy. Deklaruję otwartość na każdy dobry pomysł i gotowość współpracy z każdym, komu leży na sercu dobro Uniwersytetu. Społeczności akademickiej nie należy dzielić, bo ze swej natury jest ona już i tak dostatecznie zróżnicowana. Chcę także jasno powiedzieć, że będę konsekwentnie eliminował rozwiązania złe i niepraktyczne, i porządkował to, co wymaga uporządkowania. Mówię też „nie" nadużyciom i nieprawidłowościom, z którymi będę walczył w sposób otwarty.
W rozpoczynającej się kadencji moim głównym zadaniem będzie inicjowanie, organizowanie i wdrażanie takich działań, które przygotują Uniwersytet na wyzwania XXI wieku tak, by w niedalekiej przyszłości stał się on naukową wizytówką Wrocławia i Dolnego Śląska, która promuje miasto i region w Polsce oraz poza jej granicami. Inspiracji dla tych działań będę szukał w odwiecznej idei uniwersytetu rozumianej jako jedność ludzi różnych dziedzin nauki, których łączy wspólne umiłowanie poszukiwania prawdy oraz chęć przekazania następnym pokoleniom zdobytej wiedzy.
Za priorytetowe uważam stymulowanie aktywności naukowo-badawczej. Uważam, że rozwiązaniem będzie wprowadzenie obniżonego pensum dydaktycznego o jednoznacznych kryteriach, które stworzy warunki i motywację kadrze naukowej do kształcenia następców. Nieodzowne jest też dostosowanie pensji pracowników naukowych do wymogów zawartych w ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym" oraz poprawa sytuacji finansowej pracowników jednostek wydziałowych i międzywydziałowych, Biblioteki Uniwersyteckiej, Ogrodu Botanicznego czy pracowników technicznych. Poczynione już kroki są zapowiedzią długofalowej polityki kadrowej, którą zamierzam prowadzić. Chcę wspomagać przede wszystkim ludzi kompetentnych i pracowitych.
Sądzę, że należy wzmóc wysiłki mające na celu zdobywanie funduszy na badania własne. Jestem zwolennikiem wprowadzenia systemu motywacji skłaniającego pracowników do zaangażowania w pozyskiwanie środków krajowych i europejskich na finansowanie badań naukowych i wdrażanie innowacyjnych metod dydaktycznych. Wszyscy wiemy, że uczelnia promująca innowacyjność lepiej odpowiada wyzwaniom przyszłości.
Będę stymulował procesy rozwojowe na wszystkich wydziałach tak, by progres był stały i równomierny w skali całej uczelni. Zasady podziału dotacji budżetowej będę chciał przekształcić w taki sposób, by uwzględniając głosy płynące od przedstawicieli władz wydziałowych, wesprzeć finansowanie badań w dziedzinach eksperymentalnych. Jednym z zadań na najbliższą przyszłość jest przygotowanie się do budowy nowoczesnego, centralnego laboratorium.
Chciałbym, by wydziały samodzielnie inwestowały wypracowywane środki, a wszelkie ogólnouczelniane inwestycje były przedmiotem wcześniejszych konsultacji pomiędzy

dziekanami wszystkich wydziałów. Uważam, że w kwestiach inwestycyjnych powinna obowiązywać zasada pełnej transparentności i będę rygorystycznie jej przestrzegał. Będę też służył pomocą wszystkim tym wydziałom, które mają problemy ze zdobyciem środków pozabudżetowych. Chcę większego zaangażowania w pozyskiwaniu środków finansowych od instytucji samorządowych, państwowych, unijnych oraz ze wszystkich tych źródeł, które służą finansowaniu nauki. By tego dokonać, należy zrewidować uniwersytecką strategię dotyczącą polityki rozwojowej. Należy utworzyć specjalny zespół, którego podstawowym zadaniem będzie namysł nad tymi kwestiami.
Zamierzam w sposób konsekwentny kontynuować trwającą budowę nowego Gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej. Sprawne i przejrzyste przeprowadzenie oraz zakończenie tej inwestycji jest dla nas wszystkich wyjątkowo ważne. Chciałbym też kontynuować dzieło rozbudowy trzech kampusów uniwersyteckich o nowe laboratoria, sale wykładowe i akademiki. Chcę też zadbać o kondycję fizyczną społeczności uniwersyteckiej przez stymulowanie rozwoju infrastruktury sportowej.
Społeczność uniwersytecka to w przeważającej części studenci. Uważam za niezwykle istotne stworzenie warunków sprzyjających samorządności studenckiej. Chcę, by ludzie młodzi będący na początku swojej kariery akademickiej czuli się dumni, że ich naukowy wysiłek jest zauważany, pragnę więc w sposób wyraźny nagradzać działalność w kołach naukowych, organizacjach studenckich i samorządach.
Groźba niżu demograficznego, o której wspominałem, objawia się już w sposób wyraźny w wynikach rekrutacji na studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Musimy przeciwdziałać temu zjawisku przez nowoczesną, aktywną promocję Uniwersytetu Wrocławskiego wśród polskiej i

europejskiej młodzieży. Nieodzowne wydają się też konsultacje wielostronne z udziałem przedstawicieli władz centralnych, samorządowych oraz przedsiębiorców w celu dostosowania kierunków i programów studiów do potrzeb rynku pracy. Proces ten musi jednak uwzględniać tradycyjny, uniwersytecki model kształtowania charakteru, oparty na wartościach współpracy, tolerancji i otwartości.

Wrocław i Dolny Śląsk to regiony o wielokulturowej tradycji, która widoczna jest także w skomplikowanej historii naszej uczelni. W moim przekonaniu praca uniwersytecka to nie tylko służba nauce, lecz także deklaracja wierności ideałom humanistycznym i patriotycznym. Dlatego chciałbym otoczyć szczególną opieką i pomocą studentów z kresów wschodnich (Litwy, Białorusi, Ukrainy i innych krajów b. ZSRR), by dzięki tworzonym programom stypendialnym ułatwiać im studiowanie na naszej uczelni. Powinniśmy o tym szczególnie pamiętać tu, we Wrocławiu, w mieście wielu kultur.

Misja Uniwersytetu spełnia się przede wszystkim w poszukiwaniu prawdy na temat świata, na gromadzeniu wiedzy i na nauczaniu umiejętności poruszania się w tym świecie. Chcę mocnego zaangażowania Uniwersytetu w międzynarodowe inicjatywy naukowo-badawcze.

Niezależnie od podejmowanych inicjatyw międzyuczelnianych musimy poszukiwać nowych dróg rozwoju. Konieczne jest poszerzenie oferty naukowej współpracy i wymiany międzynarodowej dla pracowników nauki, doktorantów i studentów oraz ich udział w europejskich programach dotyczących zaleceń procesu bolońskiego. Musimy modernizować naszą ofertę dydaktyczną, szczególnie przez wprowadzenie przedmiotów prowadzonych w całości w dwóch językach. Szersza współpraca z ośrodkami europejskimi i światowymi może być szansą na utrzymanie wysokiego poziomu prac naukowych powstających na Uniwersytecie Wrocławskim.

Niemniej istotnym problemem jest szybka publikacja wyników badań pracowników nauki. Chcę pomagać młodym naukowcom przez wspieranie działalności wydawniczej, a także przez upowszechnianie e-wydawnictw uczelnianych, które stwarzają możliwości szybkiego publikowania osiągnięć naukowych.

Nowoczesne idee musimy wspierać nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi. Chcę upowszechniać nowe technologie przez stosowanie zintegrowanych systemów informatycznych, wspomagających zarządzanie uczelnią. Idąc z duchem czasu chciałbym, by stopniowo zwiększać zakres informatyzacji procesów decyzyjnych, a także unowocześniać metody pracy administracji przez poszukiwanie i wprowadzanie rozwiązań normalizacyjnych, a także aplikację elektronicznego systemu zarządzania jakością. Nieodzowne jest też rozbudowywanie zaplecza informatycznego.

Podstawowym działaniem na najbliższy czas jest wdrożenie jednolitego Uczelnianego Systemu Obsługi Studiów i zintegrowanie Środowiskowej Elektronicznej Legitymacji Studenckiej z innymi systemami. Mamy też potencjał i możliwości wdrażania projektów nauczania na odległość: e-learningu. Raporty publikowane przez europejskie agendy oceniające rozwiązania dla edukacji na poziomie uniwersyteckim wskazują, że ta forma nauczania przynosi nie tylko dobre efekty dydaktyczne, lecz także spore oszczędności.

Uważam za podstawowe stworzenie warunków, by każdy członek społeczności akademickiej miał bezprzewodowy dostęp do internetu we wszystkich obiektach uczelni, zarówno w budynkach dydaktycznych, jak i w domach studenckich.

Nowe technologie muszą też wspierać promocję nauki i oferty dydaktycznej. Czynię już kroki w celu zaangażowania wydziałowych mediów oraz zespołów pracujących nad nowymi technologiami informacyjnymi, by czynnie zaangażowały się w promocję uniwersytecką. Wizerunek Uniwersytetu, uczelni o europejskich korzeniach i światowych aspiracjach, musi być budowany konsekwentnie i planowo. Mamy naprawdę wiele do zaprezentowania ludziom w regionie i w kraju, w Europie i na świecie.

Stawiam na wszechstronny i równomierny rozwój naszej uczelni, poprawę jakości pracy wszystkich ludzi nauki, chcę by czuli się dobrze w gościnnych murach Uniwersytetu. W swojej pracy na rzecz środowiska uniwersyteckiego będę się kierował ideami otwartości i pomocy, będę też z siłą i stanowczością poszukiwał i eliminował z przestrzeni akademickiej wszelkie nieprawidłowości. Moim celem jest uniwersytet nowoczesny i przyjazny ludziom. Chcę też, by dążenie do zjednoczenia wszystkich ludzi nauki wokół naszego wspólnego dobra: Uniwersytetu Wrocławskiego stało się faktem. Zrobię wszystko, aby podczas mojej kadencji nie było plakatów protestacyjnych i szokujących artykułów w prasie. Zgoda dla dobra powszechnego, jakim dla mnie jest Uniwersytet, to cel sam w sobie.

Rok akademicki 2008/2009 uważam za otwarty.

Quod felix faustum fortunatumque sit!

Prof. Waldemar Kozuschek doktorem honoris causa UWr

Prof. dr hab. Waldemar Kozuschek

Profesor medycyny, były kierownik Katedry Chirurgii i dyrektor Kliniki Chirurgii Uniwersytetu w Bochum, a wcześniej zastępca dyrektora Klinik Uniwersytetu w Bonn.

Urodził się 10 maja 1930 r. w Gliwicach. Wychowanek Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Dyplom lekarski uzyskał w 1954 r. Studia zaczynał na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, a kończył w wyłączonej z UWr Akademii Medycznej. Kolejne stopnie specjalizacji zdobywał w Miejskim Szpitalu im. J. Czerwiakowskiego pod kierunkiem dr. Eugeniusza Mierczyńskiego.

Stopień naukowy doktora uzyskał w 1964 r. na podstawie rozprawy pt. „Jan Benedykt Solfa, lekarz polskiego odrodzenia". Tajniki chirurgii poznawał jako lekarz wolontariusz pod kierunkiem prof. Wiktora Brossa, nefrologię zgłębiał pod kierunkiem prof. Zdzisława Wiktora. Zajął się transplantologią. Współpracował z zespołem przygotowującym przeszczep nerek przy II Klinice Chirurgii i Klinice Nefrologicznej we Wrocławiu. Prowadził przygotowania doświadczalne i organizacyjne pierwszego w Polsce przeszczepu nerki u człowieka, przeprowadzonego 8 września 1965 r. Brał też udział w innych przeszczepach przeprowadzanych we wrocławskiej klinice, m.in. w przeszczepie nerki od żywego dawcy, przeprowadzonym 31 marca 1966 r. Za osiągnięcia w transplantologii otrzymał w 1966 r. zespołową nagrodę naukowa pierwszego stopnia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej (wspólnie z W. Brossem i Z. Wiktorem). Zainteresował się też historią medycyny.

Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1970 r. w Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Rozprawa pt. „Konserwacja nerki i drenaż limfy a przeżycie psów po przeszczepieniu nerki" została opublikowana dopiero w 2000 r. w języku polskim i niemieckim, a zawarte w niej wnioski dotyczące transplantologii zostały potwierdzone po 30 latach przez prof. Dariusza Patrzałka. Studia nad problemami transplantologii wymagały kontaktów z zagranicznymi środowiskami medycznymi, które w tym czasie były utrudnione, dlatego Waldemar Kozuschek zdecydował się w 1970 r. na wyjazd z rodziną do Niemiec. Przez kilka lat pracował w zespołach medycznych Uniwersytetu w Bonn, początkowo jako adiunkt, a od 1972 r., po nostryfikacji polskiej habilitacji, już jako docent, pełniąc funkcję zastępcy kierownika Katedry i dyrektora Kliniki Chirurgii. Rozwijał współpracę z uczonymi polskimi, niemieckimi, amerykańskimi i holenderskimi. Pomagał w szkoleniu w

Bonn polskich specjalistów nauk medycznych z Wrocławia, Gliwic, Lublina, Warszawy, którzy organizowali potem w kraju placówki m.in. we Wrocławiu i Łodzi, w których dokonywali przeszczepów wraz z polskimi zespołami.

W klinice kierowanej przez prof. Kozuschka siedmiu uczniów otrzymało tytuł profesora, dziesięciu współpracowników habilitowało się z chirurgii, a ponad sześćdziesięciu wypromowanych zostało na doktora medycyny, wśród nich dwóch polskich lekarzy z Łodzi i Krakowa.

Od 1975 r. do czasu przejścia na emeryturę w 1996 r. prof. Kozuschek pracował na Uniwersytecie Ruhr w Bochum. W tym czasie był kierownikiem Kliniki Chirurgii i Katedry Chirurgii, prodziekanem i dziekanem Wydziału Lekarskiego. W 1975 r. otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, a w 1978 r. został profesorem zwyczajnym. W 1993 r. przy Klinice Chirurgii Uniwersytetu Ruhr w Bochum zorganizował znany w świecie ośrodek transplantologii narządów, w którym dokonywano przeszczepów nerki razem z trzustką.

Współpracował także z Kliniką Chirurgii Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Prof. Waldemar Kozuschek przez cały czas prowadzi badania naukowe we Wrocławiu, Bonn i Bochum. Opublikował ich wyniki w ponad 400 pracach naukowych w języku polskim, angielskim, niemieckim i francuskim. W 1986 r. powołany został przez Uniwersytet w Bochum na funkcję Pełnomocnika ds. Współpracy z Uniwersytetem w Niżu (b. Jugosławia). Współpracuje z uniwersytetami w Strasburgu i Winddhoek (Namibia). W Niżu założył pracownię eksperymentalną, która prowadzi badania z zakresu „sztucznej wątroby", a we współpracy z miejscowymi chirurgami przygotował i przeprowadził pierwszy w tym ośrodku przeszczep wątroby. W 1990 r. odebrał mianowanie na profesora honorowego Uniwersytetu w Niżu, a rok później doktorat honoris causa tej uczelni. Po przejściu na emeryturę otrzymał od Rady Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Bochum nominację na Rzecznika ds. współpracy z zagranicą, głównie z polskimi uczelniami. Profesor uczestniczy w wielu medycznych towarzystwach naukowych na świecie. Żywe kontakty utrzymuje z wrocławskim środowiskiem akademickim. W 1993 r. zainicjowana została współpraca w zakresie medycyny między trzema uczelniami: uniwersytetami w Bochum i Strasburgu oraz Akademią Medyczną we Wrocławiu. Wrocławska uczelnia nadała prof. Waldemarowi Kozuschkowi w 1995 r. doktorat honoris causa. Profesor szczególną uwagę poświęca w swoich badaniach roli i miejscu polskich uczonych w medycynie i farmacji wrocławskiej w ciągu trzech wieków (1702–2003). Wracając do historii medycyny, skupia się także na historii chirurgii żołądka. Jego studia z historii medycyny w większości poświęcone zostały dziejom medycyny wrocławskiej. Najważniejsze wśród nich to monografie biograficzne uczonych wrocławskich Jana von Mikulicza Radeckiego i Ludwika Hirszfelda, opublikowane w serii Uniwersytetu Wrocławskiego. W kręgu zainteresowań Profesora jest także postać Ludwika Rydygiera.

Prof. Waldemar Kozuschek był w 2001 r. współorganizatorem, wraz z prof. Norbertem Heisigiem, Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego; pełni w nim dotychczas funkcję sekretarza. W ramach działalności Towarzystwa promującego w Niemczech naszą uczelnię wykazuje wiele inicjatyw. Poszukuje sponsorów, którzy przekazują pieniądze na renowację obiektów zabytkowych Uniwersytetu, dofinansowuje okolicznościowe wydawnictwa, organizuje doroczny konkurs na prace humanistyczne dla młodych uczonych, urządza spotkania wrocławskich absolwentów, popularyzuje współczesność uczelni. Decyzją Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego pozostaje od 2002 r. pełnomocnikiem ds. współpracy polsko-niemieckiej. W 2005 r. Senat naszej uczelni obdarzył prof. Waldemara Kozuschka tytułem Honorowego Senatora Uniwersytetu Wrocławskiego. Za szczególne dokonania Prezydent RP przyznał prof. Kozuschkowi, na wniosek Rektora UWr, Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

25 czerwca 2008 r. Senat Uniwersytetu Wrocławskiego, po zasięgnięciu opinii prof. Wandy Wojtkiewicz-Rok z Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu i prof. Tadeusza Brzezińskiego z Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, zatwierdził uchwały o zasługach i dorobku prof. Waldemara Kozuschka i nadał Profesorowi tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego.

(kad)

Słowa podziękowania prof. Waldemara Kozuschka doktora hc UWr

Magnificencje! Dostojni Rektorzy! Wysoki Senacie! Wysokie Rady Wydziałów!

Szanowni i Dostojni Goście, Drodzy Państwo, Przyjaciele!

Wielki to dla mnie zaszczyt, że mogę w pięknej Auli Leopoldyńskiej, w obecności tak licznego grona przyjaciół i dostojnych gości, z rąk Pani Profesor Elżbiety Kościk, Dziekana Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych, oraz Promotora, wybitnego uczonego, Pana Profesora Wojciecha Wrzesińskiego, otrzymać dyplom nadania mi godności doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, uczelni, w której w 1949 r. zostałem immatrykulowany, a w 1964 r. promowany na doktora nauk medycznych.

Słowa wdzięczności i podziękowania składam Senatowi Uniwersytetu Wrocławskiego, JM Rektorowi Panu Profesorowi Leszkowi Pacholskiemu, który opiekował się moim przewodem doktorskim, JM Rektorowi Panu Profesorowi Markowi Bojarskiemu, mistrzowi dzisiejszej, tak wspaniałej dla mnie ceremonii, oraz Panu Profesorowi Bogdanowi Rokowi, który był wtedy Dziekanem, gdy procedura była przeprowadzana na Uniwersytecie. Dziękuję również Panu Profesorowi Zdzisławowi Latajce, wnioskodawcy nadania mi tego zaszczytnego tytułu, oraz szanownym recenzentom, Pani Profesor Wandzie Wojtkiewicz-Rok z wrocławskiej Akademii Medycznej i Panu Profesorowi Tadeuszowi Brzezińskiemu z Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie.

Szanowni Państwo!

Znajdujemy się w pięknej barokowej auli, gdzie światło boskiej mądrości pada ze sklepienia, oświecając nauczycieli kolejnych pokoleń młodzieży, opromienia ich działania w nauce i sztuce, przyczyniając się do rozwoju cywilizacji i kultury. Oby duch nauki, który jest duchem prawdy, nie opuścił nigdy tego wspaniałego miejsca, a to, co promieniuje na nas z mocy prawdy i poznania, niech będzie dla wszystkich tu zgromadzonych źródłem przyjaźni, dobrej współpracy oraz busolą na bliską i dalszą przyszłość.

To dla mnie wielki dzień, czuję się zaszczycony, że nasza Alma Mater, nadając mi tę najwyższą godność, przyjęła mnie do „Wrocławskiej Republiki Uczonych", która swoimi osiągnięciami naukowymi kontynuuje bogate tradycje dwóch uniwersytetów: Friedrich-Wilhelms Universität zu Breslau i Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Podziw i aprobatę budzą osiągnięcia wrocławskiego środowiska naukowego ostatnich sześćdziesięciu lat, uzyskane mimo ogromnych zniszczeń wojennych oraz niedostatku.

Jestem niezmiernie dumny z tego, że to najwyższe wyróżnienie spotyka mnie jako chirurga wywodzącego się ze słynnej po dziś dzień szkoły chirurgicznej we Wrocławiu, która na przełomie XIX i XX wieku stała się kolebką nowoczesnej chirurgii klatki piersiowej, czyli torakochirurgii. Jan Mikulicz-Radecki wykonał tutaj pierwszą na świecie udaną operację na klatce piersiowej u młodej chorej z guzem śródpiersia. Zabieg został przeprowadzony w komorze niskociśnieniowej, skonstruowanej także we Wrocławiu oraz wypróbowanej przez Ferdynanda Sauerbrucha, ucznia Mikulicza. W zniszczonym po wojnie mieście dokonano pierwszych pionierskich operacji na otwartym sercu oraz rekonstrukcji przełyku, a także po raz pierwszy w Polsce przeszczepiono nerkę pobraną od zmarłego, a potem też od żywego dawcy.

Pozwolą Państwo, że snując refleksje *pro domo mea*, zacznę od czasów historycznych prężnego Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego. Pośród uczonych w tym wydziale na szczególne wyróżnienie zasługują m.in.: Jan Ewangelista Purkynie, fizjolog, Rudolph Heidenhain, fizjolog, Wilhelm Waldeyer, anatomopatolog, Julius Cohnheim, anatomopatolog, Albert Neisser, dermatolog, internista, Ferdinand Cohn, fizjolog roślin, bakteriolog, Robert Koch, bakteriolog (Nagroda Nobla 1905), Paul Ehrlich, bakteriolog, chemik, immunolog (Nagroda Nobla 1908). Na początku XX wieku dołączyli do nich: Karl Wernicke, neurolog, Ottfried Förster, neurolog, neurochirurg, Alois Alzheimer, psychiatra, Richard Pfeiffer, epidemiolog, Anton Biermer, internista, hematolog, Oskar Minkowski, internista, diabetolog, Karl Partsch, chirurg szczękowy, Hermann Küttner, chirurg, Karl-Heinrich Bauer, chirurg, Heinrich Schlecht, internista, balneolog, a także Thomas Poleck,

farmaceuta, chemik analityczny źródeł mineralnych w Długopolu, Świeradowie i Cieplicach. Po drugiej wojnie światowej do uczonych wrocławskich, których autorytet naukowy przekroczył ówczesne granice polityczne, można było dodać następujące osoby: Ludwik Hirszfeld, mikrobiolog, hematolog, immunolog, Bogusław Bobrański, chemik farmaceutyczny, Tadeusz Baranowski, biochemik, Zygmunt Albert, anatomopatolog, Hugon Kowarzyk, patolog, Kornel Gibiński, internista, Józef Hano, farmakolog, Stefan Ślopek, mikrobiolog, bakteriolog, oraz Wiktor Bross, chirurg. Wszyscy wymienieni, jak również uczeni z innych wydziałów, a szczególnie laureaci Nagrody Nobla: Theodor Mommsen (literatura, 1902), Philipp Lenard (fizyka, 1905), Eduard Buchner (chemia, 1907), Gerhart Hauptmann (literatura, 1912), Max Born (fizyka, 1954), trwale zapisali się na kartach historii nauki i historii Uniwersytetu Wrocławskiego, błędnie nazywanego czasem przez niektórych historyków „Grenzland-Universität" lub „Provinz-Universität". Co więcej, Uniwersytet zyskał ugruntowaną opinię o ogromnym znaczeniu jako europejska szkoła wyższa, którą tworzyli i organizowali oprócz Niemców także Polacy, Czesi, Łużyczanie i Żydzi. Narodowości te, jak to wynika choćby z dziejów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego, do 1933 roku, poza nielicznymi jednostkami, owocnie współpracowały ze sobą w ramach twórczej, naukowej rywalizacji.

Szanowni Państwo!

Oprócz chirurgii, którą uprawiałem zawodowo z należytą powagą i odpowiedzialnością przy łóżku chorego i w sali operacyjnej, pasjonowały mnie dzieje chirurgii i nauk pokrewnych oraz wszechstronny rozwój nauk medycznych. Te zainteresowania zaowocowały napisaniem rozprawy doktorskiej związanej z historią medycyny, która mnie zafascynowała, nie opuściła po osiągnięciu wieku emerytalnego i trwa do dzisiejszego dnia. Mój powrót do macierzystej uczelni i sięgnięcie do źródeł historii Uniwersytetu Wrocławskiego umożliwiły mi podjęcie badań historiograficznych i ogłoszenie ich drukiem. Chciałbym w ten sposób chociaż częściowo spłacić dług wdzięczności za wykształcenie zdobyte we Wrocławiu.

Śledząc z bliska przygotowania do uroczystych obchodów trzechsetlecia Uniwersytetu Wrocławskiego, uświadomiłem sobie, jak symboliczne znaczenie ma uchwała Senatu, w której stwierdzono między innymi: *Senat uznaje ciągłość 300-letniej historii Uniwersytetu Wrocławskiego obejmującą okres austriacki, niemiecki i polski. [...] postanawia uczcić jubileusz trzechsetlecia powstnia Uniwersytetu Wrocławskiego, nawiązuje do prześwietnej przeszłości, w tym do aktu fundacyjnego 1505 roku przez króla Czech i Węgier Władysława Jagiellończyka, do tradycji Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ufundowanego w 1661 roku, oraz do wcześniejszych dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego, utworzonego w 1811 roku, wywodzącego się z powstałej w 1702 roku Akademii Leopoldyńskiej.*

Tam także można przeczytać: Wspólnota akademicka pragnie, by jubileusz stał się sposobnością do zamanifestowania humanistycznych ideałów otwarcia i tolerancji, pokoju i porozumienia między narodami oraz powrotu odnowionej Rzeczypospolitej Polskiej do Europy.

Symboliczne znaczenie jubileuszu Uniwersytetu Wrocławskiego zyskało uznanie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw oświaty, nauki i kultury (UNESCO). 10 października 2002 roku w siedzibie głównej UNESCO w Paryżu odbyła się nadzwyczajna sesja poświęcona Uniwersytetowi Wrocławskiemu z udziałem sekretarza generalnego UNESCO, pana Koichiro Matsuury, dyplomatów z Polski, Niemiec, Litwy, Austrii, Czech, Ukrainy i Węgier oraz przedstawicieli francuskiego świata kultury i nauki.

Proszę Państwa!

Zastanawiając się nad historią Europy, musimy zauważyć, że wiele miast uniwersyteckich zmieniło w ciągu dziejów swoją przynależność państwową. Zaliczają się do nich między innymi Praga, Strasburg, Czerniowce, Gdańsk, Królewiec, Wrocław, Wilno i Lwów. Bez przesady można stwierdzić, że Wrocław to piękne miasto z bogatą i interesującą przeszłością, które od początku swojego istnienia było stolicą Dolnego Śląska. Przebywający tutaj Johann Wolfgang Goethe pisał 9 sierpnia 1790 roku: „Od początku tego miesiąca przebywam w tej krainie [Ziemi Śląskiej] wzbudzającej ogromne zainteresowanie".

Wrocław należał początkowo do Polski, a potem kolejno do Czech, Austro-Węgier, Prus i Niemiec. W wyniku rozpętania przez III Rzeszę zbrodniczej wojny, która zakończyła się w maju 1945 roku bezwarunkową kapitulacją reżimu hitlerowskiego, Wrocław po siedmiu stuleciach stał się ponownie polskim miastem. Niemiecki uniwersytet *de facto* przestał istnieć i rozpoczęła się druga epoka historyczna Uniwersytetu Wrocławskiego, który wraz z Politechniką został na mocy ustawy przekształcony w „Polskie Państwowe Szkoły Akademickie".

Po włączeniu wschodnich ziem Polski do ZSRR pracownicy naukowi uniwersytetów Lwowa i Wilna zostali przymusowo przesiedleni na ziemie zachodnie nad Odrę i Nysę, w tym także do Wrocławia, miasta spalonego i pokrytego gruzami, gdzie restytucja szkolnictwa wyższego następowała w bardzo trudnych warunkach. Podjęcie się tego zadania było możliwe tylko dlatego, że przesiedlona przymusowo kadra uczonych lwowskich mogła bezzwłocznie rozpocząć działalność w opuszczonych strukturach Uniwersytetu. W ten sposób przeprowadzono największy chyba transfer społeczności akademickiej w historii Europy. Używając przenośni, bez tej „transplantacji", kiedy jeden organizm został całkowicie zastąpiony drugim, tak szybki rozwój nauki i nauczania w tym mieście po 1945 roku nie byłby możliwy.

Pierwszym polskim rektorem Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej został profesor Stanisław Kulczyński, były rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W skład Uniwersytetu Wrocławskiego wchodziło wtedy sześć wydziałów, w tym i Wydział Lekarski. Organizatorem i pierwszym dziekanem tego Wydziału był profesor Ludwik Hirszfeld, światowej sławy mikrobiolog i immunolog.

Szanowni Państwo!

Bardzo żałuję, że nie mogę wyrazić wdzięczności moim zmarłym już nauczycielom: doktorowi Eugeniuszowi Mierczyńskiemu, który nauczył mnie podstaw chirurgii, profesorowi Wiktorowi Brossowi, który kierował moją pracą naukową do habilitacji włącznie, profesorowi Zdzisławowi Wiktorowi, który opiekował się moją działalnością eksperymentalną w dziedzinie transplantacji nerek i który otworzył mi oczy na piękno historii medycyny, równocześnie protegując mnie w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, przede wszystkim u profesora Józefa Leszczyńskiego. W porozumieniu z profesorem Wiktorem, moim promotorem, wybrałem świadomie temat pracy doktorskiej bardzo oddalony od problematyki politycznej i ideologii komunistycznej.

Ucieszyłby się także mój niezapomniany szef z Bonn, profesor Alfred Gütgemann, który wiele uczynił dla mojej kariery naukowo-chirurgicznej przed objęciem przeze mnie samodzielnego stanowiska akademickiego w Bochum. Moja radość jest tym większa, że w tej doniosłej chwili jest tu obecna moja rodzina, a szczególnie moja żona Krystyna, której tak wiele zawdzięczam, mój syn Piotr z Dorotą; drugi mój syn Michał nie mógł przybyć z rodziną z Kalifornii ze względów zawodowych. Pragnę także podziękować za przybycie na tę uroczystość profesorom z Bochum – Irmgardzie Müller, byłej dyrektor Katedry i Instytutu Historii Medycyny, Knutowi Ipsenowi, byłemu rektorowi Uniwersytetu Ruhr w Bochum, doktorowi honoris causa m.in. Uniwersytetu Wrocławskiego. Dziękuję również doktorowi honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego Helmutowi Beckerowi, byłemu wiceprezydentowi niemieckiego Bundestagu, oraz doktorowi Helmutowi Schöpsowi, Konsulowi Generalnemu Niemieckiej Republiki Federalnej we Wrocławiu.

„Last but not least" słowa podziękowania kieruję do profesora Norberta Heisiga, prezydenta Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego, który w tej auli przeżywał niedawno również wspaniałą uroczystość nadania mu tytułu doktora honoris causa, oraz polskim i niemieckim członkom zarządu Towarzystwa. Niezmiernie cieszy mnie też obecność moich byłych współpracowników z Bochum, którzy teraz pełnią samodzielnie odpowiedzialne stanowiska klinik chirurgicznych. Wzruszony jestem widokiem wielu moich wypróbowanych przyjaciół z Wrocławia, z którymi od momentu otwarcia dla nas bram Uniwersytetu spędziłem niejedną chwilę w dobrych i złych okolicznościach, myślę tu o prof. Bogdanie Łazarkiewiczu, prof. Ryszardzie Badurze, prof. Jerzym Czerniku.

Jako młody chirurg otrzymałem w tej pięknej auli dyplom doktora medycyny, a dzisiaj jest mi dane stanąć przed Państwem jako doktor honoris causa. W tej doniosłej chwili niech mi wolno będzie powtórzyć słowa:

Ab Alma Matre Ruranae Universitatis Bochumensis salutem vobis porrigimus sodales praestantissimi ac viva voce conclamamus: Alma Mater Wratislaviensis vivat, crescat, floreat.

Pozwólcie Państwo, że zakończę swą wypowiedź zmienionym nieco cytatem Cycerona: „Największym obowiązkiem dłużnika jest powiedzieć słowo dziękuję". Dziękuję więc z całego serca wszystkim, którzy przyczynili się do nadania mi doktoratu honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, a Państwu za uczestnictwo w tej najwspanialszej dla mnie uroczystości.

Wrocławska torakochirurgia wykład inauguracyjny prof. Jerzego Kołodzieja

Torakochirurgia, czyli chirurgia klatki piersiowej, to operacyjne leczenie schorzeń narządów klatki piersiowej. Jej nazwa pochodzi od greckiego słowa *thorax* – klatka. Współcześnie z torakochirurgii w oddzielną dyscyplinę wydzieliła się chirurgia serca i dużych naczyń (choć nie we wszystkich krajach).

To właśnie we Wrocławiu w Klinice Chirurgii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego w 1904 r. po raz pierwszy na świecie wykonano planową operację torakochirurgiczną. Wcześniej wszelkie próby otwarcia klatki piersiowej kończyły się porażką. Przyczyna tych niepowodzeń tkwi w fizycznych właściwościach płuc. Gdy otwiera się klatkę piersiową, panujące w jamie opłucnej ujemne ciśnienie wyrównuje się z ciśnieniem zewnętrznym przez zassanie go z otoczenia. W rezultacie płuco się zapada, a niemożność jego rozprężenia, a tym samym oddychania, prowadzi do śmierci. Tylko w pojedynczych przypadkach – w sprzyjających okolicznościach – udawało się niegdysiejszym lekarzom wyleczyć pacjentów, najczęściej z urazami klatki piersiowej. Możliwe też było uratowanie chorych, u których z jakichś przyczyn, zwykle zapalnych, jama opłucnowa była zarośnięta.

W 1890 r. władze Uniwersytetu Wrocławskiego powierzyły kierownictwo kliniki Polakowi prof. Janowi Mikuliczowi-Radeckiemu, uczniowi prof. Teodora Billrotha w Wiedniu, jednego z najwybitniejszych chirurgów drugiej polowy XIX wieku. Jan Mikulicz-Radecki rozpoczął pracę w klinice mieszczącej się w Szpitalu Wszystkich Świętych, obecnie budynku po zlikwidowanym rok temu szpitalu przy pl. 1 Maja (teraz Jana Pawła II) i już w 1891 r. doprowadził do końca budowę nowoczesnej Kliniki Chirurgicznej, działającej do dzisiaj przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 66. Do jego zasług, oprócz licznych rozwiązań techniki chirurgicznej i metod leczenia, należy wprowadzenie wziernikowania przełyku i żołądka, rękawiczek bawełnianych i masek, jałowych fartuchów podczas operacji, nowoczesnych zasad aseptyki i antyseptyki oraz rehabilitacji pooperacyjnej, czyli wielu procedur, bez których współczesna medycyna nie może się obejść.

W 1903 r. asystentem J. Mikulicza-Radeckiego został Ferdynand Sauerbruch. Zainteresowany operacjami przełyku prof. J. Mikulicz-Radecki, mający świadomość dotychczasowych niepowodzeń, zlecił młodemu, utalentowanemu asystentowi rozwiązanie bezpiecznego otwarcia klatki piersiowej. Ferdynand Sauerbruch po licznych próbach doświadczalnych na zwierzętach, porzucając sposób prowadzenia oddychania przez rurkę umieszczoną w tchawicy, stworzył komorę, w której obniżone ciśnienie zapobiegało zapadaniu się płuc i pozwalało na oddychanie. Obecnie wiemy, że odrzucony wtedy sposób prowadzenia oddychania podczas operacji jest współcześnie standardem w chirurgii. W 1904 r. prof. J. Mikulicz-Radecki wykonał pierwszą, niestety nieudaną operację chorej na płuca pacjentki.

7 lipca 1904 r. przystąpił on ponownie do próby leczenia guza śródpiersia wychodzącego z gracisy przez prawostronne otwarcie klatki piersiowej. Operacja tym razem skończyła się sukcesem. Profesor J. Mikulicz-Radecki wraz z F. Sauerbruchem w tym samym roku wykonali ze znakomitym rezultatem jeszcze piętnaście operacji. Ferdynand Sauerbruch przedstawił na XXXIII Kongresie Niemieckiego Towarzystwa Chirurgicznego w Berlinie metodę różnicowania ciśnienia. W 1905 r. 29-letni F. Sauerbruch habilitował się na Uniwersytecie Wrocławskim pracą „Przyczynki doświadczalne chirurgii części piersiowej przełyku". Niestety w tym samym roku J. Mikulicz-Radecki umarł; do ostatniej chwili pracował jako chirurg i naukowiec, pełniąc po raz drugi funkcję dziekana Wydziału Lekarskiego.

Z wczesnym okresem rozwoju torakochirurgii wrocławskiej były jeszcze związane inne postacie. Należy wspomnieć prof. Hermanna Küttnera, od 1907 r. kierownika Kliniki Chirurgicznej, którego metoda wytworzenia uszypułowanego płata skórnego okazała się przydatna do odtworzenia tchawicy po jej częściowym wycięciu. Z kolei prof. Aleksander Tieze opisał zespół chorobowy chrząstek żebrowych (zwany obecnie od jego nazwiska), leczony przez ich wycięcie.

Inna ważna postać to Rudolf Niessen, student wrocławskiej medycyny i uczeń F. Sauerbrucha. Usunął on w 1931 r. po raz pierwszy w świecie płuco. Był też twórcą wielu unikatowych i stosowanych do dzisiaj metod operacji przełyku. Fritz Linder, uczeń kolejnego wybitnego wrocławskiego chirurga Karla Bauera, stworzył znakomitą, nowoczesną torako-kardiochirurgię w Berlinie, a następnie w Heidelbergu. Wielu tych wybitnych lekarzy związanych z Wrocławiem było narodowości niemieckiej. Jednak druga wojna światowa kończy niemiecki okres torakochirurgii wrocławskiej.

Historia powojenna torakochirurgii wiąże się z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie. Opowieść znowu trzeba zacząć od J. Mikulicza-Radeckiego. Przed objęciem Kliniki Chirurgicznej we Wrocławiu kierował on kliniką na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tam jednym z jego uczniów był Hilary Schramm, niezwykle utalentowany chirurg, który jako późniejszy kierownik lwowskiej Kliniki Chirurgii wpłynął znacząco na jej rozwój. Następca J. Mikulicza-Radeckiego w klinice krakowskiej, prof. Ludwik Rydygier, czołowa postać polskiej chirurgii, objął stanowisko po prof. H. Schrammie na Uniwersytecie Jana Kazimierza. Ci dwaj wybitni chirurdzy stworzyli Lwowską Szkołę Chirurgii.

To właśnie z niej wywodzi się ostatni kierownik Kliniki Chirurgicznej polskiego Uniwersytetu we Lwowie prof. Tadeusz Ostrowski, zamordowany wraz z innymi profesorami w 1941 r. Jego asystentem był Wiktor Bross, który bardzo wcześnie zainteresował się torakochirurgią, odbył szkolenie u F. Sauerbrucha, kierującego wówczas kliniką w Berlinie, a także w czołowych ośrodkach chirurgicznych w Londynie i Oslo. To przygotowanie dało mu solidne podstawy do wykonania wraz z prof. T. Ostrowskim w 1935 r. pierwszego w Polsce wycięcia płata w rozstrzeniach oskrzeli, a w 1936 r. pierwszego wycięcia płuca u pacjenta z rakiem płuca. Należy pamiętać, że zaledwie trzy lata wcześniej jako pierwszy na świecie resekcję pluca z powodu raka wykonał 5 kwietnia 1933 r. Amerykanin Evarts Ambrose Graham.

Powojenna medycyna wrocławska została spadkobierczynią lwowskiej tradycji Uniwersytetu Jana Kazimierza. 15 stycznia 1946 r. prof. W. Bross objął kierownictwo Kliniki Chirurgii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu we Wrocławiu. Klinika mieściła się w tym samym budynku, w którym pracował i operował prof. J. Mikulicz-Radecki, i w którym wraz z F. Sauerbruchem dali podstawy rozwoju torakochirurgii.

W powojennych latach 1946-1955 najistotniejszym problemem dla torakochirurgii było leczenie operacyjne gruźlicy płuc i jej powikłań, choć zajmowano się również leczeniem innych schorzeń klatki piersiowej. W 1946 r. w „Śląskiej Gazecie Lekarskiej" ukazały się pierwsze prace poświęcone torakochirurgii, których autorem byli W. Bross i S. Koczorowski: „Nowoczesne stanowisko chirurga w walce z gruźlicą płuc" oraz „Nowoczesne poglądy i postępowanie w leczeniu ropnych schorzeń opłucnej".

W 1952 r. został wydany pierwszy podręcznik torakochirurgii autorstwa W. Brossa i S. Koczorowskiego. Rozwijały się badania naukowe, z których część stała się podstawą pierwszych rozpraw doktorskich: T. Garbiński „Odma śródpiersiowa" (28 V 1948); E. Peiker „Odma otrzewna w nowoczesnym leczeniu zapadowym gruźlicy płuc" (1950); W. Wrężlewicz „Torakoplastyka i odma zewnątrzopłucnowa jako skojarzone metody w zapadowym leczeniu gruźlicy płuc" (1950). Bardzo nowoczesne (jak na tamte czasy) były pierwsze rozprawy habilitacyjne w latach 60.; wybór tematów zwiastował nową epokę – Władysław Wrężlewicz opublikował w 1960 r. „Reimplantację płuca u psów", a Eugeniusz Rogalski w 1961 r. „Homotransplantację płuc u psów".

Tymczasem twórca podstaw światowej transplantacji płuc James Daniel Hardy wydał swoją pracę „Lung homotransplantation in man" w „The Journal of the American Medical Association" dopiero w 1963 r., a pierwszy w świecie przeszczep wykonał w 1969 r. u chorej, która niestety przeżyła tylko 18 dni.

1 stycznia 1950 r. medycyna została oddzielona od Uniwersytetu i powstała Akademia Medyczna. W drugiej połowie lat 50. prof. W. Bross skupił swoje zainteresowania na chirurgii serca, lecz jego uczniowie dalej rozwijali torakochirurgię. Przeprowadzono kolejne doktoraty, habilitacje, wzrosła liczba publikowanych prac. W 1972 r. w wyniku reorganizacji w Akademii Medycznej powstał Instytut Chirurgii, w skład którego weszły dotychczas istniejące specjalistyczne kliniki. Instytuty rozwiązano w latach 80.

II Klinika Chirurgii kierowana przez prof. W. Brossa dzieliła się na: Klinikę Chirurgii Ogólnej, Klinikę Chirurgii Serca i Klinikę Chirurgii Klatki Piersiowej. Kierownikiem tej ostatniej został prof. E. Rogalski. Klinika miała początkowo 13 łóżek i zatrudniała dwóch pracowników: kierownika kliniki i asystenta. Sytuacja ta jednak szybko się zmieniała i w 1977 r. prof. E. Rogalski miał już siedmiu asystentów, a dzięki rozbudowie liczba łóżek wzrosła do 54. Poszerzono zakres opera-

cji o chirurgię przełyku, głównie raka, chirurgię tchawicy i dużych oskrzeli, co było istotnym postępem nie tylko w Polsce, lecz także na świecie. W 1977 r. we Wrocławiu na Zjeździe Sekcji Chirurgii Klatki Piersiowej, Serca i Naczyń prof. E. Rogalski przedstawił wyniki operacji tchawicy i dużych oskrzeli, oparte na doświadczeniach skutecznego leczenia największej w Polsce i jednej z największych w Europie liczby chorych. Należy podkreślić zasługi prof. Zdzisława Jeziory, absolwenta Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Lwowskiego, który kierował powstałą w 1951 r. III Kliniką Chirurgii i wprowadził oryginalne metody operacji wytwórczych przełyku.

Inny asystent prof. W. Brossa, prof. Jan Słowikowski, od chwili objęcia kierownictwa w Klinice Chirurgii Dziecięcej powstałej w 1955 r. prowadził leczenie chirurgiczne chorób klatki piersiowej najmłodszych pacjentów. Rozwinął tę działalność jego następca prof. Jerzy Czernik, który miał niemałe zasługi w leczeniu ropniaków opłucnej u dzieci.

W latach 1945-1950 istniał oddział torakochirurgiczny w Szpitalu Świętego Józefa kierowany przez dr. Adama Majewskiego, prowadzącego głównie leczenie zapadowo-odprężające gruźlicy płuc.

W 1950 r. powstał oddział torakochirurgii w Szpitalu Chorób Płuc i Gruźlicy im. Kazimierza Dłuskiego przy ul. Grabiszyńskiej 105, gdzie ma swoją siedzibę do dziś. Budynek szpitala wybudowany w 1896 r. to dawny oddział ginekologiczno-położniczy prowadzony przez zakonnice elżbietanki czarne. Profesor Johannes Pfannenstiel wprowadził tu dostęp operacyjny w dolnej części brzucha – do dzisiaj powszechnie stosowany przez ginekologów. Obiekt na Szpital Gruźlicy i Chorób Płuc został przekazany w 1949 r. Pierwszym ordynatorem oddziału torakochirurgii był W. Wrężlewicz, asystent prof. W. Brossa, a jednym z jego asystentów E. Rogalski, również jego wychowanek. To oni wprowadzili tam zabiegi resekcyjne w gruźlicy. W 1959 r. oddział ten musiał być tymczasowo zamknięty (remont), a ponownie otwarty w 1961 r. liczył już 36 łóżek. Pacjentami zajmowało się 6 asystentów, ordynatorem zaś został E. Rogalski. Oddział rozwijał się bardzo dynamicznie – wzrósł zakres i liczba przeprowadzanych operacji, zwiększyła się także liczba łóżek i lekarzy. Po śmierci prof. E. Rogalskiego w 1982 r. przez 12 lat znakomicie kontynuował jego działalność dr Jan Domagała, po jego śmierci zaś ordynaturę objął J. Kołodziej. W 1983 r. kierownictwo katedry i kliniki powierzono prof. J. Kołodziejowi z zadaniem przeniesienia jej na bazę Szpitala Gruźlicy i Chorób Płuc przy ul. Grabiszyńskiej. Klinika ma 31 łóżek, blok operacyjny jest użytkowany wspólnie z oddziałem torakochirurgicznym szpitala. Rozpoczęto wtedy prowadzenie leczenia skojarzonego raka płuca (operacja+radio-chemioterapia) wraz z oceną indywidualnej wrażliwości na cytostatyki. W klinice z czasem zaczęto stosować nowoczesne leczenie urazów klatki piersiowej i rozwinięto chirurgię tchawicy oraz przełyku wraz z ich protezowaniem, a także badania węzłów chłonnych śródpiersia, obecnie złotego standardu w diagnostyce raka płuca. Wspólnie z oddziałem immunologii klinicznej prof. A. Langego zastosowano autologiczne przeszczepy szpiku w leczeniu raka płuca.

W 1999 r. powstał Wrocławski Ośrodek Torakochirurgii, w którego skład wchodzą Katedra i Klinika Chirurgii Klatki Piersiowej Akademii Medycznej i Oddział Torakochirurgii Dolnośląskiego Centrum Chorób Płuc. Ośrodek liczy 83 łóżka i zatrudnia 15 asystentów, rocznie przeprowadza się tu blisko 2000 dużych planowych operacji klatki piersiowej i dwa razy tyle zabiegów diagnostycznych.

Torakochirurdzy wrocławscy od 1945 r. wydali blisko 2000 publikacji, przeprowadzono z tej tematyki 34 przewody doktorskie i 8 habilitacyjnych. Torakochirurgia była przedmiotem zorganizowanych we Wrocławiu konferencji naukowych, odbywały się tutaj wielokrotnie zjazdy Towarzystwa Chirurgów Polskich i jego sekcji kardio-torakochirurgicznej, Kongres Polskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgów. We Wrocławiu zorganizowano też V Międzynarodowy Zjazd European Society of Thoracic Surgeons, a w 2004 r. uroczyście obchodzono tutaj 100-lecie torakochirurgii.

Wrocławska torakochirurgia nawiązała do swoich korzeni i współpracuje z torakochirurgami we Lwowie, a rektorzy obu uczelni medycznych podpisali umowy. Wspólne konferencje odbywają się na przemian we Lwowie i Wrocławiu, a materiały konferencji wydano w formie książkowej. Kolejna VII odbędzie się w październiku 2008 r. Blisko 50 lekarzy ze Lwowa odbyło staże we Wrocławiu. Dla mnie, urodzonego we Lwowie, jest to sentymentalny powrót do tego miasta.

Jerzy Kołodziej, chirurg i torakochirurg, profesor zwyczajny Akademii Medycznej we Wrocławiu. Autor i współautor blisko 400 prac naukowych, doniesień oraz książek.

Kierownik Katedry i Kliniki Chirurgii Klatki Piersiowej Akademii Medycznej we Wrocławiu, ordynator Oddziału Chirurgii Klatki Piersiowej Dolnośląskiego Centrum Chorób Płuc. Kierował Zakładem Chirurgii Eksperymentalnej i Badań Biomateriałów Akademii Medycznej, kierownik Wrocławskiego Ośrodka Torakochirurgii. Konsultant z zakresu chirurgii klatki piersiowej dla województw dolnośląskiego i opolskiego.

Trzykrotnie odbył staże w USA (Teksas Tech University w Lubbock, University of Chicago, Sloan Cattering Memorial Center New York). Stypendysta DAAD w Heidelbergu i Berlinie.

Pod jego kierunkiem powstało 12 prac doktorskich, wyspecjalizował z chirurgii 10, a z torakochirurgii 8 lekarzy. Jeden z jego uczniów uzyskał już habilitację.

Pełnił funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgów, Polskiego Towarzystwa Medycyny i Chirurgii Ambulatoryjnej, Klubu Torakochirurgów Polskich, Opolskiego Oddziału Towarzystwa Chirurgów Polskich.

Członek komitetów redakcyjnych i naukowych sześciu medycznych czasopism naukowych oraz kilkunastu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, a także Academiae Europensis Scientarum.

Wyróżniony nagrodami Ministra Zdrowia, odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim, Złotą Odznaką Honorową Academiae Medicae Wratislaviensis i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Teksty podziękowań prof. Waldemara Kozuschka i wykładu prof. Jerzego Kołodzieja ukazały się drukiem w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego.

Rekrutacja 2008/2009 na UWr

Na Uniwersytecie Wrocławskim na I roku studiów stacjonarnych chęć studiowania wyraziło 21 977 kandydatów, przyjęte zostały 5422 osoby; na studia stacjonarne II stopnia z 2296 kandydatów dostały się 1972 osoby.

Studia niestacjonarne na I roku chciało podjąć 4088 kandydatów, a rozpoczęło 2495 studentów. II stopniem studiów niestacjonarnych zainteresowało się 2390 kandydatów, a przyjęto 2133 osoby. Studia na Uniwersytecie Wrocławskim podjęło więc w tym roku 7917 studentów na I roku i 4105 osób na studiach II stopnia. Ogółem studia rozpoczęło na uczelni 12 022 studentów.

Na studiach stacjonarnych najwięcej kandydatów w przeliczeniu na jedno miejsce zgłosiło się na dziennikarstwo i komunikację społeczną – 17, 8; filologię niderlandzką – 11,0; psychologię – 10,3; stosunki międzynarodowe – 10,0.

Zaplanowane limity miejsc na studia nie zostały zapełnione na kierunkach astronomia i fizyka ze specjalnościami Wydziału Fizyki i Astronomii (z wyjątkiem fizyki – specjalność medyczna i fizyki – specjalność teoretyczna) oraz na Wydziale Chemii (z wyjątkiem chemii biologicznej).

(kad)

KOMUNIKAT

JM Rektor
prof. dr hab. Marek Bojarski
przyjmuje petentów
bez zapisów
w każdy poniedziałek
w godz. 12.00–14.00
w swoim gabinecie.

KOMUNIKAT

Prorektorzy UWr
przyjmują petentów
bez zapisów
w każdy poniedziałek
w godz. 12.00–14.00
w swoich gabinetach.

KOMUNIKAT

24 listopada 2008 r.
o godz. 16.00
w Kościele Uniwersyteckim
zostanie odprawiona Msza św.
za dusze zmarłych pracowników
Uniwersytetu Wrocławskiego

Przekazanie insygniów władzy rektorskiej..... ➲ 1

29 września 2008 r. ustępujący Rektor prof. Leszek Pacholski przekazał w Auli Leopoldyńskiej, podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego, insygnia władzy rektorskiej, czyli berło, łańcuch i pierścień, urzędującemu od 1 września Rektorowi prof. Markowi Bojarskiemu.

Prof. Waldemar Kozuschek doktorem hc UWr..... ➲ 7

Profesor Waldemar Kozuschek odebrał 29 września dyplom doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego za szczególne zasługi dla uczelni. Promotorem doktoratu był historyk prof. Wojciech Wrzesiński.

Złoty Medal UWr dla Enrico Kahla ..... ➲ 2

Enrico Kahl, prezes Sparda Banku w Münster, został odznaczony Złotym Medalem Uniwersytetu Wrocławskiego. Senat docenił szczególne zasługi prezesa Kahla dla naszej uczelni.

Nagroda premiera za doktorat ..... ➲ 14

Dr Radomir Myśliborski z Wydziału Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego został wyróżniony za rozprawę doktorską doroczną Nagrodą Prezesa Rady Ministrów za 2007 rok. Promotorem doktoratu pt. „Piriporfiryny: struktura, reaktywność i właściwości koordynacyjne" jest prof. Lechosław Latos-Grażyński

Rusza budowa biblioteki..... ➲ 19

Wywiad z prof. Henrykiem Ratajczakiem. **- Jaka jest więc rola Społecznego Komitetu?** - Społeczny Komitet zainicjował działanie na rzecz budowy nowej biblioteki w czasie kadencji rektora Mieczysława Klimowicza w 1988 roku. **- Co dalej?** - Po czterech latach przerwy budowa gmachu ruszy jesienią tego roku.

Złotej Serii brylantowy początek..... ➲ 22

20 października odbyła się promocja dwóch książek nagrodzonych w *Złotej Serii* UWr: dr. Przemysława Wiszewskiego, *Domus Bolezlai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)* i prof. Marcina Wodzińskiego, *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych.*

PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI
Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego
Październik 2008, nr 10 (151), rok wydania XIV
ISSN 1425-798X
Wydawca: Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław
Redaktor: Kazimiera Dąbrowska, e-mail: kada@adm.uni.wroc.pl
Adres Redakcji: pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław,
tel. (071) 375-20-77, tel. kom. 0-601 739 097, fax (071) 372-40-30
PU w internecie: http://www.pu.uni.wroc.pl
Przygotowanie do druku i druk: Drukarnia ARGI
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania artykułów.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych listów i opinii.

W NUMERZE

GAUDEAMUS IGITUR... **1**

LAURY **13**
- Jubileusz Profesora Antoniego Furdala
- Nagroda Premiera za doktorat
- Piotr Śniady laureatem konkursu „Polityki"
- Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
- Dr Artur Krężel laureatem programu POWROTY/HOMING
- Ekspert w dziedzinie szkolnictwa wyższego
- Casimirus Magnus dla Senatu UWr
- Monety czczące pamięć Bronisława Piłsudskiego

RELACJE Z PODRÓŻY **18**

RUSZA BUDOWA BIBLIOTEKI **19**

KONFERENCJE, WYKŁADY **20**
- Międzynarodowy Kongres Religioznawczy
- Prawo komputerowe
- 90. rocznica odbudowy Polski niepodległej
- Lekcja demokracji profesora Barbera

***ZŁOTEJ SERII* BRYLANTOWY POCZĄTEK** **22**

TAŃCZĄCE PANNY WYPIĘKNIAŁY **23**

STOPNIE NAUKOWE **24**

Z OBRAD SENATU UWr **24**

Z BUWr **25**

ODESZLI NA ZAWSZE **26**

SPORT AKADEMICKI **32**

GAUDEAMUS IGITUR... (fot. Jerzy Katarzyński)
I str. okładki:
- Po immatrykulacji

II str. okładki:
- *Quod felix faustum fortunatumque sit! Gaudeamus igitur...*
- Goście honorowi i uczestnicy uroczystej inauguracji roku akademickiego 2008/2009 w Auli Leopoldyńskiej
- Przekazanie insygniów władzy rektorskiej: pierścienia i łańcucha
- Przemówienie inauguracyjne JM Rektora prof. Marka Bojarskiego
- Przysięga studentów przed prorektorem prof. Ryszardem Cachem *Wstępując do wspólnoty akademickiej Uniwersytetu Wrocławskiego ślubuję uroczyście: zdobywać wiedzę i umiejętności; postępować zgodnie z prawem, tradycją i dobrymi obyczajami akademickimi; dbać o dobre imię Uniwersytetu Wrocławskiego i godność studenta*

III str. okładki:
- Drogę życiową prof. Waldemara Kozuschka przedstawia prof. Elżbieta Kościk, dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych
- Prof. Waldemar Kozuschek odbiera dyplom doktora hc z rąk promotora prof. Wojciecha Wrzesińskiego
- Gratulacje od JM Rektora prof. Marka Bojarskiego
- Uhonorowany doktoratem hc UWr prof. Waldemar Kozuschek
- Po uroczystości...
- Rodzina prof. Waldemara Kozuschka: małżonka Krystyna i syn Piotr z żoną Dorotą
- Gratulacje w Oratorium Marianum

IV str. okładki:
- Enrico Kahl odbiera Złoty Medal UWr z rąk prorektora prof. Władysława Dynaka
- Indeks dla Aleksandry Szydłowskiej z I roku biologii
- David Chuks Ilo z Nigerii (I rok stosunków międzynarodowych) – Program Master
- Przemawia Marek Czachara, przewodniczący Samorządu Studentów UWr
- Wykład inauguracyjny pt. „Wrocławska torakochirurgia" wygłasza prof. Jerzy Kołodziej
- Śpiewa Chór UWr „Gaudium" pod dyrekcją Alana Urbanka
- Reprezentanci wydziałów uniwersyteckich immatrykulowani na uroczystej inauguracji roku akademickiego 2008/2009

Jubileusz Profesora Antoniego Furdala

26 czerwca 2008 r. w Sali Senatu odbyła się uroczystość 80-lecia urodzin prof. dr. hab. Antoniego Furdala, doktora honoris causa Uniwersytetu Ostrawskiego w Ostrawie, wybitnego językoznawcy, teoretyka języka, polonisty i slawisty, semiotyka i pisarza, zasłużonego organizatora życia naukowego we Wrocławiu i na Ziemiach Zachodnich, wychowawcy wielu pokoleń filologów.

Uroczystość poprzedziło specjalne posiedzenie Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, na którym prof. Marian Bugajski z Uniwersytetu Zielonogórskiego wygłosił referat pt. *Media i język w XX wieku i dziś.*

Otwierając uroczystość, prof. Milica Semków, przewodnicząca Wydziału I WTN, powitała Jubilata, prof. Antoniego Furdala, wraz z Małżonką i członkami Rodziny, JM Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Leszka Pacholskiego oraz licznie przybyłych gości, wśród których byli wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Wrocławia dr Jacek Ossowski, współpracownicy, przyjaciele i uczniowie Jubilata pracujący na uczelniach krajowych i zagranicznych.

Na uroczystość przybył Przewodniczący Komisji Językowej WTN prof. Jan Sokołowski i przedstawił sylwetkę prof. Furdala, po czym JM Rektor prof. Leszek Pacholski w imieniu społeczności akademickiej UWr złożył Jubilatowi serdeczne gratulacje i życzenia satysfakcji z dotychczasowych dokonań i realizacji wszystkich planów, a następnie wręczył Mu list gratulacyjny. Listy gratulacyjne odczytali również: wiceprezes Oddziału PAN we Wrocławiu prof. Edmund Małachowicz, prezes WTN prof. Marian Piekarski, dziekan Wydziału Filologicznego UWr prof. Michał Sarnowski, przewodniczący Komitetu Językoznawstwa PAN prof. Maciej Grochowski, dyrektor Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej w Opolu prof. Wojciech Chlebda, który ponadto odczytał pismo przewodniczącej Komitetu Słowianoznawstwa PAN prof. Małgorzaty Korytkowskiej, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej w Opolu prof. Stanisław Gajda, prof. Karol Zierhoffer z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. Jerzy Reichan z Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, prof. Stanisław Borawski z Uniwersytetu Zielonogórskiego, prof. Jerzy Fekecz z Politechniki Wrocławskiej, wiceprezes WTN prof. Mieczysław Ingot, dr Andrzej Skrzypiec z UWr i córka Jubilata, p. Małgorzata Furdal. Następnie prof. Milica Semków odczytała listy gratulacyjne i telegramy, które nadesłali: dziekan Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu w Ostrawie, doc. PhDr Eva Mrchačová, CSc. i prof. Jiří Damborský z tegoż uniwersytetu, dziekan i Rada Wydziału Humanistycznego Wyższej Szkoły Zarządzania Marketingowego i Języków Obcych w Katowicach prof. Jerzy Rusek, prof. prof. Anna i Krzysztof Migoniowie z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Marian Kucała z Uniwersytetu Jagiellońskiego wraz z małżonką Joanną. Przedstawiając sylwetkę Jubilata, prof. J. Sokołowski powiedział m.in.: „trudno podsumowywać dokonania uczonego, który nieustannie pomnaża swój dorobek, podejmując nowe problemy badawcze i publikując kolejne prace".

fot. Agnieszka Kalota

Profesor Antoni Furdal urodził się 22 maja 1928 roku w Rososzy w powiecie garwolińskim. Z rodzinnego domu i ze szkoły wyniósł patriotyzm i głęboki szacunek dla historii narodowej. W roku 1948 podjął studia w zakresie filologii polskiej i słowiańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył w roku 1952. Studiował pod kierunkiem wybitnych językoznawców: Tadeusza Lehra-Spławińskiego i Kazimierza Nitscha, pod którego kierunkiem napisał pracę magisterską, opublikowaną później w formie monografii pt. *Mazowieckie dyspalatalizacje spółgłosek wargowych miękkich* (1955). Doktoryzował się w roku 1960 w Poznaniu, a habilitował 5 lat później we Wrocławiu. W kolejnych etapach kariery naukowej uzyskał w roku 1973 tytuł profesora nadzwyczajnego, a zwyczajnego w roku 1981.

Działalność naukowa Jubilata obejmuje językoznawstwo polskie i słowiańskie, zagadnienia teorii języka, związki językoznawstwa z innymi naukami, socjolingwistykę, semiotykę, problemy teorii pisma. Wiele uwagi poświęca Pan Profesor takim zwłaszcza zagadnieniom, jak miejsce języka w kulturze narodowej oraz relacje między językiem i tożsamością narodową. W każdej z tych dziedzin osiągnął rezultaty budzące podziw i szacunek, w istotny sposób przyczyniając się do ich rozwoju. Jego prace są doskonale znane i wysoko cenione w Polsce i za granicą, a podejmowane w nich problemy są źródłem inspiracji dla innych badaczy. Plonem różnorodnych zainteresowań badawczych Jubilata jest 9 książek oraz dziesiątki studiów, rozpraw i artykułów, które od kilkudziesięciu lat niestrudzenie publikuje w wydawnictwach krajowych i zagranicznych. Zainteresowania Profesora Furdala często wykraczają poza językoznawstwo. Dociekania nad naturą zjawisk językowych łączy On z głęboką refleksją nad życiem społeczeństw używających języka, jest uważnym obserwatorem zmieniającego się świata. Z działalnością naukową i dydaktyczną Jubilata łączy się Jego wielka aktywność organizacyjna, m.in. przez wiele lat kierował Katedrą Językoznawstwa Ogólnego, która tak pięknie zapisała się w historii wrocławskiego środowiska naukowego. Na początku lat 70. ubiegłego wieku zainicjował niezwykle ważny cykl spotkań pt. *Językoznawstwo w dobie integracji nauk*. Był organizatorem lub inicjatorem ważnych konferencji naukowych. Jest też autorem powieści *Każdy ma swego młodszego brata* (1994) i zbioru opowiadań pt. *Opowiadania profesora F.* (2004). Dziękując dziś Panu Profesorowi Furdalowi za wszystkie jego prace, za wkład w rozwój językoznawstwa i w badania nad kulturą narodową, życzymy Mu wiele radości i satysfakcji ze wszystkich dokonań oraz zdrowia i sił potrzebnych do realizacji kolejnych planów i zamierzeń.

Prof. Furdal, dziękując w pięknych słowach za życzenia i gratulacje, powiedział m.in.: „sens naszemu życiu nadają inni. To znaczy, życie nasze jest tyle warte, ile sobą reprezentują ludzie, których napotykamy na swej drodze. Co do mnie, muszę przyznać, że dopisywało mi szczęście. Gdy kilkadziesiąt lat temu przybyłem do Wrocławia, trafiłem na wielu znakomitych uczonych i mądrych ludzi…".

Droga życiowa Profesora Furdala prowadziła przez kilka ośrodków naukowych. Po kilku latach spędzonych w Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Polskiej Akademii Nauk, przeniósł się w roku 1957 do Wrocławia. Równolegle z pracą we Wrocławiu prowadził zajęcia w Opolu, dokąd przeprowadził się na kilkanaście lat w roku 1979. Podczas pobytu we Wrocławiu i Opolu wykładał przedmioty polonistyczne, slawistyczne i ogólnojęzykoznawcze. Wspomagał również wrocławską slawistykę, prowadząc wykłady z gramatyki porównawczej języków słowiańskich. Przez pewien czas współpracował też z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Zielonej Górze.

We wszystkich tych ośrodkach trwałym śladem pobytu Profesora Furdala jest liczna rzesza magistrantów i kilkunastu wypromowanych doktorów, którzy w większości są dziś samodzielnymi pracownikami naukowymi i aktywnie pracują na uniwersytetach polskich i zagranicznych jako specjaliści w dziedzinie polonistyki, slawistyki i językoznawstwa ogólnego.

Prace z językoznawstwa polskiego dotyczą różnych działów językoznawstwa, w szczególności dialektologii, historii języka, polszczyzny współczesnej i jej zróżnicowania.

Problematyce dialektów ludowych poświęcił wspomnianą już książkę *Mazowieckie dyspalatalizacje spółgłosek wargowych miękkich* (1955). Historii języka dotyczy m.in. monografia *O przyczynach zmian głosowych w języku polskim* (1964) i opracowany wspólnie ze Stanisławem Borawskim *Wybór tekstów do historii języka polskiego* (1980). Problemy zróżnicowania polszczyzny są przedmiotem książki *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego* (1973). Dla językoznawstwa słowiańskiego porównawczego szczególne znaczenie ma opublikowana bez

mała 50 lat temu (1961) książka *Rozpad języka prasłowiańskiego w świetle rozwoju głosowego*, wysoko oceniona przez recenzentów renomowanych czasopism językoznawczych. Specjaliści w dziedzinie językoznawstwa słowiańskiego nie mogą obejść się bez przedstawianych przez Pana Profesora od początku lat 80. XX wieku nowych propozycji klasyfikacji socjalno- kulturowej języków słowiańskich.

Problematyce ogólnojęzykoznawczej, która obecna jest w pracach Profesora Furdala od początku Jego drogi naukowej, poświęcone są liczne artykuły i kilkakrotnie wznawiana znana książka *Językoznawstwo otwarte* (1977). Książka ta od lat jest jednym z najpopularniejszych w naszym kraju podręczników akademickich z dziedziny językoznawstwa ogólnego.

Wraz ze swymi uczniami, prof. Karin Musiołek i nieżyjącym już dr. Janem Piotrowskim, wydał Profesor Furdal wybór *Literatura polska w Europie. Fragmenty przekładów* (1990).

I podobnie jak nasz wielki poprzednik Jan Baudouin de Courtenay, wypowiada się w swych publikacjach w sprawach doniosłych nie tylko dla Polaków.

O kwestiach tych informują dobitnie tytuły wydanych niedawno prac Profesora: książek *Polska od do radości* (2000) i *Jak być Polakiem w Unii Europejskiej* (2003) oraz kilkudziesięciu artykułów opublikowanych w ostatnim dziesięcioleciu, np. *Język i naród a prawa człowieka* (1992), *Współżycie języków w dzisiejszej Europie* (1993), *Kilka uwag na temat języka i kultury narodowej w przyszłej Europie* (1997), *Językowe i semiotyczne podstawy tożsamości narodów słowiańskich* (2008) i inne.

Szczególne miejsce w dorobku Jubilata zajmuje problematyka Ziem Zachodnich i Północnych, którym poświęcił liczne artykuły, jak np. *Wizerunek mieszkańca Ziem Odzyskanych* (1997), *Ziemie Zachodnie i Północne jako przedmiot badań lingwistycznych* (1998), *Ziemie Zachodnie i Północne w polskiej i niemieckiej świadomości narodowej* (1998), *Refleksje nad repolonizacją Gdańska* (1998), *Pogranicze polsko-niemieckie w sferze języka i symboliki pozajęzykowej* (1998).

Z działalnością naukową i dydaktyczną Pana Profesora łączy się Jego bogata aktywność organizacyjna. Na Uniwersytecie Wrocławskim przez pewien czas kierował Zakładem Języka Polskiego, a później – od roku 1970 – przez kilkanaście lat pełnił funkcję kierownika Katedry Językoznawstwa Ogólnego, która tak pięknie zapisała się w historii wrocławskiego środowiska naukowego. Wtedy to zainicjował niezwykle ważny cykl spotkań *Językoznawstwo w dobie integracji nauk*, którego wyniki zostały przedstawione w I tomie wydawanej przez Pana Profesora serii „Studia Lingustica".

W Opolu kierował Zakładem Językoznawstwa Słowiańskiego przekształconym później w Katedrę Slawistyki. W szczególności przyczynił się tam do ukształtowania i rozwoju specjalizacji bohemistycznej. W Opolu zainicjował też serię wydawniczą „Slawistyka". Niedawno wszedł w skład Rady Redakcyjnej zasłużonego dla językoznawstwa słowiańskiego czasopisma „Rocznik Slawistyczny", aktywnie uczestniczy w jego pracach.

Przez wiele lat niestrudzenie wygłaszał wykłady i referaty w ośrodkach krajowych i zagranicznych. W latach 1972–1974 wykładał językoznawstwo polskie i słowiańskie na Uniwersytecie w Nancy, a w ubiegłym roku wygłosił cykl wykładów na Uniwersytecie Karola w Pradze. Uczestniczył w kongresach slawistycznych i licznych konferencjach naukowych w kraju i za granicą

Pan Profesor Furdal był inicjatorem, organizatorem lub współorganizatorem wielu konferencji i sesji naukowych o tematyce językoznawczej i interdyscyplinarnej; w ostatnich latach zorganizował m.in. konferencje: *Wrocław i Ziemie Zachodnie w perspektywie 50-lecia (1945–1995)* (1995) oraz *Migracje: dzieje, typologia, definicje* (2005), *Język polski dziś i w przyszłości* (2006).

Wśród licznych form aktywności naukowej Profesora Fudala szczególne miejsce zajmuje Jego działalność na forum towarzystw i organizacji naukowych, zwłaszcza Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, którego jest członkiem honorowym. Był sekretarzem Komisji Językowej WTN, później jej przewodniczącym, przez kilka kadencji przewodniczył Wydziałowi I Towarzystwa.

Aktualnie Profesor Furdal przewodniczy Komisji Kultur Europejskich przy wrocławskim oddziale Polskiej Akademii Nauk. Bierze również czynny udział w życiu innych towarzystw i organizacji naukowych, w szczególności Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, którego w latach 2000––2003 był prezesem. Jest członkiem honorowym tego Towarzystwa. Uczestniczy w pracach Komisji Środkowoeuropejskiej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Jest też członkiem Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Komisji Językowej Śląskiego Oddziału PAN w Katowicach, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Był członkiem Komitetu Językoznawstwa PAN i członkiem Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN.

Na koniec dodajmy, że żyjąc ukochanym językoznawstwem, znajduje Profesor Furdal czas na działalność literacką.

(JS)

Nagroda Premiera za doktorat

Dr Radomir Myśliborski z Wydziału Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego został wyróżniony za rozprawę doktorską doroczną Nagrodą Prezesa Rady Ministrów za 2007 rok.

Dr Radomir Myśliborski (l. 30) ukończył Wydział Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego na kierunku chemia środowiska. Tu także kontynuował studia doktoranckie, które zakończyły się obroną nagrodzonej pracy doktorskiej pt. „Piriporfiryny: struktura, reaktywność i właściwości koordynacyjne", której promotorem był prof. Lechosław Latos-Grażyński.

- Celem mojej pracy było otrzymanie „prawdziwych" piriporfiryn, które są raczej dalekimi „kuzynkami" makrocyklicznych związków występujących w naturze – mówi dr Myśliborski. – Właśnie badania nad działaniem porfirynowych związków i chęć poznania zależności *struktura––efekt funkcjonalny* dla naturalnych kompleksów metali z porfirynami (np. hem w hemoglobinie) lub pochodnymi (np. chlorofil) doprowadziły do rozwoju metod otrzymywania syntetycznych porfiryn. Syntetyczne porfiryny mają dziś także zastosowanie w chemii materiałowej, medycynie (terapia fotodynamiczna) czy katalizie. Jednym ze sposobów na otrzymanie nowych makrocykli jest zamiana jednostek pirolowych, czyli pięcioczłonowych pierścieni zawierających jeden atom azotu, które są podstawowym elementem tworzącym szkielet porfiryny, na inny fragment i tym sposobem otrzymuje się tzw. heteroporfiryny – tłumaczy.

Jednym ze światowych liderów w dziedzinie heteroporfiryn jest zespół kierowany przez prof. Latos-Grażyńskiego. W roku 1994 wrocławski zespół oraz zespół prof. Furuty z Japonii opublikowały niezależnie prace na temat „odwróconej porfiryny" (ang. „N-*confused porphyrin*") – pierwszego przedstawiciela tzw. karbaporfiryn. Od tego czasu polski zespół prowadzi systematyczne prace także nad innymi heteroporfirynami oraz ich kompleksami, ze szczególnym uwzględnieniem związków żelaza.

- Wyzwaniem w mojej pracy było znalezienie sposobu na wbudowanie w szkielet porfiryny w miejsce pirolu „nienaruszonego" pierścienia pirydynowego, sześcioczłonowego, również z jednym atomem azotu, gdyż dotychczasowe publikacje wyników tej klasy związków pokazywały modyfikacje samej pirydyny lub w obrębie szkieletu makrocyklu – dodaje laureat. - Kluczowym rozwiązaniem okazało się opracowanie metody syntezy odpowiednich substratów oraz stabilizacja zarówno substancji wyjściowej, jak i samego makrocyklicznego produktu za pomocą

Dr Radomir Myśliborski, przedstawiciel zwycięskiej drużyny w „noko noko ball" podczas pikniku zespołu prof. Furuty na wyspie Nokonoshima (4 IX 2008)

rozbudowanych przestrzennie podstawników. Metoda jest na tyle uniwersalna, że udało mi się otrzymać dwa symetryczne izomery piriporfiryny, z atomem azotu skierowanym do wewnątrz lub na zewnątrz makrocyklu, a konkurencyjny amerykański zespół, opierając się na tej metodzie, otrzymał trzeci niesymetryczny izomer. Sukcesem było także otrzymanie pomniejszonej piriporfiryny (subpiraiporfiryny), która jest do tej pory jedynym „wolnym" makrocyklem w tej klasie – pozostałe są „zakorkowane" atomem boru.
Większość wyników zawartych w pracy doktorskiej dr. Radomira Myśliborskiego została opublikowana w pięciu publikacjach w czasopismach o zasięgu międzynarodowym, m. in. w renomowanych „Angewandte Chemie" czy „Inorganic Chemistry". Jako doktorant uczestniczył on także w kilku międzynarodowych konferencjach naukowych.
- Otrzymane przez mnie związki nie mają na razie konkretnego zastosowania. Starałem się jednak pokazać ich możliwości – informuje dr Myśliborski. - W zależności od orientacji pierścienia pirydynowego możliwe jest związanie z piriporfiryną jednego lub dwóch centrów metalicznych. Subpiriporfiryna jest idealnie dopasowana do wiązania małych atomów, takich jak bor, i tworzy z nim kompleksy w bardzo łagodnych warunkach. Zastosowanieodpowiednichpodstawnikówpozwala także na kontrolę reaktywności tych związków.
Publiczna obrona pracy doktorskiej odbyła się w połowie września 2007 roku, a już w październiku tego roku „świeżo upieczony" doktor Myśliborski rozpoczął staż podoktorski w zespole profesora Furuty na japońskim Uniwersytecie Kiusiu w mieście Fukuoka, gdzie pracuje nad rozszerzonymi odwróconymi porfirynami. Na pytanie „dlaczego właśnie tam?" odpowiada: - Chyba zawsze chciałem tu przyjechać na *„postdock'a"* , bo odpowiadał mi japoński styl pracy, który sam stosowałem podczas doktoratu. Mam w życiu dwie pasje: pierwsza to chemia, którą zacząłem się interesować już w czwartej klasie szkoły podstawowej, a tu mam jej pod dostatkiem, drugą jest dobra muzyka…dobra w moim subiektywnym odczuciu. Trochę obawiałem się o kuchnię, przybywając do Japonii, gdyż nie przepadałem za ryżem i rybami, ale tutaj produkty te smakują po prostu wyśmienicie. Polecam kalmara z grilla.

(kad)

Piotr Śniady laureatem konkursu „Polityki"

W niedzielę, 12 października, „Polityka" wręczyła po raz ósmy stypendia wybitnym młodym uczonym. Wśród 21 tegorocznych laureatów jest dr hab. Piotr Śniady, matematyk z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Program stypendialny „Zostańcie z nami" został pomyślany jako pomoc finansowa dla młodych uczonych, którzy aby realizować swoje pasje, godzili się na klepanie biedy. Dziś to już jednak nie są wcale „desperados", jak nazywali ich początkowo organizatorzy akcji. Coraz częściej razem z jurorami i fundatorami stypendiów mamy poczucie, że nie tyle łatamy skandalicznie skromne portfele, ile przede wszystkim uzupełniamy elitarny klub, w najlepszym rozumieniu pojęcia elitarności – pisze Ewa Wilk w „Polityce". Wysokość stypendium to 25 tys. zł.
Piotr Śniady ma 32 lata. Jest adiunktem w Instytucie Matematycznym. Absolwent wrocławskiego XIV LO, studia – matematyka i fizyka teoretyczna – ukończył na Uniwersytecie Wrocławskim w 1999 roku. Dwa lata później obronił pracę doktorską.
Jego promotor prof. Marek Bożejko: - Piotr to wielki talent. Jako licealista już chodził na moje wykłady. Zajmuje się probabilistyką kwantową i teorią reprezentacji. Publikuje w najpoważniejszych pismach matematycznych.
W 2001 roku jako stypendysta Fulbrighta wyjechał na Uniwersytet Texas A&M. W latach 2002––2004 dzięki stypendium European Post-Doctoral Institute for Mathematical Sciences prowadził badania na kilku uczelniach europejskich. Habilitował się w tym roku na Wydziale Matematyki i Informatyki UWr. Jest jednym z 15 młodych uczonych, którym minister przyznała stypendia dla wybitnych (3,8 tys. zł miesięcznie przez 3 lata).
„Polityce" tak przedstawił swoje zainteresowania naukowe:
Jednym z moich ulubionych tematów badawczych jest teoria reprezentacji, która opisuje sposoby, w jakie abstrakcyjne zbiory symetrii realizują się w konkretny sposób jako symetrie prostych obiektów geometrycznych. W XX wieku teoria reprezentacji znalazła zastosowanie m.in. w mechanice kwantowej, gdyż dzięki niej skomplikowane obiekty dają się często opisać w prosty sposób. Moim naukowym marzeniem jest zrozumienie pewnych uniwersalnych zjawisk z teorii reprezentacji, które wydają się pojawiać również w wielu pozornie niepowiązanych działach matematyki i fizyki. Tego typu badania mają bardzo rozmaite zastosowania, począwszy od problemu, ile razy należy tasować karty w kasynie, aby były dobrze wymieszane, po komputery kwantowe.

Wśród stypendystów „Polityki" znalazł się także dr inż. Robert Kudrawiec, adiunkt z Politechniki Wrocławskiej. Listem gratulacyjnym z zachętą do wzięcia udziału w konkursie w przyszłym roku jury wyróżniło 12 osób, wśród nich informatyka dr. Wojciecha Bożejkę, absolwenta naszego Uniwersytetu, adiunkta z Politechniki Wrocławskiej.

(mpl)

Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

8 października 2008 r. w Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z udziałem Prezesa Rady Ministrów, Donalda Tuska.

Nagrody za wybitne osiągnięcia naukowe oraz naukowo-techniczne odebrali:
W kategorii badań na rzecz rozwoju nauki
- prof. Michał Głowiński

Jeden z twórców polskiego strukturalizmu. Autor licznych dzieł wzbogacających wiedzę o literaturze, o jej historii i o sposobach jej odbioru. Jego zainteresowania skupiają się wokół języka propagandy oraz zideologizowanej mowy publicznej.
- prof. Henryk Kozłowski

Jego praca naukowa związana jest z problematyką modelowania układów bionieorganicznych, a szczególnie z badaniem białek wiążących jony metali
w przebiegu chorób neurozwyrodnieniowych: Alzheimera i Parkinsona oraz demencyjnych.
- prof. Marian Mrozek

Pionier zastosowania metod topologicznych i komputerowych w analizie teorii układów dynamicznych, które pozwoliły udowodnić istnienie dynamiki chaotycznej
w układzie Lorenza. Wykorzystanie ścisłych obliczeń komputerowych w dowodzie zaowocowało rozstrzygnięciem wielu ważnych problemów dotyczących zjawisk przyrodniczych. Było także inspiracją powstania nowego kierunku badań *computational topological dynamics.*
W kategorii badań na rzecz rozwoju społeczeństwa
- prof. Jerzy Mikułowski Pomorski

Autor wielu prac naukowych z dziedziny komunikacji interpersonalnej, przede wszystkim książki pt. „Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym".

♦ prof. Ewa Przybylska

Kreator międzynarodowego projektu TEACH – Teaching Adult Educators in Continuing and Higher Education, w ramach którego postawiono diagnozę koncepcji kształcenia w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej, przeprowadzono jej ewaluację oraz wypracowano wiele rozwiązań wspierających jakość kształcenia ustawicznego.

♦ prof. Jarosław Reguła

Jeden z liderów polskiej gastroenterologii skoncentrowany na profilaktyce raka jelita grubego, a szczególnie na badaniach przesiewowych w kierunku tej choroby, prowadzonych za pomocą kolonoskopii. Współautor pracy „Colonoscopy in colorectal-cancer screening for detection of advanced neoplasia" opublikowanej w „The New England Journal of Medicine".

W kategorii badań na rzecz rozwoju gospodarki

♦ prof. Andrzej Jajszczyk

Jego prace badawcze obejmują zagadnienia z obszaru telekomunikacji i sieci komputerowych nowej generacji, a w szczególności własności kombinatorycznych pól komutacyjnych oraz metodologii zapewnienia niezawodności i zwiększenia odporności na uszkodzenia optycznych pól komutacyjnych. Autor licznych publikacji oraz 19 patentów.

♦ prof. Zdzisław Smoręg

Uczony skoncentrowany na badaniach w dziedzinie biotechnologii rozrodu zwierząt, w których wyniku uzyskano transgeniczne świnie o zmodyfikowanej barierze immunologicznej człowiek–świnia. Efekty tych prac stwarzają nowe możliwości rozwoju medycyny i farmacji oraz hodowli.

(mn)

Dr Artur Krężel laureatem programu POWROTY/HOMING

Artur Krężel, adiunkt z Wydziału Biotechnologii powrócił z University of Texas w USA. Fundacja na rzecz Nauki Polskiej przyznała mu subsydium, by mógł rozpocząć realizację projektów badawczych w polskich ośrodkach naukowych, poprawić swoje warunki pracy oraz kontynuować międzynarodową współpracę naukową.

Dr Artur Krężel ukończył studia na Wydziale Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie w 2004 r. obronił doktorat w dziedzinie chemii bionieorganicznej. W tym samym roku wyjechał na trzyletni staż podoktorski na Uniwersytet Teksański w Galveston, gdzie dołączył do grupy badawczej profesora Wolfganga Mareta. W tym czasie zajmował się różnorodnymi aspektami homeostazy jonów cynku w organizmach eukariotycznych. Dr Krężel w swojej pracy połączył własne doświadczenie w dziedzinie chemii nieorganicznej z biologią molekularną i neurobiologią. Rok temu powrócił do rodzinnego Wrocławia, gdzie rozpoczął prace na nowo powstałym Wydziale Biotechnologii w grupie profesora Jacka Otlewskiego. Dr Krężel obecnie kontynuuje prace nad regulatorowymi i toksycznymi funkcjami jonów cynku w organizmie. Ponadto zajmuje się diagnostyką molekularną jonów metali przejściowych oraz wykorzystaniem bionanotechnologii w terapeutycznym działaniu białek.

Fundacja po raz trzeci przyznała subsydia dla młodych uczonych powracających do kraju z długoterminowego pobytu naukowego za granicą. Dzięki wsparciu Fundacji 15 laureatów programu POWROTY/HOMING będzie mogło prowadzić badania naukowe w polskich uczelniach, a także współpracować z zespołami zagranicznymi.

Na konkurs w tegorocznej edycji programu wpłynęły 62 wnioski. 25 kandydatów z najwyższymi ocenami od recenzentów zaproszono na rozmowy z komisją konkursową. Na podstawie wyników tych rozmów Zarząd FNP rozstrzygnął konkurs. Laureaci powracają do Polski w większości z ośrodków w USA, a także z Japonii, Holandii, Danii, Włoch, Czech i Niemiec. Dwuletnie subsydia wynoszą w obecnej edycji programu: w części stypendialnej – 34 tys. zł rocznie, oraz w części na realizację projektu badawczego – 40 tys. zł rocznie.

(kad)

Ekspert w dziedzinie szkolnictwa wyższego

17 września 2008 r. mgr Robert Mangold został powołany na lata 2008–2013 przez Minister Rozwoju Regionalnego na eksperta w dziedzinie szkolnictwa wyższego. Będzie zajmował się rzetelną i bezstronną oceną projektów realizowanych w ramach programów operacyjnych Unii Europejskiej.

Mgr Robert Mangold jest absolwentem dwóch kierunków: prawa i administracji na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

W 2001 r. przebywał na stypendium naukowym na LMU w Monachium i pracował w dziale prawnym Konsulatu Generalnego RP w Monachium. W 2005 r. odbył stypendium DAAD na Wydziale Ekonomii TU w Dreźnie. W 2006 r. uczestniczył w seminarium naukowym we Vlotho nt. społecznej gospodarki rynkowej w Niemczech i integracji europejskiej organizowanym przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Fundację Ludwika Erharda. W 2007 r. otrzymał grant badawczy Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej na realizację projektu w Instytucie Gospodarki Światowej w Kilonii. Wyznaczony na eksperta Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oceniającego wnioski sfery biznesu i szkół wyższych do przedsięwzięcia „Inicjatywa Technologiczna I". Redaktor merytoryczny periodyku C.H. Beck „Pomoc finansowa UE dla przedsiębiorców 2007-2013".

W 2008 r. wyznaczony na eksperta zewnętrznego Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości dokonującego oceny merytorycznej projektów w ramach Działania 5.2 Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka „Wspieranie instytucji otoczenia biznesu świadczących usługi proinnowacyjne oraz ich sieci o znaczeniu ponadregionalnym".

Jest współautorem 2 monografii książkowych i autorem kilkudziesięciu artykułów dotyczących Unii Europejskiej. Obecnie doktoryzuje się i prowadzi zajęcia dydaktyczne z integracji europejskiej w Ośrodku Badań i Dokumentacji UE w Instytucie Nauk Ekonomicznych na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.

(mar)

Casimirus Magnus dla Senatu UWr

Rektor Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy nadał Senatowi Uniwersytetu Wrocławskiego Medal Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – Casimirus Magnus.

Uniwersytet honoruje szczególnie zasłużonych pracowników oraz inne osoby i gremia, które przyczyniły się do rozwoju uczelni albo przysporzyły jej chwały, przez nadanie „Medalu Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – Casimirus Magnus". „Medal Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego – Casimirus Magnus", najwyższe po tytule doktora honoris causa wyróżnienie uczelniane, przyznaje Kapituła Medalu.

(kad)

fot. Kazimiera Dąbrowska

Monety czczące pamięć Bronisława Piłsudskiego

W środę, 1 października br., wprowadzone zostały do obiegu dwie monety z wizerunkiem Bronisława Piłsudskiego (1866–1918), zesłanego na Sachalin (1886) za udział w spisku na życie cara Aleksandra III, wybitnego badacza kultury autochtonicznych mieszkańców tej wyspy.

Jego biografią oraz dorobkiem etnograficznym zajmuje się od lat prof. Antoni Kuczyński z Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej naszego Uniwersytetu. On też w 2005 roku wystąpił do Narodowego Banku Polskiego z wnioskiem o emisję monet z wizerunkiem B. Piłsudskiego. Wcześniej natomiast był inicjatorem wzniesienia mu symbolicznej mogiły na starym zakopiańskim cmentarzu na Pęksowym Brzyzku, bowiem w tych Polskich Atenach mieszkał Bronisław Piłsudski przez pewien czas, zajmując się etnografią i folklorem górali podhalańskich. W komisji eksperckiej NBP, oceniającej różne projekty tematyczne był prof. Wojciech Wrzesiński.

Serię monet pod nazwą „Polscy podróżnicy i badacze", w której ukazują się 10-złotowe monety srebrne oraz 2-złotowe ze stopu Nordic Gold NBP emituje od roku 1997. W zbiorze tym są już monety z wizerunkami: Pawła Edmunda Strzeleckiego – geologa i geografa, jednego z najwybitniejszych badaczy Australii (1997); Ernesta Malinowskiego – wybitnego inżyniera, budowniczego kolei transandyjskiej (1999); Michała Siedleckiego – biologa i oceanografa, badacza przyrody Jawy i Sumatry (2001); Bronisława Malinowskiego – etnologa, twórcy funkcjonalizmu w antropologii społecznej, wybitnego badacza kultury ludów Wysp Triobranda (2002); Aleksandra Czekanowskiego – powstańca styczniowego, zesłańca na Syberię prowadzącego tam badania geologiczne (2004); Ignacego Domeyki – geologa, mineraloga i pedagoga pracującego w Chile (2006); Henryka Arctowskiego i Antoniego Dobrowolskiego – uczestników belgijskiej wyprawy na Antarktydę (2007).

Temat „Bronisław Piłsudski" jest ósmy w tej serii. Monetę o nominale 10 zł wykonano stemplem lustrzanym w srebrze i nakładzie 99 tys. szt. Jej projektantem jest Roussanka Nowakowska. Natomiast moneta 2 zł bita jest stemplem zwykłym w stopie Nordic Gold o wielkości emisji 1,1 mln szt. Jej rewers jest autorstwa R. Nowakowskiej, natomiast awers Ewy Tyc-Karpińskiej. Na awersie z lewej strony jest wizerunek orła, godła Rzeczypospolitej Polskiej. Pod lewą łapą orła znak mennicy: M/W. W środku monety na tle widoków gór są wizerunki trzech postaci Ajnów: z lewej strony kobiety trzymającej dziecko, z prawej mężczyzny, w ubiorach ajnoskich. Obok postaci mężczyzny znajduje się pionowo ułożony ornament ajnoski. Poniżej postaci, na środku jest napis 10 zł i tuż obok z prawej strony oznaczenie roku emisji: 2008, z lewej zaś fragment ornamentu z ubioru ajnoskiego. U góry i z prawej strony półkolem napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA. Na rewersie monety jest stylizowany wizerunek Bronisława Piłsudskiego. Z lewej strony postaci umieszczono ornament ajnoski, z prawej zaś w dwu kolumnach BRONISŁAW PIŁSUDSKI oraz obok poziomo daty 1866–1918. Pod nimi jest stylizowany wizerunek sosny.

Na awersie monety 2 zł widnieje wizerunek orła, a na wysokości jego łap rok emisji: 2008, u dołu natomiast jest oznaczenie nominału. W otoku u góry napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA, poprzedzony oraz zakończony sześcioma perełkami. Rewers monety ma z prawej strony wizerunek postaci Bronisława Piłsudskiego. Z lewej strony jest postać Ajna w tradycyjnym ubiorze na tle stylizowanych zarysów gór. Poniżej postaci stylizowany fragment ornamentu z ubioru ajnoskiego. Na dole półkolem napis Bronisław Piłsudski 1866–1918. Na boku ośmiokrotnie powtórzony napis NBP, co drugi odwrócony o 180 stopni, rozdzielony gwiazdkami.

Emisję dopełnia folder zatytułowany „Polscy podróżnicy i badacze – Bronisław Piłsudski 1866––1918", wydany w języku angielskim, niemieckim i polskim. Jest w nim interesujący szkic biograficzny Bronisława Piłsudskiego napisany przez Antoniego Kuczyńskiego.

(Mbk)

Relacje z podróży

24 września zakończyła się jedenasta stacjonarna edycja DFN. W myśl tegorocznego festiwalowego hasła wyruszyliśmy na 806 wypraw w rozmaite rejony nauki, te tradycyjne i te mniej znane. Program obfitował zarówno w sprawdzone już wydarzenia, jak i w zupełnie nowe propozycje.

Tradycyjnie na pierwszą festiwalową wędrówkę zabrał nas prof. Jan Miodek, który w tym roku opowiedział o normatywnej świadomości języka wśród Polaków. Wykład, jak zwykle, zgromadził ogromne audytorium zainteresowane tematyką i postacią Profesora.

Najdalszą podróżą była ta, która zaprowadziła nas do Afryki. Dzięki wykładom i towarzyszącym im wystawom mieliśmy szansę poznać życie codzienne, klimat, specyfikę ludności oraz kulturę Ghany i Mali. Była to także szansa, by posłuchać afrykańskiej muzyki i zobaczyć przedmioty przywiezione przez misjonarzy z Czarnego Lądu. Nie zabrakło również wspomnienia o Ryszardzie Kapuścińskim, o którym opowiedział reżyser i twórca filmów o "Cesarzu reportażu", Piotr Załuski.

Premierowym i jednocześnie niezmiernie ważnym wydarzeniem okazał się panel imprez pt. „Odcienie świata ciszy", poświęcony językowi i kulturze Głuchych. Podczas dwóch festiwalowych dni odbyliśmy wyprawę w świat istniejący tuż obok nas, a jednak wciąż mało znany. Wszystkie wykłady prowadzone były w języku migowym, tłumaczonym na język polski, a większość prelegentów stanowili Głusi. Była to szansa, aby poznać język migowy, jego metafory, poezję, savoir-vivre, a nawet dowcipy. Warsztaty i wykłady ubarwiła wystawa prac Głuchych artystów oraz kilka krótkich przedstawień pantomimicznych.

Dyskusja panelowa pt. „Czy musimy wierzyć w ewolucję?" zgromadziła wielu wybitnych przedstawicieli nauki Uniwersytetu Wrocławskiego, którzy udowodnili, że ewolucja nie jest już domeną wiary, lecz wiedzy i naukowych faktów. Podczas innych imprez wiodących wyruszyliśmy na pielgrzymkę do Dzielnicy Czterech Świątyń, spotkaliśmy się ponownie w Parku Wiedzy, zobaczyliśmy akustyczne zdjęcia ciszy oraz zgłębiliśmy dziedzinę filozofii dzięki instalacjom multimedialnym.

Uniwersytet Wrocławski przygotował na tegoroczną edycję DFN aż 204 imprezy. W organizację Festiwalu włączyły się wszystkie wydziały, Biblioteka Uniwersytecka, Ogród Botaniczny oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku. Program skierowany był często do całych rodzin, a atrakcji, jak co roku, nie zabrakło.

Na Wydziale Fizyki i Astronomii (koordynator – dr Grzegorz Kondrat) specjalnie na czas Festiwalu skonstruowane zostało planetarium, dzięki któremu możliwa stała się fascynująca podróż po Układzie Słonecznym. Była to także okazja, by zbudować własną rakietę, a potem ją wystrzelić. Dzięki imprezom przygotowanym przez Wydział Nauk Biologicznych (koordynator - dr Józef Krawczyk) poznaliśmy człowieka przyszłości, dowiedzieliśmy się, dlaczego Wrocław jest ptasim rajem, prześledziliśmy proces rozmnażania roślinnych kultur in vitro i przyjrzeliśmy się diecie roślin mięsożernych. Wydział Matematyki i Informatyki (koordynator – mgr Małgorzata Mikołajczyk) zorganizował siódmy już Maraton Matematyczny oraz nauczył, jak szybko i sprawnie układać kostkę Rubika.

Atmosferę prawdziwego laboratorium poznaliśmy dzięki warsztatom i wykładom Wydziału Chemii (koordynator – prof. Kazimierz Orzechowski), a na Wydziale Biotechnologii (koordynator – dr Magdalena Wołoszyńska) podróżowaliśmy do wnętrza komórki, prąd uzyskiwaliśmy z drożdży oraz komputerowo analizowaliśmy sekwencję DNA. W Bibliotece Uniwersyteckiej (koordynator – dr Edyta Kotyńska) obejrzeć można było „matkę wszystkich map Śląska" oraz wystawy poświęcone miniaturom książkowym, historii komiksów i motoryzacji we Wrocławiu. Na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii (koordynator – prof. Piotr Jurek) mogliśmy dowiedzieć się m.in. jak będą wyglądać zawody prawnicze w przyszłości, natomiast wraz z Wydziałem Nauk Historycznych i Pedagogicznych (koordynator – dr Filip Wolański) wyruszyliśmy śladami tajemnic podziemnego Wrocławia. Na Wydziale Filologicznym (koordynator – dr hab. Agnieszka Matusiak) można było wziąć udział w Maratonie Językoznawczym oraz poznać życie codzienne we Wrocławiu w XVII i XVIII wieku. Na Wydziale Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska (koordynator – dr Wojciech Bartz) opowiadano m.in. o przyrodzie Arktyki oraz o wpływie rozwoju cywilizacyjnego na jakość powietrza i klimat. Porównać media zagraniczne z polskimi oraz prześledzić rozwój kobiecej aktywności zawodowej po roku 1989 mogliśmy zaś na Wydziale Nauk Społecznych (koordynator – dr hab. Jan Maciejewski). Jak co roku Uniwersytet uczestniczył także w interaktywnych pokazach w szkołach, a w październiku wyruszył w region: do Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Ząbkowic Śląskich i Legnicy.

Od października funkcję Koordynatora Uczelnianego UWr po prof. dr hab. Beacie Ociepce przejął prof. dr hab. Kazimierz Orzechowski. Wraz z końcem roku, z powodu obowiązków wynikających z objęcia funkcji Prorektora ds. Badań Naukowych i Współpracy z Zagranicą, Koordynatorem Środowiskowym DFN przestanie być także prof. dr hab. Adam Jezierski. Kto będzie jego następcą, jeszcze nie wiadomo.

Większość festiwalowych imprez cieszyła się imponującą frekwencją, która znacznie przekroczyła ubiegłoroczną. Motywem przewodnim tegorocznego festiwalu była podróż po świecie nauki, która znów okazała się fascynującą i inspirującą przygodą. Mamy nadzieję, że zaszczepiła ona w naszych odbiorcach ochotę do kolejnych naukowych eksploracji, bo przecież „Głównym celem edukacji jest nie nauka, lecz rozbudzenie ducha" (Ernest Renan).

Już dziś zapraszamy w przyszłoroczną podróż!

Marta Pawlikowska

Fot. Jerzy Katarzyński

Rusza budowa biblioteki

Wywiad z prof. Henrykiem Ratajczakiem, przewodniczącym Społeczego Komitetu Budowy Nowej Biblioteki Uniwersyteckiej.

fot. archiwum

Rozmawia Lena Kaletowa

- Czy Społeczny Komitet Budowy Nowej Biblioteki Uniwersyteckiej zakończył już swoją działalność? Był widoczny w mediach. Nagłaśniał potrzeby budowy nowej biblioteki. Zbierał fundusze w kraju i za granicą. Zainteresował władze lokalne, ministerialne i parlamentarzystów sprawami budowy biblioteki i uzyskał ich poparcie. Tak wiele zrobił. I cisza.

- Czekaliśmy na uporządkowanie spraw związanych z „przekrętami", które nastąpiły w trakcie budowy biblioteki.

- Może by do tego nie doszło, gdyby nad budową był nadzór społeczny.

- To było niemożliwe.

- Czy Komitet uczestniczył w „procesie szukania winnych" w tej głośnej aferze budowlanej?

- Szukaniem winnych zajęła się ABW i prokuratura we Wrocławiu, a partnerami dla nich były kolejne władze rektorskie, które są odpowiedzialne za budowę biblioteki.

- Jaka jest więc rola Społecznego Komitetu?

- Społeczny Komitet zainicjował działanie na rzecz budowy nowej biblioteki w czasie kadencji rektora Mieczysława Klimowicza w 1988 roku. Uzyskaliśmy poparcie Senatu uczelni. Komitet rozpoczął działalność informacyjną o potrzebie budowy biblioteki i zaczął zbierać środki finansowe na rozpoczęcie jej budowy, zabezpieczył teren budowy przy moście Pokoju (przy Bulwarze Nadodrzańskim). Początkowo nie było odzewu ze strony naszej społeczności. Nie wierzono, że uda się przekonać ówczesne władze naszego kraju na wydanie tak dużo pieniędzy z budżetu państwa na tego rodzaju inwestycję. Zawsze były (i są) ważniejsze potrzeby naszego biednego państwa. Również w samej uczelni istniała (na szczęście mała) grupa pracowników, głównie z Instytutu Informatyki i Instytutu Matematyki, którzy byli przeciwni budowie biblioteki. Dawali temu wyraz w prasie lokalnej i rozmowach. Byli (myślę, że są nadal!) przekonani, że internet zastąpi bibliotekę (zbiory biblioteczne, czytelnie, magazyny, sale komputerowe z dostępem do internetu, miejsce spotkań naukowych czy dyskusyjnych, wystawy, specyficzną atmosferę etc.). Jednoczenie – znam to z autopsji – władze rektorskie były zawsze zajęte rozwiązywaniem bieżących, pilnych spraw uczelni. Nie miały ani czasu, ani środków na planowanie rozwoju uczelni. Zresztą, planowanie było domeną ministerstwa. Żyliśmy przecież w ciekawych czasach! A poza tym okres kadencji władz rektorskich jest znacznie krótszy od czasu zrealizowania tak dużej inwestycji (widzimy to po naszej). Tutaj działa czynnik psychologiczny. Praktycznie nikt nie chce pracować na sukces następców! Tylko poprzez społeczne działanie można było realizować swoje marzenia, snuć wizje rozwoju uczelni w dłuższym okresie. Tutaj nie obowiązuje żadna kadencyjność i nie ma żadnych ograniczeń. Potrzebna jest tylko fantazja, zaangażowanie i wytrwałość w działaniu.

- Więc rektorzy chcieli, czy nie chcieli budowy biblioteki?

- Otrzymaliśmy pełne poparcie ze strony kolejnych rektorów, profesorów: Romana Dudy, Romualda Gellesa i Zdzisława Latajki. Dzięki ich zaangażowaniu doszło do uchwały Sejmu RP w sprawie budowy nowej biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego z okazji 300-lecia uczelni. Do tego sukcesu przyczynili się również w dużej mierze parlamentarzyści Ziemi Dolnośląskiej. To oni, pochodzący z różnych opcji politycznych, zaangażowali się (prawie wszyscy) w sprawę budowy biblioteki. Przekonali swoich kolegów w Sejmie i Senacie o potrzebie jej budowy. Jest to piękny przykład, jak dużo można zrobić razem! Jesteśmy im wszystkim za to bardzo wdzięczni. Ideę budowy biblioteki rozpropagowaliśmy w kraju i za granicą. Datki na konto Komitetu i poparcia jej budowy płynęły od naszych kolegów i przyjaciół z różnych stron świata. M.in. duże wsparcie finansowe otrzymaliśmy z Wydziału Prawa i Administracji UWr, dzięki dużemu zaangażowaniu jego Dziekana profesora Zdzisława Kegla, z Uniwersytetu w Białymstoku, paryskiej KULTURY red. Jerzego Giedroycia i wielu innych dobroczyńców. Oczywiście za pieniądze te nie można było wybudować biblioteki, ale były wystarczające na pokrycie kosztów przeprowadzonego konkursu na projekt architektoniczny gmachu biblioteki. Historia działalności Komitetu została opisana w sześciu Biuletynach Społecznego Komitetu Budowy Nowej Biblioteki Uniwersyteckiej.

- Co dalej?

- Po czterech latach przerwy budowa gmachu ruszy jesienią tego roku. Potrzebne są pieniądze na jej zakończenie. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, ażeby je pozyskać.

- Nie będzie łatwo. Zła opinia o gospodarowaniu środkami publicznymi będzie szła za budową biblioteki. Ile trzeba pieniędzy na ukończenie budowy?

- Według oszacowań władz uczelni dokończenie robót budowlanych i zagospodarowania terenu wokół budynku nowej biblioteki kosztować będzie ok. 131 mln zł. Realne koszta zapewne będą większe. Chodzi m.in. o wyposażenie biblioteki w nowoczesny sprzęt, meble, przeprowadzkę.

- Kiedy wreszcie biblioteka zostanie otwarta?

- Prawdopodobnie na przełomie lat 2011/2012.

- Jaka to będzie biblioteka, klasyczna, taka jak dotychczas, tylko większa?

- Mam nadzieję, że będzie to biblioteka bardzo nowoczesna, wielofunkcyjna, przyjazna użytkownikom. Również będzie to „Centrum Dialogu i Współpracy Naukowej" między Wschodem i Zachodem. Wrocław ze względu na swoje położenie geopolityczne, historię i dzięki istnieniu prężnego ośrodka naukowego może odegrać ważną rolę w procesie integracji europejskiej z krajami Europy Wschodniej w zakresie nauki. Ponadto nowa biblioteka może stać się „biblioteką środowiskową". Biblioteki Akademii Medycznej i Politechniki mają kłopoty lokalowe, więc nowa biblioteka mogłaby udzielić im gościny. Byłby to ważny krok w kierunku integracji wrocławskiego środowiska akademickiego. Tymi problemami zajmować się będzie Społeczny Komitet, współpracując z władzami rektorskimi Uniwersytetu.

- Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę Komitetowi powodzenia w dalszych pracach.

Wrocław, 28 września 2008 r.

Redaktor Lena KALETOWA

Międzynarodowy Kongres Religioznawczy

W dniach 8–10 września 2008 r. odbywał się w Poznaniu Międzynarodowy Kongres Religioznawczy, drugie po sympozjum w Tyczynie koło Rzeszowa sprzed pięciu laty forum integrujące naukowców zainteresowanych badaniami nad religiami nie tylko z Polski, lecz także z innych państw Europy Środkowej i Wschodniej, a także ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Organizatorami Kongresu byli: Polskie Towarzystwo Religioznawcze, Centrum Badań Interdyscyplinarnych w Poznaniu oraz trzy lokalne uczelnie – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych oraz Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości. Obrady plenarne oraz spotkania dwudziestu sekcji tematycznych, obejmujących niemal wszystkie nurty badawcze współczesnego religioznawstwa, miały miejsce w uniwersyteckim Collegium Minus, Centrum Konferencyjnym UAM przy Domu Studenckim „Jowita" oraz w położonym na terenie kompleksu Międzynarodowych Targów Poznańskich budynku WSUS. Owa interdyscyplinarność Kongresu znalazła również odzwierciedlenie w jego podtytule – „O wielowymiarowości badań religioznawczych" oraz liczbie prelegentów, których było blisko dwustu.

Inauguracja Kongresu odbyła się w zlokalizowanej w Collegium Minus Auli Jana Lubrańskiego, noszącej to imię na cześć biskupa poznańskiego w latach 1498–1520, twórcy pierwszej w Wielkopolsce szkoły wyższej. Obrady otworzył nowy rektor UAM prof. Bronisław Marciniak, witając przybyłych z tej okazji gości i uczestników Kongresu. Nawiązując do tradycji akademickich miasta nad Wartą przypomniał, że również badania religioznawcze mają tutaj swoją bogatą tradycję. Po rektorze głos zabrał wicewojewoda wielkopolski Przemysław Pacia, który powiedział kilka słów na temat tolerancji jako jednym z niezbędnych warunków rozwoju współczesnego religioznawstwa. Przedstawiciel samorządu wojewódzkiego, wicemarszałek Wojciech Jankowiak, podkreślił rolę Poznania jako ważnego podmiotu na mapie naukowej Polski i Europy. Z kolei prof. Michał Iwaszkiewicz, rektor WSUS, zwrócił uwagę na współpracę szkół państwowych z niepublicznymi, czego efektem są obrady Kongresu. Po otwarciu sympozjum odbyła się sesja plenarna z udziałem prof. Zbigniewa Drozdowicza, przewodniczącego komitetu organizacyjnego, dziekana Wydziału Nauk Społecznych UAM, ks. prof. Andrzeja Bronka i ks. prof. Janusza Mariańskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, prof. Zbigniewa Stachowskiego, prezesa PTR, oraz prof. Włodzimierza Pawluczuka z Uniwersytetu w Białymstoku.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się obrady dziesięciu sekcji tematycznych, w których wzięli udział również przedstawiciele Uniwersytetu Wrocławskiego. Dr Elżbieta Pałka oraz mgr Tomasz Szyszlak z Zakładu Badań nad Europą Wschodnią Instytutu Studiów Międzynarodowych UWr swoimi wystąpieniami zainaugurowali sekcję „Religia a polityka", której przewodniczył dr hab. Kazimierz Banek, dyrektor Instytutu Religioznawstwa UJ. Pani doktor przedłożyła gorąco przyjęty wśród audytorium referat, w którym porównała czeski i słowacki model stosunków państwowo-kościelnych po rozpadzie wspólnego państwa przed piętnastu laty. Natomiast mgr Szyszlak zaprezentował cząstkowe wyniki swoich badań związanych z przygotowywaną pracą doktorską na temat Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego w latach 1987–2005.

Pierwszy dzień obrad zakończyła wspólna biesiada organizatorów i uczestników Kongresu przy grillowanych kiełbaskach i piwie nad poznańskim Jeziorem Maltańskim, z najsłynniejszym w Polsce torem regatowym.

W czasie drugiego dnia sympozjum ogromnym zainteresowaniem cieszyła się debata „Kulty, sekty, nowe ruchy religijne", która odbyła się we wczesnych godzinach popołudniowych w budynku WSUS. Jednym z inicjatorów i współorganizatorów tego wydarzenia było Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, dlatego też zarówno przedstawiciele Ministerstwa, jak i Komendy Głównej Policji wzięli w niej udział, obok całej plejady wybitnych naukowców zajmujących się wspomnianą problematyką.

Podobnie jak 8 września 2008 r. po przerwie obiadowej uczestnicy Kongresu udali się na obrady czternastu sekcji. Ponieważ w jednym czasie wygłaszano wiele ciekawych referatów, nie do rzadkich zjawisk należało zaliczyć przemieszczanie się prelegentów i słuchaczy z jednych sal obrad do innych. Na rozmowy na niwie naukowej, ale również na stopie towarzyskiej poświęcano również przerwy kawowe i bankiet, który został zorganizowany wieczorem w holu głównym WSUS. Temu ostatniemu towarzyszył przepiękny koncert pieśni o tematyce religijnej w wykonaniu Poznańskiego Chóru Kameralnego przy Towarzystwie im. Henryka Wieniawskiego pod batutą Katarzyny Matelskiej.

W ostatnim dniu Kongres ponownie przeniósł swoje obrady do Collegium Minus, gdzie podczas obrad plenarnych wystąpili prof. Halina Grzymała-Moszczyńska, przewodnicząca Rady Programowej Kongresu, prof. Jan Iluk z Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. Krzysztof Kosior z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, prof. Henryk Mruk z Akademii Ekonomicznej w Poznaniu oraz ks. prof. Henryk Zimoń z KUL. Po wysłuchaniu referatów w Auli Jana Lubrańskiego zainteresowani mogli wziąć udział w posiedzeniu jednej z jedenastu sekcji tematycznych.

Pomimo kilku niedociągłości ze strony organizatorów, w tym błędnych informacji na stronie internetowej Kongresu, należy bez wątpienia uznać go za wielkie wydarzenie naukowe, okazję do spotkania i wymiany poglądów przez młodszych i starszych badaczy, dla których religia jest w mniejszym bądź większym stopniu obecna w pracy naukowej. Według zapewnień prof. Drozdowicza materiały pokonferencyjne ukażą się drukiem w przyszłym roku. Będzie to niewątpliwa okazja do zapoznania się z dorobkiem polskiego i obcego religioznawstwa dla wszystkich tych, którzy nie mieli okazji wzięcia udziału w Kongresie. Tym zaś, którzy chcieliby wziąć udział w podobnym spotkaniu, pozostaje czekać kolejne pięć lat, kiedy to sympozjum ma zorganizować ośrodek krakowski.

Tomasz Szyszlak

Prawo komputerowe

W dniach 5–10 września 2008 r. na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii odbywała się III Międzynarodowa Konferencja Naukowa „European Information Law – Good Governance in the Public Sector". Tematem przewodnim tegorocznej edycji były zagadnienia związane z wykorzystaniem nowoczesnych technologii w rządzeniu i administrowaniu państwem („e-government").

Wśród uczestników tego przedsięwzięcia było 40 studentów i kilkunastu wykładowców z ośrodków akademickich Europy Środkowej, takich jak Wiedeń, Brno, Koszyce, Pecs oraz Wrocław.

W trakcie trwania projektu odbyło się 14 wykładów poświęconych prawu umów elektronicznych, ochronie danych osobowych, elektronicznym formom wymiaru sprawiedliwości („e-justice") i prawu telekomunikacyjnemu. Zorganizowano ponadto cztery sesje porównawcze dotyczące prawa własności intelektualnej i rozwoju społeczeństwa informacyjnego.

Uczestnicy przygotowali raporty o postępach

w rozwoju elektronicznych form sprawowania władzy w ich krajach. Mieli możliwość dyskusji podczas seminariów prawno-porównawczych. Studenci mieli również możliwość szczegółowej analizy rozwiązań przygotowanych przez Unię Europejską, a mających na celu harmonizację

krajowych systemów prawnych w zakresie prawa nowych technologii.
Organizatorzy Konferencji – Studenckie Koło Naukowe – Blok Prawa Komputerowego oraz Centrum Badań Problemów Prawnych i Ekonomicznych Komunikacji Elektronicznej – zapewnili studentom i wykładowcom także możliwość poznania uroków Dolnego Śląska podczas wycieczki do Twierdzy Kłodzkiej i Kudowy Zdroju.
Konferencji towarzyszyła angielskojęzyczna publikacja pt. „European ICT Law. Selected Issues" pod red. Andreasa Wiebe i Radima Polcaka. Organizatorzy planują także publikację Raportu poświęconego zagadnieniom tzw. rządu elektronicznego w Europie Środkowej.
Tegoroczna edycja projektu została wsparta przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki, Kancelarię Prawną „Grynhoff Woźny Maliński" Sp. k. z Warszawy oraz Telefonię DIALOG SA.
Kolejna konferencja o podobnej tematyce odbędzie się w przyszłym roku w Koszycach na Słowacji. Szczegółowe informacje pojawią się na stronie www.bpk.prawo.uni.wroc.pl.

Łukasz Cieślak

90. rocznica odbudowy Polski niepodległej

W czwartek, 3 października, do Audytorium im. Stefana Inglota w Instytucie Historycznym UWr przybyli historycy, by uczcić sesją naukową 90. rocznicę niepodległości Polski. Sesja odbywała się pod patronatem JM Rektora naszej uczelni i Dyrektora Instytutu Historycznego. Na otwarciu sesji był obecny Rektor prof. Marek Bojarski, a przewodniczył jej prof. Wojciech Wrzesiński.

„Każdej rocznicy, pięknej rocznicy należy się piękna oprawa, w związku z tym najserdeczniejsze podziękowania składam, że tu właśnie, na tym Wydziale, dają Państwo taką piękną oprawę tej wspaniałej rocznicy. Najważniejsze jest to, że po konferencji zostaną opublikowane obszerne tematycznie, jak wynika z programu, materiały, które pozwolą społeczności akademickiej na zapoznanie się z wynikami tych obrad i dyskusji. Obiecuję, że będę ich pierwszym czytelnikiem" – powiedział JM Rektor prof. Marek Bojarski, otwierając sesję naukową.
Tematyka zaproponowanych referatów była bardzo obszerna. Oto tematy referatów i ich autorzy:

- prof. Teresa Kulak „Polski regionalizm w okresie II Rzeczpospolitej i jego rola w integracji państwa polskiego"
- prof. Włodzimierz Suleja „Dziedzictwo podziałów międzyzaborowych i jego rola w życiu społeczeństwa polskiego przed odzyskaniem niepodległości"
- prof. Krzysztof Kawalec „Tradycje zaborowe i ich wpływ na kształt życia politycznego w II Rzeczpospolitej"
- prof. Tomasz Nałęcz „Polskie życie polityczne wobec problemu jedności państwa polskiego"
- prof. Daria Nałęcz „Inteligencja a integracja II Rzeczpospolitej"
- prof. Leonard Górnicki „Prawo jako czynnik integracji państwa w latach II Rzeczpospolitej"
- prof. Janusz Żarnowski „Procesy etniczne II Rzeczpospolitej a integracja dawnych zaborów w II Rzeczpospolitej"
- prof. Wojciech Morawski „Integracja gospodarcza ziem II Rzeczpospolitej i jej efekty"
- prof. Przemysław Hausner „Dziedzictwo zaboru pruskiego z życia dzielnicy pruskiej II Rzeczpospolitej"
- prof. Andrzej Chwalba „Dziedzictwo zaboru austriackiego w życiu II Rzeczpospolitej"
- prof. Andrzej Chojnowski „Dziedzictwo zaboru rosyjskiego w życiu II Rzeczpospolitej"
- prof. Janusz Faryś „Federacja czy integracja wobec jedności II Rzeczpospolitej"
- prof. Piotr Łossowski „Integracja Wileńszczyzny z II Rzeczpospolitą"
- prof. Marek Jabłonowski, prof. Piotr Stawecki „Rola wojska w kształtowaniu jedności II Rzeczpospolitej"
- prof. Stefania Walasek „Rola szkolnictwa II Rzeczpospolitej w likwidowaniu różnic zaborowych"
- prof. Stefan Bednarek „Kultura polska w kształtowaniu jedności II Rzeczpospolitej"
- prof. Jan Żaryn „Kościół rzymsko-katolicki wobec procesów integracyjnych II Rzeczpospolitej
- prof. Edward Włodarczyk „Morze a integracja II Rzeczpospolitej"

fot. Kazimiera Dąbrowska

Materiały pokonferencyjne zostaną opublikowane w najbliższym czasie.

(kad)

Lekcja demokracji profesora Barbera

– Do demokracji trzeba mieć dużo cierpliwości, bo buduje się ją długo, popełniając błędy. Trzeba dać jej i czas, i prawo do popełniania błędów – mówił 7 października na Uniwersytecie Wrocławskim amerykański politolog Benjamin Barber.

Profesor Barber, autor takich bestsellerów, jak „Dżihad kontra McŚwiat" (1996), „Imperium strachu" (2003) czy „Skonsumowani" (2007), odwiedził Wrocław po raz pierwszy. Zaprosił go prezydent Rafał Dutkiewicz.
- Znam trochę Warszawę i Kraków. Po raz pierwszy byłem w Polsce już w 1957 r., kiedy studiowałem w Niemczech. Rodziców wielu z was nie było jeszcze na świecie – żartował, zwracając się do audytorium złożonego głównie ze studentów. Wykład na Uniwersytecie Wrocławskim poświęcił demokracji, jej historii i wyzwaniom, którym musi dziś sprostać.
- Demokracja to samorządność, sprawowanie władzy przez obywateli. Wszyscy ludzie mają do tego prawo i wszyscy są do tego zdolni – nauczał Barber. System zrodził się w greckich polis: starożytnych miastach–państwach. Warunki skutecznego działania takiej „samorządności" były jasne: niewielka wspólnota, aby wszyscy zmieścili się na jednym placu, niewielkie terytorium, aby do tego placu mogli dojść w jeden dzień, wspólne wartości, aby możliwe było osiąganie kompromisów, i wspólny język, aby w ogóle dało się rozmawiać.
Zniknął świat greckich polis. W XVII wieku Hobbes, a później filozofowie francuscy uznali, że wspólnoty ludzkie nie mogą być rządzone demokratycznie. Dla własnego dobra jednostki muszą oddać całą władzę w ręce suwerena. A jednak demokracja dała dowód wielkiej elastyczności, okazała się możliwa i to w Ameryce, gdzie wspólne państwo o rozmiarach kontynentu budowało 40 milionów ludzi wywodzących się z odmiennych kultur, wyznających różne re-

fot. Adam Chmielewski

ligie, mówiących różnymi językami.
- Jakie innowacje uratowały demokrację? – pytał Barber wrocławskich studentów. - Przejście na sprawowanie władzy za pośrednictwem reprezentantów, federalizm i stworzenie sztucznej monokulturowości w wielokulturowym społeczeństwie, czyli „wynalezienie" narodu – wyliczał. Świat ewoluuje. Wraz z nim zmieniają się formy demokracji. Dzisiejsze wyzwanie to przekroczenie granic państw narodowych. Różne systemy, mniej lub bardziej demokratyczne, funkcjonują we współczesnych państwach jak w zamkniętych skrzynkach, a problemy, które trzeba rozwiązywać są globalne. Nie można jednak odgórnie „zglobalizować" demokracji.
- Demokracja wzrasta powoli wewnątrz każdego społeczeństwa, musi być budowana od wewnątrz, na własny sposób danej wspólnoty, zgodnie z jej tradycją, i nie przez odgórne nadanie społeczeństwu konstytucji, ale od dołu ku górze. Nikomu nie da się jej ofiarować, ani narzucić siłą. Siłą można obalić władzę autorytarną. Nie powstaje wtedy demokracja, ale chaos, jak w Iraku. Gdy upada system totalitarny, jak w Związku Radzieckim, też nie mamy natychmiast demokracji w Moskwie i w Smoleńsku – mówił.
- Czego demokracja potrzebuje najbardziej? Nie aktów prawnych, które są tylko kawałkami papieru. Potrzebuje świadomych obywateli, których zarazem sama edukuje – przekonywał.
- Amerykańska armia w Iraku chroniła ministerstwo ropy i składy amunicji, a powinna była chronić szkoły i muzea – mówił.
Zwracał uwagę, że nie należy utożsamiać demokracji z wolnym rynkiem:
- Wolny rynek czyni was konsumentami, nie obywatelami. A jaka jest różnica między wolnymi wyborami konsumenta, a wolnymi decyzjami obywatela? Konsument wybiera, aby zaspokoić swe indywidualne potrzeby, jeden woli opla, drugi – humera. Oczywiście bardzo lubimy mieć taką wolność, aby obywatel podejmował decyzje z myślą o dobru wspólnym – tłumaczył.
Barber za błędne uważa przekonanie o sprzeczności między religią, zwłaszcza islamem, a demokracją:
- Państwo i Kościół zajmują się innymi sferami życia, innymi dobrami i innymi potrzebami ludzi. I to jest dobre, bo mamy różne potrzeby i żyjemy w obu tych światach. Owszem, religia stwarza problemy demokracji, ale to są problemy, które zawsze istniały i z którymi demokracja sobie radzi – twierdził.
Zdystansował się do poglądów Huntingtona:
- Nie wierzę w nieuniknione starcie cywilizacji. Islam nie jest ze swej istoty sprzeczny z demokracją. Znamy takie okresy w historii, kiedy państwa muzułmańskie bywały bardziej gościnne i tolerancyjne niż chrześcijańskie. Czy nie tak dawno, w latach 30–40. ubiegłego wieku, lepiej było być Żydem w muzułmańskim Egipcie czy w chrześcijańskich Niemczech? – pytał.
Zakończył wykład deklaracją demokratycznego optymizmu: - Uważam, że w każdym państwie może powstać system demokratyczny, że demokracji uda się przekroczyć granice państw narodowych i że powstanie światowy rząd. Jestem głupim, amerykańskim idealistą, który nie liczy się z realiami? Pomyślcie tylko, co w czasach Ludwika XIV sądzono by o przepowiadającym upadek monarchii absolutnej? A wystarczyło 100 lat. Jak w roku 1933 traktowano by tego, kto utrzymywałby, że wkrótce Niemcy i Francuzi otworzą dla siebie granice, będą mieli wspólną walutę? A wasi rodzice, 30 lat temu? Nie uważaliby za mrzonkę, że za ich życia suwerenna Polska zostanie członkiem Unii Europejskiej?

(mpl)

Benjamin R. Barber (ur.1939) jest profesorem Uniwersytetu Maryland, politologiem i publicystą, zajmuje się problematyką społeczeństwa obywatelskiego. „Distinguished senior fellow" instytutu badawczego Demos z siedzibą w Nowym Jorku i dyrektor międzynarodowej organizacji CivWorld jest orędownikiem stworzenia rządu światowego. Od sześciu lat organizuje doroczne spotkania o nazwie Interdependence Day, na których ludzie nauki, kultury i polityki dyskutują o problemach wynikających ze współzależności dzisiejszych państw.

Złotej Serii brylantowy początek

Półtora roku temu, 28 marca 2007 r., Senat Uniwersytetu Wrocławskiego uchwałą nr 41/2007 powołał do życia – na wniosek ówczesnego Rektora Uniwersytetu, prof. Leszka Pacholskiego – konkurs permanentny na książkę pretendującą do ukazania się w ZŁOTEJ SERII Uniwersytetu Wrocławskiego.

Ab ovo
Celem tego przedsięwzięcia jest uhonorowanie najlepszych książek autorstwa pracowników naukowych Uniwersytetu. Chodzi o wyróżnienie dzieł wcześniej niepublikowanych, reprezentujących dowolną dziedzinę nauki, których autorami są aktualni pracownicy naszej uczelni i które spełniają następujące kryteria: a) reprezentują wysoki poziom naukowy, b) charakteryzują się oryginalnością tematyki lub ujęcia problemu, c) stanowią istotny wkład w rozwój nauki, d) stanowią inspirację do dyskusji naukowej, e) zostały napisane językiem umożliwiającym zapoznanie się z ich treścią nie tylko wąskiemu kręgowi specjalistów, f) nie są pracami będącymi podstawą przewodu doktorskiego.
Konkurs odbywa się raz w roku kalendarzowym, prace można zgłaszać do 15 czerwca, a wynik jest ogłaszany w dniu Święta Uniwersytetu – 15 listopada. Wyboru najlepszej pracy dokonuje jury, w którego skład zaproszono wybitnych uczonych reprezentujących najlepsze uczelnie pozawrocławskie – profesorów Jerzego Strzelczyka (UAM),

Jerzego Szackiego (UW) i Stanisława Waltosia (UJ).
Embarras de richesse...
Pierwszy konkurs został rozstrzygnięty w listopadzie ubiegłego roku i był to, należy z dumą podkreślić, początek niezwykle szczęśliwy – recenzje dwu najlepszych z zaproponowanych wówczas książek były tak świetne, że jurorzy byli w kłopocie: trudno było im się zdecydować, która z pozycji bardziej zasługuje na publikację w inaugurowanej prestiżowej serii. W końcu postanowiono, że wyjątkowo zostaną wydane dwa tytuły, a o kolejności (bo książki ZŁOTEJ SERII są numerowane) zadecyduje alfabet.
W rezultacie z numerem pierwszym opublikowano pracę dr. Przemysława Wiszewskiego, *Domus Bolezlai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, a z numerem drugim pracę prof. Marcina Wodzińskiego, *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu. Z dziejów stosunków politycznych*.
Dr Przemysław Wiszewski (ur. 1974) jest adiunktem w Instytucie Historycznym, zajmuje się historią średniowiecza i wczesnonowożytną. Interesują go mechanizmy kształtowania się tożsamości wspólnot ludzkich, a zwłaszcza sposoby przekazywania wzorów zachowań decydujących o specyfice danej grupy. *Domus Bolezlai* to właśnie próba odtworzenia – o ile to możliwe – kształtu tradycji rodu Piastów. Założywszy, że tradycja to komunikat (lub zespół komunikatów) przekazujący wartości (lub ich system) określające sposób postrzegania pewnych zjawisk przez grupę społeczną, dla której owe wartości są ważne, przyjął jednocześnie, iż owe komunikaty w średniowieczu większy nacisk kładły na użyteczność przekazu niż na jego rzetelność. Taki przekaz miał bowiem odbiorcę wychowywać – perswadować, pobudzać emocje i wolę, odpowiednio motywować w teraźniejszości i odpowiednio kształtować w przyszłości.
Tezę tę sprawdza Wiszewski, analizując „źródła powstające w środowisku elit ściśle związanych z władzą książęcą". Źródła, o których powiada, że – zgodnie z naszym wyobrażeniem o średniowiecznym podejściu do pamięci wspólnotowej – kształtowały wówczas Piastów rozumianych nie jako ród (czyli wspólnota krwi), ale jako rodzina dynastów (czyli wspólnota pamięci). Ubóstwo źródeł i niemożność skonstruowania pełnego obrazu tradycji dynastycznej – z czego, oczywiście, autor doskonale sobie zdawał sprawę jeszcze przed rozpoczęciem badań – nie przeszkodziły w powstaniu pracy, w której atrakcyjność wywodu idzie o lepsze z nowatorstwem spojrzenia.
Prof. Marcin Wodziński (ur. 1966) kieruje Zakładem Studiów Żydowskich w Instytucie Filologii

Polskiej. Bada dzieje społeczności żydowskiej w Królestwie Kongresowym, szczególnie interesuje się chasydyzmem i haskalą (żydowski ruch oświeceniowy pod koniec XVIII w.). *Władze Królestwa Polskiego wobec chasydyzmu* to praca dotycząca okresu od ukonstytuowania się Królestwa Polskiego do powstania styczniowego. Nosi ona podtytuł *Z dziejów stosunków politycznych* – raczej zbyt skromny i skutecznie ukrywający największy bodaj jej walor, jakim jest niezwykle ciekawa konstatacja, iż pierwszorzędnym czynnikiem kształtującym bieżącą politykę ówczesnego państwa wobec chasydyzmu były nie jakieś plany w skali makro i dalekosiężne strategie, ale... banalne kaprysy *służaszczich*: ich biurokratyczne mikropraktyki i urzędnicza mentalność – zaczynając od namiestnika i ministrów, a kończąc na szeregowym żandarmie i pisarzu gminnym. To właśnie przede wszystkim ich postawy, zwyczajowe zachowania i inne czynniki „niskie" i pozamerytoryczne miały kształtować dzień powszedni relacji państwo–chasydzi (czy nawet szerzej: państwo–społeczność żydowska) w dwóch wyróżnionych przez autora podokresach – przed i po powstaniu listopadowym.

Na tak zarysowanym, nieledwie „etnograficznym" tle analizuje Wodziński drugie najistotniejsze zagadnienie swojej monografii: dynamiczny rozkwit chasydzkiego zaangażowania politycznego i rosnącą pozycję społeczno-polityczną chasydów w całej społeczności żydowskiej. Dla czytelnika, którego irytują wszechobecne we współczesnych mediach politologiczne schematy i kulturowe stereotypy, jest to lektura prawdziwie fascynująca.

Laudatio

W poniedziałek, 20 października, miała miejsce połączona promocja tych dwóch tak świetnych tytułów. Uroczyste spotkanie w Oratorium Marianum — w którym obok nagrodzonych autorów wzięli udział m.in. prof. Leszek Pacholski, pomysłodawca tak szczęśliwego przedsięwzięcia; prof. Adam Jezierski, prorektor naszego Uniwersytetu, oraz juror konkursu, prof. Jerzy Strzelczyk z Uniwersytetu Adama Mickiewicza — rozpoczął prof. Marek Górny, prezes Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego, w którym ukazały się obie książki. Powitał on zgromadzonych, podkreślając rangę wydarzenia, które nazwał „wielkim świętem wszystkich ludzi związanych z powstaniem tych cennych książek". Następnie prof. Jezierski krótko scharakteryzował tego typu wyjątkowe przedsięwzięcia wydawnicze i zadeklarował, że seria będzie kontynuowana także w nowej kadencji.

Przemawiający po nim prof. Pacholski zaczął od podkreślenia, że zasługą musi się podzielić z osobami, które jego pomysł wsparły (tu wskazał przede wszystkim prof. Samsonowicza, któremu – jak stwierdził – konkurs zawdzięcza organizacyjne *know-how*), a następnie, ubolewając nad powszechnie znanymi słabościami „zbyt uprzejmej" krajowej krytyki naukowej, za największy walor procedury uznał fakt, że „proces wyłaniania laureatów został odebrany profesurze Uniwersytetu Wrocławskiego", a tym samym pozbawiony wpływów czynnika pozamerytorycznego.

Poproszony o poprowadzenie dyskusji prof. Samsonowicz uczynił to z właściwą sobie finezją, najpierw chwaląc dotychczasowe dokonania autorów frazą Słowackiego (*Czyny ludzi dają blask krajowi*), a potem wciągając ich w rozmowę o najistotniejszych wątkach i najciekawszych tezach nagrodzonych prac, bo – jak przypomniał za mistrzem Abelardem – *Kluczem do mądrości jest częste i pilne pytanie*.

Dr Wiszewski skupił się w swoich wypowiedziach przede wszystkim na dwóch kwestiach: 1) że pamięć i tradycja dynastyczna były we wczesnym średniowieczu niezwykle ważne ze względów politycznych; 2) że dla losów dużej wspólnoty nieważne było, czy rzeczywiście istnieli bohaterowie konstytuujących ją mitów, ważne – że takie mity powstały i funkcjonowały.

Prof. Wodziński, przedstawiwszy najpierw główne wątki swojej pracy, wyjaśnił, że chasydyzm – zjawisko dotyczące praktycznie jedynie Europy Środkowo-Wschodniej – był częścią procesu znacznie większego: politycznego dojrzewania żydowskiej diaspory na tym terenie. Dalsza rozmowa doprowadziła do doprecyzowania zjawiska: otóż chasydyzm, ruch niezwykle barwny i zróżnicowany, możliwy był jedynie na terenie byłej rzeczypospolitej szlacheckiej, bo tylko tu istniała połączona tradycja sprzyjających temu swobód obyczajowych (odrębność stroju) i języka.

Promocję zakończył interesujący minirecital solistów z wrocławskiej Akademii Muzycznej. Po tej uczcie dla ducha goście i uczestnicy spotkania udali się w kierunku dań zimnych i gorących, kontynuując kuluarowe już dyskusje przy książkowym stoisku, na którym obie nagrodzone w konkursie pozycje Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego oferowało z tradycyjnym w takich sytuacjach rabatem.

Krzysztof Uściński

Tańczące panny wypiękniały

W środę, 15 października, dziedziniec przy ul. Szewskiej nr 50/51 został uroczyście otwarty po pierwszym etapie prac konserwatorskich, którym poddany został fryz z tańczącymi pannami. Wstęgę przecięli wspólnie prof. Leszek Pacholski, rektor ubiegłej kadencji, i obecny prorektor prof. Władysław Dynak, który obiecał dokończenie oczyszczania ścian budynku otaczającego patio.

Fryz z tańczącymi pannami zdobi frontową ścianę siedziby uniwersyteckiego Archiwum. Ma dwieście lat i swój obecny blask zawdzięcza jego dyrektorce dr Teresie Suleji.

- Panny przez sto lat, od 1805 roku, zdobiły budynek frontowy przy ul. Szewskiej 50, potem zostały przeniesione na wewnętrzne patio – opowiadała dr Teresa Suleja. – Fryz figuralny był trójdzielny, więc na niewielkiej ścianie został scalony w jedną płaskorzeźbę. Krążyły o pannach różne legendy, raz mówiono o tańczących wiedźmach, innym razem o córkach ubogiej wdowy, które chciały uciec z zamkniętej izby w wielkim poście na bal i skamieniały, gdy stanęły na gzymsie okna. Historycy sztuki mają inne zapatrywania. O historii fryzu można przeczytać w „Przeglądzie Uniwersyteckim" nr 4 z 2008 r. Dr Elżbieta Kołaczkiewicz twierdzi w artykule, że fryz przedstawia Chronosa i Talię pośród tańczących Nereid. Uskrzydlony Chronos w prawej ręce trzyma węża połykającego ogon, w lewej klepsydrę opartą o udo, przysiada zaś na kosie Jest on uosobieniem czasu, przemijalności. Chronos jest nam bliski, bo my archiwiści chronimy pamiątki przed upływem czasu i chcielibyśmy, aby stał się naszym logo. Naszym marzeniem było, aby Chronos z pannami wypięknieli, ale nie było na to pieniędzy.

Panny stały się sławne dzięki red. Beacie Maciejewskiej, która przed rokiem odwiedziła je razem ze spacerowiczami na pierwszej wycieczce z „Gazetą Wyborczą", trafiły także do „Spacerownika" jako bohaterki wrocławskiej legendy.

- Rozpoczęły się niefortunne wycieczki turystów, którzy fotografowali zanieczyszczony przez gołębie fryz – wspominała dyrektorka Archiwum. – Było nam wstyd, więc rozpoczęłam starania o ich konserwację. Teraz mam satysfakcję, że fryz został odrestaurowany za uczelniane pieniądze, wyczyszczone zostały także białe klinkierowe cegły na jednej ze ścian, a Zarząd Zieleni Miejskiej wstawił donice z formowanym bukszpanem i bluszczem. Jest także zgoda na otwarcie dla turystów bramy wiodącej na dziedziniec.

fot. Kazimiera Dąbrowska

Dyrektor Zieleni Miejskiej Mieczysław Popławski dowiedziawszy się o otwarciu dziedzińca z tańczącymi pannami dostarczył na drugi dzień stylowe ławki. Teraz będzie można odpoczywać na patio do późnej jesieni i zastanawiać się, jakie litery powinni wstawić konserwatorzy do częściowo skutego napisu umieszczonego nad wejściem do Archiwum: *SAAL UND VEREINS'...E*

Renowację fryzu przeprowadzili konserwatorzy z firmy ARBIS: Monika Winnicka-Kopaczyńska, Maria Bukiewicz, Dorota Mirek, Renata Zaręba i Ryszard Pyclik.

(kad)

Stopnie naukowe

Kolejne stopnie naukowe nadane na Uniwersytecie Wrocławskim.

Stopień naukowy doktora habilitowanego uzyskali

13 maja 2008 r.
- dr Lidia Tendera, Wydział Matematyki i Informatyki

dr hab. nauk matematycznych, informatyka, informatyka teoretyczna
Problem spełnialności i skończonej spełnialności pewnych wariantów fragmentu strzeżonego

26 maja 2008 r.
- dr Dagmara Kornobis-Romanowska, Katedra Prawa Międzynarodowego i Europejskiego

dr hab. nauk prawnych, prawo, prawo międzynarodowe i europejskie
Sąd krajowy w prawie wspólnotowym

27 maja 2008 r.
- dr Jadwiga Daszyńska-Daszkiewicz, Wydział Fizyki i Astronomii

dr hab. nauk fizycznych, astronomia, astrofizyka
Asterosejsmologia gwiazd pulsujących typu β Cephei σ Scuti

3 czerwca 2008 r.
- dr Magdalena Jolanta Koch, Wydział Filologii Słowiańskiej

dr hab. nauk filologicznych, literaturoznawstwo, historia literatury serbskiej i chorwackiej, filologia słowiańska, gender studies, krytyka feministyczna
…kiedy dojrzejemy jako kultura… Twórczość pisarek serbskich na początku XX wieku (kanon-genre--gender)

12 czerwca 2008 r.
- dr Bożena Simiczyjew, Wydział Nauk Biologicznych

dr hab. nauk biologicznych, biologia, biologia rozwoju
Struktura jajnika, oogeneza i filogeneza Mecoptera

13 czerwca 2008 r.
- dr Leszek Kleszcz, Wydział Nauk Społecznych

dr hab. nauk humanistycznych, filozofia, współczesna filozofia niemiecka – hermeneutyka
Przełom hermeneutyczny w filozofii niemieckiej

20 czerwca 2008 r.
- dr Dariusz Prorok, Wydział Fizyki i Astronomii

dr hab. nauk fizycznych, fizyka teoretyczna, teoria cząstek elementarnych
Model statystyczny w opisie produkcji hadronów w zderzeniach ciężkich jonów. Analiza tłumienia J/Ψ i parametrów wymrożenia

24 czerwca 2008 r.
- dr Andrzej Wacław Dróżdż, Wydział Filologiczny

dr hab. nauk humanistycznych, bibliologia, teoria i historia książki
Książka w świecie utopii

25 czerwca 2008 r.
- dr Bożena Szaynok, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

dr hab. nauk historycznych, historia najnowsza, historia Polski i powszechna XX w.
Z historią i Moskwą w tle. Polska a Izrael 1944–1968
- dr Leszek Ziątkowski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

dr hab. nauk historycznych, historia nowożytna
Historia nowożytna Polski i powszechna XVI–XIX w.

26 czerwca 2008 r.
- dr Małgorzata Daczewska, Wydział Nauk Biologicznych

dr hab. nauk biologicznych, biologia, biologia rozwoju
Porównawcze badania różnicowania się mięśni miotomalnych u kręgowców ze szczególnym uwzględnieniem roli komórek mezenchymatycznych

Stopień naukowy doktora otrzymali

10 czerwca 2008 r.
- Agata Kopacka, Instytut Filologii Polskiej

dr nauk humanistycznych, literaturoznawstwo, historia literatury litewskiej
Litewska kultura artystyczna na łamach prasy polskiej w Polsce w latach 1945–2001
Promotor: prof. Jacek Kolbuszowski

17 czerwca 2008 r.
- Beata Brzeska-Michalak, Instytut Fizyki Doświadczalnej

dr nauk fizycznych, fizyka, fizyka doświadczalna
Zbadanie wpływu wodoru na własności elektronowe i strukturalne stopu Nb-Fe metodą efektu Mössbauera
Promotor: dr hab. Jan Chojcan

30 czerwca 2008 r.
- Maciej Pichlak, Katedra Teorii i Filozofii Prawa

dr nauk prawnych, prawo, teoria i filozofia prawa
Argument z zamkniętego systemu źródeł prawa. Studium teoretycznoprawne
Promotor: dr hab. Artur Kozak
- Paweł Jabłoński, Katedra Teorii i Filozofii Prawa

dr nauk prawnych, prawo, teoria prawa
Podstawa filozoficzna we współczesnej polskiej teorii prawa
Promotor: prof. Stanisław Kaźmierczyk

1 lipca 2008 r.
- Dorota Klimek-Jankowska, Instytut Filologii Angielskiej

dr nauk humanistycznych, językoznawstwo, semantyka formalna
Aspect in quantifield and bare habitual contexts: semantics, discourse and micro-variation in a cross--lingustic perspective
(Aspekt w kontekstach kwantyfikowanych i habitualnych: semantyka, dyskurs i mikrozróżnicowanie w perspektywie porównawczej)
Promotor: dr hab. Bożena Rozwadowska, prof. Henriette de Swart

przyg. Jadwiga Dunaj

na podstawie informacji z wydziałów

Z obrad Senatu UWr

17 września 2008 r.

Obradom przewodniczył Rektor prof. Marek Bojarski.

Senat mianował

❑ na stanowisko profesora nadzwyczajnego na czas nieokreślony od 1 X 2008 r.
dr hab. Franciszka Czechowskiego w Instytucie Nauk Geologicznych

Senat

❑ wyraził zgodę na podjęcie dodatkowego zatrudnienia przez nauczycieli akademickich będących jednoosobowymi organami uczelni publicznej, którzy złożyli oświadczenia stanowiące załączniki do niniejszej uchwały i uchylił uchwałę nr 73/2008 Senatu UWr z 25 czerwca 2008 r. w sprawie wyrażenia zgody na dodatkowe zatrudnienie nauczycieli akademickich będących jednoosobowymi organami uczelni publicznej, w części dotyczącej dr. hab. Macieja Marszała, dr. hab. Karola Kiczki oraz prof. Wiesławy Miemiec.

Senat

❑ przyjął opinie o zasługach i dorobku prof. Lothara Knoppa, kandydata do tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, przygotowane przez prof. Marka Górskiego z Uniwersytetu Łódzkiego oraz prof. Zbigniewa Ofiarskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego, uznał zasługi i nadał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Lotharowi Knoppowi.

Senat

❑ wprowadził zmiany do uchwały nr 161/2006 Senatu UWr z 29 listopada 2006 r. w sprawie uchwalenia regulaminu studiów podyplomowych (patrz BIP – uchwały Senatu)

Komunikaty

- Rektor prof. Marek Bojarski odczytał list NSZZ „Solidarność" Politechniki Warszawskiej w spr. stanu finansów polskich wyższych uczelni publicznych

(kad)

Autobus „A" dojeżdża do Koszarowej

Dzięki zainteresowaniu problemem komunikacji studentów przez Rektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Marka Bojarskiego, trasa autobusu linii „A" została wydłużona przez MPK aż do ul. Koszarowej. Dotychczas autobus „A" miał pętlę przy pl. Daniłowskiego, w pobliżu wieży ciśnień na Karłowicach. O potrzebie poprawy komunikacji miejskiej do kampusu Wydziału Nauk Społecznych przy ul. Koszarowej studenci przypomnieli w trakcie rektorskiej kampanii wyborczej. Po objęciu urzędu nowy rektor rozmawiał na ten temat z władzami miasta. Udało się problem rozwiązać. Nowy rozkład jazdy obowiązuje od 1 października.

(kad)

XI DFN w Bibliotece Uniwersyteckiej

Pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu już po raz jedenasty przygotowali imprezy w ramach Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Tym razem było to 8 tematów zrealizowanych w formie prelekcji, wystaw i warsztatów.

Nadal dużym zainteresowaniem cieszyły się ekspozycje oryginalnych zbiorów, przygotowywane, ze względu na ich bezpieczeństwo, tylko dla małych grup. Aby zadowolić naszych gości, na prezentację „Mała, mniejsza, najmniejsza – miniatury książkowe w zbiorach BUWr" przyjęto o 3 wycieczki więcej niż planowano. Również w tym roku, w miarę możliwości, ukierunkowano imprezy na interaktywne zajęcia i najwięcej entuzjazmu wzbudziło kolorowanie „mapy Helwiga" podczas imprezy „Śląsk jak malowany – pierwsza mapa Śląska Marcina Helwiga". Natomiast największą frekwencję zyskała edukacyjna wystawa pt. „Komiksowa kraina" przygotowana dla grup szkolnych przez pracowników Oddziału Informacji Naukowej.

W imprezach Biblioteki uczestniczyli przede wszystkim uczniowie ostatnich klas szkół podstawowych i gimnazjaliści, przeważnie z wrocławskich szkół, ale także z Twardogóry, Lubina, Chrząstawy Wielkiej, Łomnicy czy Szczawna Zdroju, ponadto młodzież z Technikum Samochodowego oraz Technikum Teleinformatycznego z Wrocławia. Po raz drugi gościli u nas uczniowie z Liceum Ogólnokształcącego Uzupełniającego Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych we Wrocławiu oraz z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Dzieci Niewidomych we Wrocławiu. Wśród dorosłych była grupa słuchaczy Państwowego Pomaturalnego Studium Animatorów Kultury i Bibliotekarzy. Ogólnie bibliotekarze przeprowadzili 28 imprez dla 782 osób. Nie rejestrowano odwiedzin gości, którzy oglądali wolnodostępną wystawę pt. „Początki motoryzacji we Wrocławiu", zainstalowaną w korytarzu Biblioteki „Na Piasku".
Na potrzeby imprez przygotowano materiały promocyjne: plakaty, ulotki i zakładki oraz informacje na stronę domową BUWr, do „Przeglądu Uniwersyteckiego" oraz „Newslettera BUWr". Duże zainteresowanie wzbudziły festiwalowe zakładki do książek przygotowane dla oddziałów, w których odbywały się imprezy festiwalu.

fot. Jerzy Katarzyński

W przygotowanie imprez w Bibliotece Uniwersyteckiej było zaangażowanych piętnastu pracowników, a uczestnicząc w DFN, mogliśmy realizować misję wspierania oraz upowszechniania nauki i kultury w społeczeństwie. Duże zainteresowanie i frekwencja wskazują, że udało się przygotować dla naszych gości odpowiednią ofertę.

Edyta Kotyńska

Kolejny projekt realizowany przez Bibliotekę Uniwersytecką, a dotowany przez Fundację Bankową im. Leopolda Kronenberga

31 października br. o godz. 10 w Sali Marmurowej Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu odbędzie się uroczystość z okazji zakończenia projektu „Ochrona europejskiego dziedzictwa kulturowego – digitalizacja i mikrofilmowanie wybranych, niszczejących ze względu na zakwaszenie papieru, gazet śląskich, ze zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu".

Jest to już drugi projekt, którego celem jest zabezpieczenie i ochrona części zabytkowych gazet, umożliwienie łatwego dostępu do ich kopii oraz popularyzacja tej cennej kolekcji w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego.
Nasza Biblioteka posiada ogromny zbiór periodyków o Śląsku, wydawanych od XVIII w., w tym największy na świecie zbiór przedwojennej niemieckiej i polskiej prasy ukazującej się na Śląsku. Pisma te wydrukowane zostały na kwaśnym papierze, który z upływem lat kruszy się i niszczeje. Ze względu na nieocenioną wartość gazet śląskich, będących wartościowym materiałem źródłowym do badań historii Śląska, należało przystąpić do ich zabezpieczania i ochrony. Podjęte przez naszą Bibliotekę działania doskonale wkomponowały się w obszar „Dziedzictwo kulturowe i tradycje" i dlatego ponownie współfinansowała je Fundacja Bankowa im. Leopolda

fot. Jerzy Katarzyński

Kronenberga, której misją jest wspieranie prac na rzecz dobra publicznego między innymi w zakresie edukacji, kultury i sztuki.
Dzięki technikom mikrofilmowym główny realizator projektu – Pracownia Reprografii i Digitalizacji Biblioteki Uniwersyteckiej zabezpiecza bezcenne zabytki kultury, a dzięki digitalizacji umożliwia wygodny i nowoczesny dostęp do nich. Zbiory w postaci obrazów cyfrowych prezentowane są w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Wrocławskiego. W ramach tego projektu zostanie zmikrofilmowanych prawie 190 tysięcy stron wybranych gazet śląskich, a w wyniku digitalizacji powstanie 34 000 skanów dostępnych w Internecie dla wszystkich zainteresowanych historią Śląska (www.bibliotekacyfrowa.pl).
Dzięki realizowanemu od roku projektowi bezcenne zabytki kultury zostaną zabezpieczone i uchronione od całkowitego zniszczenia, a ponadto będą mogły być udostępnione szerokiej rzeszy czytelników, którzy do tej pory mieli utrudniony dostęp do nich ze względu na zły stan zachowania tych zasobów.

Jerzy Katarzyński

fot. Jerzy Katarzyński

Odeszli na zawsze

Prof. dr hab.
Józef Dudek
1 III 1939 r.–13 IX 2008 r.

Profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitny matematyk i wybitny humanista, twórca i wieloletni gospodarz „Salonu Profesora Dudka".
Uroczystości pogrzebowe odbyły się 18 września na cmentarzu Osobowickim. Pożegnanie akademickie zorganizowano 22 września w Oratorium Marianum.

Rektor i Senat
Uniwersytetu Wrocławskiego,
Dziekan i Rada
Wydziału Matematyki i Informatyki,
Dyrekcja i przyjaciele
z Instytutu Matematycznego

Ś†P
Prof. dr hab.
Zbigniew Jara
(2 I 1919 r.–11 X 2008 r.

Emerytowany profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego i Akademii Rolniczej we Wrocławiu, były kierownik Zakładu Fizjologii Zwierząt Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Zakładu Ichtiopatologii na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Akademii Rolniczej we Wrocławiu. Były redaktor „Wiadomości Parazytologicznych" oraz przewodniczący Wydziału VIII Nauk Biologicznych Polskiej Akademii Nauk. Pionier Wrocławia. Członek Honorowy Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika oraz Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Autor licznych prac naukowych, autor i współautor kilku podręczników akademickich oraz monografii z zakresu fizjologii i patologii zwierząt. Odznaczony Złotym Medalem Uniwersytetu Wrocławskiego, Medalem „Zasłużony dla Wrocławia", Medalem Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, Medalem Edukacji Narodowej, a także Medalem Rodła za umacnianie polskości na Dolnym Śląsku oraz Krzyżem AK i innymi odznaczeniami państwowymi.
Uroczystości żałobne odbyły się 18 października 2008 r. na cmentarzu Centralnym przy ul. Rymanowskiej w Sanoku.

Rektor i Senat
Uniwersytetu Wrocławskiego
Dziekan i Rada
Wydziału Nauk Biologicznych
oraz Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Zoologicznego

Ś†P
Dr
Janusz Radłowski
16 II 1931r.–14 X 2008 r.

Urodzony w Warszawie. Wielki patriota, w dzieciństwie zesłany do Kazachstanu, biolog, wieloletni asystent Katedry Biologii Ogólnej Akademii Medycznej we Wrocławiu, później adiunkt w Zakładzie Zoologii Ogólnej Instytutu Zoologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Szczególnie popularny i lubiany przez studentów. Zaangażowany społecznie w ruchu kombatanckim AK i Sybiraków, ceniony i popularny wykładowca w zakresie historii II wojny światowej. Człowiek wielkiego serca, pełen życzliwości.
Uroczystości żałobne odbyły się 21 października 2008 roku: pogrzeb na cmentarzu Osobowickim o godz. 13:00, pożegnanie na „Wieczorach polskich" w Klubie Kolejarza na Dworcu Głównym PKP o godz. 17.00.

Rektor i Senat
Uniwersytetu Wrocławskiego
Dziekan i Rada
Wydziału Nauk Biologicznych
Dyrekcja i Pracownicy
Instytutu Zoologicznego

Pożegnania akademickie

Profesor Mieczysław Klimowicz
(1919–2008)

Uroczystość pożegnania akademickiego zmarłego 26 sierpnia 2008 r. prof. Mieczysława Klimowicza, rektora Uniwersytetu Wrocławskiego w kadencji 1987–1990, wybitnego znawcy literatury i teatru polskiego epoki oświecenia, poprowadził 16 września br. prof. Jan Miodek, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej. Z pożegnalnym koncertem pieśni wystąpił chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium" pod dyrekcją Alana Urbanka.
W uroczystości uczestniczyła rodzina Profesora, z żoną, córką i wnuczką.

Słowa pożegnania JM Rektora prof. Marka Bojarskiego

Żegnamy dzisiaj Profesora Mieczysława Klimowicza, rektora kadencji 1987–1990. Człowieka wielkiego formatu, znawcę literatury, historii literatury i teatru. Człowieka cenionego nie tylko w kraju, lecz także i za granicami. Był członkiem wielu towarzystw naukowych w Polsce i poza granicami. Redaktora, członka zespołów redakcyjnych wielu czasopism naukowych. Jego historia i dzieje przeplatają się w dosyć dziwny, czasem tragiczny sposób. Urodził się w 1919 r. w Sokalu i swoje młode lata tam spędził, ale nie było mu dane spędzić wielu szczęśliwych lat, okres wojny przeszkodził bowiem młodemu człowiekowi w zapamiętaniu najpiękniejszych chwil swojego życia tamtego okresu. Był członkiem kampanii wrześniowej, miał to nieszczęście, że dostał się do niewoli radzieckiej, był więźniem jednego z łagrów, z którego szczęśliwie udało mu się uciec. W 1947 r. przyjechał tu do nas, do Wrocławia. Rozpoczął studia na naszym Uniwersytecie, które ukończył w 1951 r. i został zatrudniony później, w 1958 r., na Uniwersytecie. W 1960 r. uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. W latach 1960–1961 odbył stypendium habilitacyjne w Paryżu, gdzie pod opieką naukową prof. Fabre`a studiował zagadnienia literatury i teatru francuskiego oraz związków polsko-francuskich w tej dziedzinie. W czerwcu 1963 r. habilitował się na Wydziale Filologicznym naszego Uniwersytetu na podstawie rozprawy „Teatr stanisławowski w latach 1765–1767", za którą otrzymał nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W 1964 r. został powołany na etat docenta i objął funkcję prodziekana Wydziału Filologicznego, którą pełnił do 1967 r. W latach 1969–1972 sprawował funkcję dziekana Wydziału Filologicznego. W 1971 r. został mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w 1977 r. – profesora zwyczajnego. W latach 1972–1975 był prorektorem ds. nauki, a od września 1987 do 1990 r. – rektorem naszej Alma Mater. W latach 1975–1981 pracował jako dyrektor i był przewodniczącym Rady Naukowej w Instytucie Badań Literackich PAN, skąd został odwołany po ogłoszeniu stanu wo-

jennego. Wierny tradycjom epoki, którą zajmował się prof. Klimowicz, zawsze w swej działalności doceniał wagę kontaktów międzynarodowych. Promując wiedzę o kulturze polskiej za granicą, nawiązując współpracę z ośrodkami badawczymi w Europie: Lille, Paryżu, Clermont Ferrand, Wilnie, Rzymie, Wenecji, Budapeszcie; Ameryce: Stony Brook czy Toronto. W uznaniu tych zasług został wyróżniony francuskim odznaczeniem: Chevalier des Palmes Académiques (1978), Officer dans l`Ordre des Palmes Académiques (1986) i doktoratem honoris causa Uniwersytetu w Lille – 2 czerwcu 1980 r. Tę najwyższą godność akademicką ofiarował prof. Klimowiczowi w 2000 r. na wniosek Rady Wydziału Filologicznego również nasz Uniwersytet. Samo przedstawienie drogi życiowej profesora Mieczysława Klimowicza, rektora naszej uczelni, nie może zamknąć tego wystąpienia. Chciałbym wspomnieć jeszcze jedną piękną cechę Profesora.

Profesor Klimowicz był w pełnym tego słowa znaczeniu człowiekiem oświecenia. Był wszystkim życzliwy. Nie zapomnę ostatniego spotkania, było to nie tak dawno, kiedy zobaczył mnie pod gmachem Uniwersytetu i pierwszy zagadnął, składając gratulacje, życzenia, płynęła od niego życzliwość. Był to człowiek, na którym można się było oprzeć, od którego można było się uczyć, jak należy postępować w życiu.

Profesorze, Rektorze – nigdy Cię nie zapomnimy. Żegnaj.

Słowa pożegnania wygłoszone przez Dziekana

Świętej Pamięci Profesor Mieczysław Klimowicz należał do pokolenia uczonych, któremu zawirowania dziejów wyznaczyły obok nauki także inne, nie zawsze łączące się z nauką zadania. Musiały się one wypełnić, by możliwa stała się obiektywna refleksja badacza i by badając dokumenty przeszłości, można było szukać w nich jednocześnie odpowiedzi na wyzwania teraźniejszości. Pokoleniu Mieczysława Klimowicza historia nie oszczędziła gorzkich doświadczeń, wprost przeciwnie – nakazała Mu wziąć udział w wydarzeniach groźnych i trudnych.

Urodził się w 1919 r. w Sokalu w województwie lwowskim; tam się wychował, chodził do szkoły, rozpoczął studia. Pogranicze polsko-ukraińskie było dla niego naturalnym smakiem lat dzieciństwa i młodości. 1 i 17 września 1939 roku przerwały idylliczną normalność. Po walkach we wrześniu 1939 roku i po krótkim, dzięki pomyślnym zrządzeniom losu, pobycie w sowieckim łagrze i szczęśliwej ucieczce z transportu, Mieczysław Klimowicz odnalazł swe miejsce w oddziale partyzanckim Armii Krajowej.

Drugą ważną cezurę Jego życia nakreślił rok 1947, kiedy to Profesor przeniósł się do Wrocławia, który już na zawsze, bo aż do śmierci, stał się dla niego nową „małą ojczyzną". Wszystkie stopnie Jego kariery naukowej i akademickiej związane są z Wrocławiem i z Uniwersytetem Wrocławskim.

Profesor Klimowicz jest współtwórcą „wrocławskiej szkoły badań nad oświeceniem", zapoczątkowanej przez Jego Mistrza profesora Tadeusza Mikulskiego; jest autorem wielu podstawowych i nowatorskich prac o tej epoce, które na stałe weszły do kanonu wiedzy o kulturze Polski stanisławowskiej i do których sięgają i sięgać będą badacze tej epoki ze wszystkich dziedzin humanistyki. Za bezdyskusyjny należy uznać wkład Profesora do nauki polskiej i europejskich badań nad kluczowym dla naszej kultury wiekiem osiemnastym, który przełamał dawny paradygmat artystyczny i ideowo-programowy, otwierając drogę nowemu, odpowiadającemu za kształt i charakter współczesności.

Jako historyk literatury i komparatysta aktywnie penetrował pogranicza kulturowe: polsko-niemieckie, polsko-francuskie i polsko-włoskie.

Pokazywał związki literatury i teatru polskiego z myślą i programem europejskiego Oświecenia, relacje twórcze, ideowe, filozoficzne, instytucjonalne między literaturą i teatrem francuskim, włoskim, niemieckim, angielskim i polskim. I bardzo prędko Profesor przekonał się, że zasadniczych granic między literaturami tak naprawdę nie ma; że europejskie literatury narodowe są szczególnymi odmianami jednej wielkiej literatury śródziemnomorskiej i charakteryzują je wzajemne oddziaływania, przenikanie się, transpozycje i adaptacje . Mieczysław Klimowicz był niewątpliwie w kręgu polonistów literaturoznawców najwybitniejszym znawcą tej problematyki. Pozostał jej wierny do samego końca.

Dokonania naukowe Profesora Klimowicza świat uczonych wielokrotnie uhonorował najwyższą godnością, jaką można wyróżnić badacza: w 1986 r. Polska Akademia Nauk wybrała go na członka rzeczywistego swojej korporacji, w 1989 r. otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu im. Charlesa de Gaulle'a w Lille, a w 2000 r. na wniosek Rady Wydziału Filologicznego – doktorat honorowy Uniwersytetu Wrocławskiego. Tymi aktami społeczność akademicka ostatecznie uwierzytelniła swą wielokrotnie formułowaną wysoką ocenę prac naukowych Profesora.

Chociaż w ocenie uczonego nic nie może być ważniejsze od oceny jego dokonań naukowych, to jednak nie wolno zapominać o Jego roli w kształtowaniu struktur i instytucji, w których ramach toczy się życie naukowe pewnego środowiska czy też kraju. I w tym zakresie aktywność Profesora Mieczysława Klimowicza zasługuje na najwyższe uznanie. Po pierwsze dotyczy to Uniwersytetu Wrocławskiego: w nim pełnił obowiązki dyrektora instytutu, prodziekana i dziekana, prorektora i rektora, działał w Fundacji dla Uniwersytetu. Mieczysław Klimowicz dobrze służył swojej uczelni.

Ale był aktywnie obecny i poza swoją uczelnią, był długoletnim dyrektorem Instytutu Badań Literackich, prezesem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego oraz Wrocławskiego Oddziału PAN.

Odejście Profesora, który był legendą instytutu, wydziału i uniwersytetu, zamyka ważną kartę w historii naszej Alma Mater. W osobie Profesora Mieczysława Klimowicza żegnamy kolejnego przedstawiciela pokolenia naszych Mistrzów i Nauczycieli, którym jako społeczność akademicka zawdzięczamy tak wiele.

Dziś Profesor przekroczył ostatnią granicę i powędrował do innego świata. Po tej stronie pozostaliśmy my – Jego uczniowie, współpracownicy i koledzy.

Cześć Jego pamięci! Niechaj spoczywa w pokoju!

prof. Michał Sarnowski
dziekan Wydziału Filologicznego

Wspomnienia prorektorów (kadencja 1987––1990)

Szanowni Państwo

Moja znajomość i współpraca ze śp. prof. Mieczysławem Klimowiczem, 13. rektorem naszej uczelni, była krótka, zaledwie trzyletnia, tak jak trwała kadencja. To, co zostało mi w pamięci, i to, co cenię, to była postawa rektora w bardzo trudnym okresie w Polsce, gdy władze PRL miały swoich przedstawicieli w ambasadach i były dokładne kontrole paszportowe. W tym czasie rektor postawił sobie dwa, w moim przekonaniu, kluczowe zadania. Pierwsze – to pomoc materialna studentom w celu poprawy warunków ich bytowania. Rozpoczęte przez poprzednika prof. Mozrzymasa budowy dwóch domów akademickich: Kredki i Ołówka, kontynuował z dużym sukcesem. Jest to trwały wkład prof. Klimowicza dla naszej społeczności akademickiej. Drugą sprawą, która zaprzątała jego pamięć, to było odnowienie współpracy z zagranicą, ponieważ po stanie wojennym zarówno towarzystwa, jaki i inne organizacje powoli wracały do życia, ale z trudem. Rektor postawił sobie poważne zadanie: odnowienie i ożywienie współpracy z zagranicą, głównie z Francją, Rzymem i Niemcami. Doprowadziło to do ożywienia slawistyki w Paryżu, Mount Pelle, Clermont Ferrand. Dbał również o współpracę naukową innych dyscyplin, takich jak geologia, która zamierzała kontynuować badania nad górotworem, który w Mount Pelle i Clermont Ferrand był nieco podobny do górotworu naszych gór w Karpaczu. Wszystko to działo się w sposób niezauważalny. Młodzi pracownicy jechali, kontynuowali swoje badania, rozprawy doktorskie i habilitacyjne. Pamiętał również o wielkim wkładzie prof. Lanckorońskiej, która w trudnych warunkach fundowała stypendia, ułatwiała prace w laboratoriach, ale głównie w bibliotekach i archiwach w Rzymie. Pamięć rektora o udziale i roli Lanckorońskiej pojawiła się kiedyś na Senacie, gdy rektor wnioskował o uhonorowanie prof. Lanckorońskiej Złotym Medalem UWr. Nie chciała przyjechać, były wtedy trudne warunki. Rektor udał się więc do Rzymu i wręczył to odznaczenie. Był to wyraz wielkiej wdzięczności dla środowiska akademickiego Rzymu. Rektor uważał, że warto nawiązać także współpracę z Chinami. Powstała jednak sytuacja nieoczekiwana. Gdy przyjechaliśmy na uniwersytet w Pekinie, dostaliśmy obstawę. Rektor mógł spotykać się tylko z przedstawicielami administracji. Kiedy na spotkaniu oficjalnym poświeconym ewentualnej możliwości nawiązania współpracy rektor dotknął zagadnień komparatystyki, wszyscy siedzieli cicho i tylko kiwali głowami. Ożywili się, gdy rektor zaproponował rewizytę. I tak się stało. Przyjechała do nas ta sama delegacja, bez konkretnej propozycji współpracy. Prorektor Ziółkowski zaproponował, by spędzili ten czas w Karpaczu, i tak się stało. Żadnej współpracy, z wyjątkiem jednej pani profesor, nie było. Tak też się zdarzało. Rektor miał szeroką wizję współpracy z zagranicą, nie tylko z Europą, lecz także z Azją, ale nie zawsze się to udawało. W moim przekonaniu wszystko to, o czym marzył i co zamierzał rektor Klimowicz, wiązało się również z wielką przyjaźnią dla środowiska i przyjaciół. Miał również swoje marzenie. Chciał, żeby na pl. Uniwersyteckim były lampiony, aby społeczność akademicka po spotkaniach mogła wymieniać poglądy, dyskutować. Myślę, że to się jeszcze stanie. Mój trzyletni urząd pod kierownictwem rektora Klimowicza był wielką przygodą, ze zdarzeniami, jakich się nie zawsze oczekiwało, ale prawie zawsze kończyły się pomyślnie.

Żegnaj Rektorze. Pamięć nasza będzie ci długo towarzyszyła.

prof. Bronisława Morawiecka

❖❖❖

Proszę Państwa. Najprościej będzie mi nawiązać do mojej przedmówczyni, ponieważ miałem przyjemność wspólnie współpracować z prof. Klimowiczem jako rektorem przez lata 1987–1990. Zacznę tylko od małej korekty. W trakcie wizyty we Wrocławiu delegacja chińska zażądała wizyty w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Do spotkania tego doszło. Odgrywałem na tym spotkaniu również rolę tłumacza z języka angielskiego na polski po to, żeby sekretarz rozumiał, jakie było pytanie po chińsku, tłumaczone na angielski przez znajomą chemiczkę, która spowodowała pewne zamieszanie. Konsternacja była wielka, kiedy sekretarz partii odpowiedział na pytanie delegacji chińskiej: jaki jest program wyjścia z kryzysu, w jakim się Polska znalazła? Powiedział, że mają pewne propozycje, jeśli to się uda, to ocaleją, jeśli nie – to znikną. Tłumaczenie tego na angielski było dla mnie kłopotliwe, a z angielskiego na chiński było zupełnym kłopotem. Chińczycy nie zrozumieli, o co chodzi, podobnie jak pojęcia badań komparatystycznych; podejrzewali, że to jakaś schizma. Z tego spotkania wyniknęła jeszcze jedna rzecz, tego pani profesor nie powiedziała. Rektor Klimowicz chciał, żeby koło Uniwersytetu była chińska restauracja; w Polsce takiej restauracji jeszcze nie było, poza restauracją Pekin w Warszawie. Cafe Uni, które wówczas było remontowane, nie nadawało się na restaurację i mimo że Chińczycy chcieli przysłać do nas ekipę kucharzy, to nie doszło do tego. To była dygresja, myślę, że nastroju chwili dzisiaj nie zepsuje.

Chciałem Państwu powiedzieć, że dla mnie prof. Mieczysław Klimowicz był przez trzy lata przede wszystkim szefem, był też człowiekiem jedynym spośród rektorów, których znałem z bezpośredniej współpracy, najlepiej wybranym na swoją kadencję; przez trzy różne kadencje byłem bowiem prorektorem, więc poznałem trzech rektorów. Był to okres transformacji ustrojowej i rektor powiedział nam, swoim zastępcom na początku, że proponuje nam przygodę i nic więcej. Trudno przewidzieć, jaka ona będzie, ale będzie to na pewno przygoda; i była to przygoda. Długo można by na ten temat mówić, ponieważ rzeczywiście każdy dzień tej nieco wydłużonej kadencji, bo na końcu kadencji czekaliśmy na nową ustawę, ciągle coś nowego się działo. Był to koniec PRL-u i kończącej się roli partii na Uniwersytecie, ale jeszcze na początku ona istniała i współrządziła. Równocześnie rodziła się nowa rzeczywistość, szczególnie w ruchu studenckim. Prof. Klimowicz subtelnie w niej uczestniczył. Jak doszło do mojej przygody z prof. Klimowiczem? Byłem wtedy dyrektorem Instytutu Chemii, przebywałem akurat z krótką wizytą w Niemczech. Niespodziewanie, kiedy siedziałem w gabinecie dyrektora Instytutu Chemii na Politechnice w Aachen, z zaskoczeniem odebrałem telefon z Polski. Prof. Klimowicz zaproponował mi funkcję prorektora. Dodał, że ma zgodę towarzyszy na moją kandydaturę, również zgodę Kurii. Były to dwie siły decydujące wówczas o takich sprawach. Powiedziałem, że cieszę się z tej propozycji, decyzję podejmę po powrocie, za dwa dni. Oczywiście wyraziłem zgodę, bo propozycja ta była dla mnie bardzo interesująca. Prof. Klimowicz był rektorem, który rozumiał rolę nauk ścisłych na Uniwersytecie, jak nikt inny. Być może inni też to rozumieli, ale trochę inaczej. Prof. Klimowicz rozumiał to jako naturalne wypełnienie idei universitas. Bez harmonijnego rozwoju nauk ścisłych, nie zawsze zgodnego z interesami drugiej części – nauk humanistycznych, nie ma uniwersytetu. Jego nacisk na swoje środowisko, aby podejmowało badania komparatystyczne, wynikał też z przeświadczenia, że nie jest prawdą, że nauki humanistyczne, w przypadku polonistyki prowadzone są i publikowane w języku polskim, nie mogą być publikowane w językach obcych. Koncepcja komparatystyki stwarzała taką możliwość i prof. Klimowicz wielokrotnie o tym mówił, również w kontaktach zagranicznych. Wracając do okresu transformacji, chciałem powiedzieć, że prof. Klimowicz potrafił znajdować mądre kompromisy w wielu trudnych sprawach. Polecam Państwu przeczytanie książki wspomnieniowej prof. Klimowicza pt. „Z czasów zamętu", w której opisane są ważne fragmenty jego życiorysu. Wychodzi z niej pełny Klimowicz. Działająca wówczas tzw. dwunastka chciała zorganizować wiec koło Uniwersytetu w celu uznania ogólnokrajowego charakteru ruchu Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Byliśmy indagowani przez Służby Bezpieczeństwa, a studenci mieli swoje warunki. Klimowicz znalazł wyjście: zaproponował SB, że obszar koło Szermierza, między gmachem głównym a kamieniczkami, będzie eksterytorialnym obszarem, który należy do Uniwersytetu i tam, jak powiedział, „może się realizować ferment intelektualny typowy dla Uniwersytetu". Towarzysze SB wyrazili na to zgodę, lecz studenci nie chcieli tego, bo doszukiwali się w tym podstępu. Powiedzieli Rektorowi: „jeśli nas spałują, Pan Rektor będzie za to odpowiedzialny". Rektor żalił się swoim współpracownikom: - Myśmy w AK i innych organizacjach walczyli, gdyby ktoś stawiał takie warunki, byłby wyśmiany. Rektor powiedział studentom przy innej okazji: Jeśli chcecie robić rewolucję, nie możecie stawiać takich warunków, że ktoś ma wam zapewniać bezpieczeństwo. Studenci też to zrozumieli. Wiele można by dawać przykładów.

Prof. Klimowicz był niezmiernie mądrym człowiekiem i znajdował sposób na rozwiązywanie różnych spraw. Wielka szkoda, że jego idee, wiele jego pomysłów nie znalazły kontynuacji i być może będą przedmiotem badań historyków.

Mietku, będę o Tobie pamiętał, nie powiem zawsze, ale na pewno do końca życia.

Cześć Twojej pamięci!

prof. Józef J. Ziółkowski

❖❖❖

Nawiązując do kadencji pana prof. Klimowicza, chcę powiedzieć, że w moim przekonaniu spośród wszystkich powojennych rektorów, spośród wszystkich kadencji, kadencja pana rektora Klimowicza przypadła na najbardziej skomplikowany, trudny i dramatyczny okres. Przypomnę, że urząd rektorski pan rektor Klimowicz objął 1 września 1987 r. i sprawował go do 30 listopada 1990 r. W tym czasie przez Polskę przetaczała się rewolucja. Zmienił się ustrój w Polsce, ustrój szkolnictwa wyższego, rewolucyjne przemiany dotknęły każdej dziedziny życia. Mieliśmy wielkie szczęście, że w tym trudnym i skomplikowanym okresie naszą uczelnią kierował pan prof. Mieczysław Klimowicz, człowiek wielkiego serca, szlachetny, rycerski, a do tego o ogromnym doświadczeniu życiowym, posiadający mądrość życiową. Pozwoliło to jemu, jak mało komu, rozwiązywać i racjonalizować skomplikowane, skonfliktowane i pełne tarć problemy tu, na Uniwersytecie, jak również w relacjach Uniwersytet – instytucje zewnętrzne, polityczne, Komitet Wojewódzki Partii, władze wojewódzkie, władze w Warszawie. Równocześnie chcę przypomnieć, że te cechy pana prof. Klimowicza wpłynęły również bardzo pozytywnie na sytuację w całym środowisku akademickim Wrocławia. Młodym i najmłodszym, obecnym tu, koleżankom i kolegom chcę przypomnieć, że wtedy pan prof. Mieczysław Klimowicz był liderem wśród rektorów wrocławskich, przewodniczącym Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola. Uniwersytet był wtedy pierwszą uczelnią, rektor był liderem wśród rektorów. Z tej pozycji te cechy pana rektora Klimowicza wpływały bardzo pozytywnie na sytuację całego środowiska akademickiego. Miałem zaszczyt, tak jak moi przedmówcy, być bliskim współpracownikiem pana rektora Klimowicza. Byłem prorektorem ds. studenckich i zawiadywałem wszystkimi sprawami studenckimi, bytowymi i dydaktycznymi. W tych trudnych czasach rewolucyjnych, jak państwo wiedzą, młodzi ludzie, zwłaszcza studenci uniwersyteccy, bardzo aktywnie angażowali się w przemiany. Przysparzało to wielu problemów prorektorowi i rektorowi panu prof. Klimowiczowi. Muszę powiedzieć, że zawsze, w każdej sytuacji znajdowałem wsparcie, radę i słowo pocieszenia ze strony pana rektora Klimowicza, który nigdy nie odmówił uczestniczenia w wiecach studenckich, spotkaniach w czasie strajków studenckich. Starsi z nas pamiętają, że pod Szermierzem odbywały się nieustannie wiece studenckie, składanie petycji, rezolucji w sprawie zniesienia studium wojskowego, bloku przedmiotów społeczno-politycznych, utworzenia „Bratniaka". Chciałbym przywołać tylko jeden przykład ilustrujący postawę pana prof. Klimowicza w stosunku do problemów studenckich. Na początku 1988 r. delegacja studencka wystąpiła z wnioskiem o zorganizowanie wielkiej uroczystości w Auli Leopoldyńskiej, związanej z 20. rocznicą marca 1968 r. Pamiętam te rozmowy, trwały one kilka tygodni. Wśród tych postulatów znalazły się nazwiska prelegentów, ale największe kontrowersje budziło jedno nazwisko, wówczas w ocenie władz był to wróg publiczny, jeśli nie numer 1, to 3, 4 albo 5; był to profesor, wówczas doc. Karol Modzelewski, uczestnik i lider wydarzeń 1968 r. w Warszawie. Władze polityczne kategorycznie odmówiły urządzenia tego spotkania, zwłaszcza wystąpienia prof. Karola Modzelewskiego. Wtedy pan prof. Klimowicz wykazał niezwykłą konsekwencję. Spotkanie to odbyło się nie w Auli Leopoldyńskiej, bo na to nie uzyskaliśmy zgody, lecz na Wydziale Prawa. Pamiętam, prosiliśmy władze polityczne i inne, milicję i Służbę Bezpieczeństwa, aby w godzinach spotkania nie przysyłać tu licznych oddziałów milicyjnych. Obiecano nam, że tak będzie. Spotkanie to odbyło się o godz. 18 na Wydziale Prawa w sali na II piętrze. Siedzieliśmy w gabinecie pana rektora, patrzymy przez okno, a tu po drugiej stronie Odry aż niebiesko od samochodów i patroli milicyjnych. Groziło to niekontrolowanym wybuchem konfliktu. Pan prof. Klimowicz prowadził to spotkanie, prof. Karol Modzelewski wygłosił wspaniały referat, ugo-

dowy, niekonfliktowy. Wydział Prawa był przepełniony studentami. Współpraca z panem prof. Klimowiczem była dla mnie wielkim zaszczytem i źródłem dużej satysfakcji. Pan prof. Klimowicz obdarzał swoich pracowników pełnym zaufaniem, stwarzając atmosferę koleżeńskiej serdeczności. Doświadczałem tego na każdym kroku, wówczas i później przez wiele lat. Chcę powiedzieć, podkreślam to mocno, że kadencja ekipy pana prof. Klimowicza skończyła się 30 listopada 1990 r., ponieważ weszły wtedy w życie dwie nowe ustawy: o szkolnictwie wyższym oraz o tytule i stopniach naukowych, które przywracały autonomię na wyższych uczelniach, wprowadzały zasady demokratycznego zarządzania w uczelniach. Była to kadencja niezwykła również i z tego powodu. Pan prof. Klimowicz pełnił wiele innych odpowiedzialnych i ważnych funkcji, ale skupiamy się na kadencji rektorskiej, ponieważ ona wieńczyła karierę akademicką pana prof. Klimowicza. Po skończeniu funkcjonowania na urzędzie rektora pan prof. Klimowicz przeszedł na emeryturę, ale oczywiście nie zrywał żywych kontaktów z Uniwersytetem i przez wiele lat tutaj spotykaliśmy pana profesora i mogliśmy wymienić zawsze serdeczne uwagi. Odejście pana prof. Klimowicza to duża i bolesna strata dla jego najbliższych, przyjaciół, dla całej społeczności uniwersyteckiej i dla całego środowiska akademickiego we Wrocławiu. Chciałbym państwu wyznać, że zawsze będę jak najlepiej myślał o Mieczysławie, o panu profesorze rektorze Mieczysławie Klimowiczu.

prof. Romuald Gelles

Wspomnieniami o prof. Mieczysławie Klimowiczu podzielili się również: prof. Edmund Małachowicz, znany wrocławski architekt, wiceprezes oddziału wrocławskiego PAN; promotorka doktoratu hc UWr prof. Przemysława Matuszewska, badaczka epoki oświecenia; prof. Józef Tomasz Pokrzywniak, długoletni dyrektor Instytutu Polonistyki UAM, obecny dziekan Wydziału Filologii Polskiej i Filologii Klasycznej, wybitny badacz oświecenia; prof. Mieczysław Inglot z Instytutu Filologii Polskiej UWr, prof. Janusz Degler z Instytutu Filologii Polskiej UWr, bliski współpracownik przy badaniach tematu węzłowego zajmującego się badaniem kultury polskiej.
Zebrani obejrzeli prezentację historycznych zdjęć z życia zmarłego prof. Mieczysława Klimowicza przygotowaną przez rodzinę.

Profesor Józef Dudek (1939–2008)

Uroczystość pożegnania akademickiego zmarłego 13 września 2008 r. prof. Józefa Dudka, matematyka, twórcy Salonu Profesora Dudka, poprowadził 22 września br. prof. Ludomir Newelski, kierownik Zakładu Algebry i Teorii Liczb. Pożegnalny koncert dał Kwartet instrumentalny z Filharmonii Wrocławskiej (Aneta i Rafał Olszewscy – skrzypce, wiolonczela – Anna Dynda, Andrzej Jeżewski – fortepian) z solistką Operetki Wrocławskiej Moniką Gruszczyńską (sopran). Na uroczystość przybyła matka Profesora pani Agnieszka Dudek z rodziną.

Słowa pożegnania JM Rektora prof. Marka Bojarskiego

Wielki smutek i żal przepełnia nasze serca. Jesteśmy zasmuceni, że odszedł od nas nasz przyjaciel. Całe środowisko naukowe Wrocławia, ale nie tylko, myślę, że każdy mieszkaniec Wrocławia mógł powiedzieć: to był mój, to był nasz Profesor Dudek. Wykraczał on poza ramy nie tylko jednej grupy zawodowej, jednego środowiska, jednego miasta, po prostu Profesor Dudek, Józek, był nasz. Ponieśliśmy wielką stratę. Człowiek, który związał się z Uniwersytetem przed wielu laty, kiedy rozpoczął studia, został w tym mieście, pracował, wychowywał pokolenia młodzieży, ale poniosła go pasja piękna. Człowiek obdarzony talentem nauk ścisłych okazał się wspaniałym humanistą. Założył coś, co moim zdaniem będziemy pamiętać i oceniać przez wiele lat. Przypominam sobie, kiedy prof. Duda w 1999 r. napisał ocenę tego dzieła po trzech latach funkcjonowania. Dzisiaj tych lat przybyło, myślę, że ta ocena mogłaby być wielokrotnie powtórzona, ale przypomnę te słowa, które pan rektor Duda napisał w1999 r.: „Salon Profesora Józefa Dudka jest zjawiskiem niezwykłym, nic podobnego bowiem nie istnieje nie tylko w naszym kraju, ale, jak sądzę, i w innych krajach sąsiednich niewiele jest takich przykładów. Przede wszystkim jest to prawdziwy Salon, a więc prywatne mieszkanie, w którym gospodarz raz w tygodniu przyjmuje, a mówiąc ściślej, indywidualnie zaprasza upatrzone przez siebie osoby. Formuła jest szeroka, paleta poglądów urozmaicona i w ten sposób prof. Dudek nawiązuje do wielkiej tradycji salonów XVIII- i XIX-wiecznych, które gromadziły ówczesne elity i w których omawiano najbardziej żywotne wówczas sprawy, od filozofii po politykę. Każde spotkanie w salonie wrocławskim jest skoncentrowane wokół jednej osoby, która proszona jest o przedstawienie swojego punktu widzenia, po czym rozwija się na ten temat dyskusja trwająca nieraz wiele godzin. Salon istnieje od 1996 r. Odbyło się wtedy – prof. Duda napisał – już ponad 120 spotkań, przez które przewinęła się plejada znakomitości życia publicznego w Polsce: uczeni, artyści, politycy, dyplomaci, parlamentarzyści, duchowni, dziennikarze i inni." Dzisiaj tych spotkań było już blisko 500. Nie doczekał Profesor tego jubileuszowego, 500. spotkania. Ale pisze pan prof. Duda dalej: „Rola opiniotwórcza Salonu Profesora Dudka jest w mieście odczuwalna. Zaproszenia traktowane są jako wyróżnienie". W uznaniu tej integracyjnej i opiniotwórczej roli Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola postanowiło wyróżnić prof. Dudka nagrodą, która została wręczona 15 listopada 1999 r. w czasie Święta Nauki Wrocławskiej. Minęło od tego czasu wiele chwil, wiele podniosłych spotkań się odbyło, Profesor nie doczekał podsumowania socjologicznego swojej działalności. Myślę, że jesteśmy zobowiązani Profesorowi, by podjąć się trudu opracowania fenomenu Salonu Profesora Dudka, jesteśmy mu to winni. Panie Profesorze, kiedy to dzieło powstanie, przekażemy je Panu, położymy na płycie nagrobnej tak, jak został położony ten bochen chleba, chcemy bowiem Panu Profesorowi powiedzieć: nie zapominamy i nigdy nie zapomnimy tego, co Pan Profesor uczynił dla środowiska, dla Wrocławia, Dolnego Śląska i Polski. Żegnaj Przyjacielu!

Słowa pożegnania wygłoszone przez Dziekana

Szanowni Państwo! W imieniu władz Wydziału Matematyki i Informatyki oraz wszystkich koleżanek i kolegów matematyków i informatyków chciałbym pożegnać Profesora Józefa Dudka. Pięćdziesiąt lat temu przyjechał do Wrocławia studiować matematykę. Od początku związany jest z Instytutem Matematycznym, tu zdobywał wszystkie szczeble kariery naukowej: magisterium, doktorat, habilitację, wreszcie profesurę. Tu uprawiał algebrę abstrakcyjną, algebrę ogólną pod wpływem swojego mistrza i rektora Uniwersytetu prof. Edwarda Marczewskiego. Dział matematyki, jakim jest algebra ogólna, leży blisko filozofii. Myślę, że o tym powiedzą jeszcze koledzy. Jest to pewien pomost między matematyką a światem humanistycznym. Przez wiele lat pracy na Uniwersytecie prof. Józef Dudek wypromował wielu magistrów, miał też pod opieką doktoranta, który uzyskał stopień doktora i był też znany na zewnątrz jako matematyk. Występował na wielu konferencjach krajowych i zagranicznych w dosyć szerokim gronie algebraików ogólnych, których dzieło matematyczne jest w pewnym sensie unifikacją pewnych idei i pomysłów, które występują w różnych miejscach w matematyce. Był autorem wielu prac, które opisuje i cytuje standardowa dla matematyków baza danych Mathematical Reviews; znajdziemy tam ponad 60 prac.
Dopiero później dowiedzieliśmy się, jakie talenty organizacyjne, jakie pasje prof. Józefa Dudka mogą się rozwinąć i rozwijały się właśnie w omawianym przez JM Rektora pięknym pomyśle Salonu Profesora Dudka. Ponieważ prof. Dudek cenił sobie zawsze prostotę i nieskomplikowany sposób wyrażania się, powiem krótko: żegnamy cię Profesorze!

prof. Piotr Biler
dziekan Wydziału Matematyki i Informatyki

Wspomina prof. Andrzej Kisielewicz

Chciałem się podzielić z Państwem kilkoma

wspomnieniami jako bliski kolega, przez wiele lat przyjaciel Profesora. Kiedy dowiedziałem się o śmierci Profesora, było to zaskakujące dla mnie, przed wyjazdem na wakacje rozmawiałem z nim, po raz któryś szedł do szpitala i miała to być standardowa operacja. Profesor przygotowywał się do następnych spotkań. W noc po tej wiadomości przebiegały mi obrazy naszych wspólnych spotkań, działań i stwierdziłem, że był to kawał mojego życia. Nie jestem w stanie tego wszystkiego tutaj opowiedzieć. Opowiem o dwóch wspomnieniach, które utkwiły mi najbardziej w pamięci. Jest jesień 1984 r., ciężki czas dla naszego kraju. Przestałem się wtedy zajmować nauką, matematyką, uważałem, że wtedy były ważniejsze sprawy. Wszystko wskazywało na to, że moja niewielka kariera naukowa zakończy się na stopniu doktorskim. Pracowałem wtedy na Politechnice Wrocławskiej, kiedy przypadkiem spotkałem Józka, który wrócił właśnie z konferencji w Montrealu i zaczął mi opowiadać, że wyniki mojej pracy doktorskiej były cytowane w wielu referatach i nalegać, żebym kontynuował pracę. Mówił to z takim entuzjazmem i w taki sposób, że zaraził mnie tym i wróciłem do pracy po pięcioletniej przerwie. W rezultacie mogę śmiało powiedzieć, że gdyby nie to spotkanie, to nie stałbym tutaj. Pewnie byłbym gdzieś indziej. Spotkanie to spowodowało, że podjęliśmy współpracę naukową, napisaliśmy razem kilka prac. Polegało to na tym, że Józek mi pokazywał mnóstwo napisanych, lecz nieopublikowanych prac, pisał ręcznie na kartkach i składał je do szuflady, a ja z tej szuflady wyciągnąłem co ciekawsze „kąski", które za takie uważałem, i następnie wspólnie je opracowywaliśmy. Prace te miały bardzo dobre recenzje, zostały opublikowane w takich pismach jak „Algebra Universalis" w Kanadzie, „Notre Dame of Formal Logic" w USA, „Journal of the Australian Mathematical Society" i odbiły się echem, podobały się ludziom. Tak się zaczęła nasza współpraca. Potem nasze drogi trochę się rozeszły, miałem inne zainteresowania. Nasza współpraca i przyjaźń trwała. Prowadziliśmy we trójkę, wspólnie z prof. Narkiewiczem, seminarium z algebry i teorii liczb, które cieszyło się przez wiele lat dużym powodzeniem. Józek nie lubił pisać autoreferatów, więc wspólnie je opracowywaliśmy. Czułem wdzięczność za przywrócenie mnie matematyce i rewanżowałem się. Momentem drugim, który mocno zapadł mi w pamięć, była jesień 1996 r. Od kilku miesięcy Józek mówił mi, że kupił mieszkanie i chce w nim coś zrobić. Zapraszał mnie, nie miałem czasu, wreszcie jesienią 1996 r. poszedłem tam i zobaczyłem, jak wyglądał obecny Salon. Puste, wielkie mieszkanie, na ten czas był to olbrzymi metraż, wprawiło mnie w wielkie zdumienie. Józek kupił je za zarobione pieniądze po powrocie z Clermont Ferrand jako visiting professor. Trzeba tu coś zrobić – padły takie słowa. Ponieważ Józek i Salon to jedno, powiem więc o początkach Salonu, choć częściowo są spisane spotkania. Pierwsze osoby, które zaczęły myśleć o Salonie, to byli Kornel Morawiecki i Hania Łukowska-Karniej, moi przyjaciele z Solidarności Walczącej. Organizowali oni spotkania związane z partią prawicową Ruch Odbudowy Polski. Jednym z pierwszych gości był młody chłopak, który opowiadał swoje przygody przeżyte w Afganistanie i nazywał się Radek Sikorski, dzisiejszy minister. Kiedy weszliśmy z żoną, spodobał się nam bardzo pomysł tych spotkań. Przez wiele wieczorów ustalaliśmy, jak powinny wyglądać takie spotkania i tak się zrodziła formuła Salonu, czyli wspólnie przez nas spisane kierunkowe jego zasady. Józek potraktował je dosłownie i przekształcił w rodzaj regulaminu, który wręczał gościom. Wśród tych zasad była skarbonka na drobne datki i zdjęcia dokumentujące spotkania. Pomagając Józkowi na początku, myślałem, że się rewanżuję, ale otrzymałem znacznie więcej z tego Salonu, niż myślałem, że wkładam. Poznałem tam wielu bardzo znanych ludzi, zawarłem przyjaźnie. Więcej otrzymałem z Salonu niż włożyłem. Ostatnimi czasy nasze stosunki trochę się rozluźniły, wyjechałem do Stanów Zjednoczonych, po powrocie zająłem się innymi projektami. Tuż przed wakacjami Józek znów mnie namawiał, żeby wrócić. Zamierzaliśmy z żoną od jesieni włączyć się w działalność Salonu, znaliśmy plany kolejnych spotkań. Obecnie nie mogę się pogodzić z tą myślą, to jeszcze do mnie nie dociera, że Józka już nie ma.

Słowo prof. Ludomira Newelskiego

Dorzucę od siebie kilka słów na temat tego, czym prof. Dudek się zajmował w nauce, dlatego, że uczestniczyłem w seminarium Zakładu Algebry i tam też prof. Dudek był bardzo aktywny. Pamiętam też, że prowadził zeszyt z seminarium, w który wpisywali się wszyscy uczestnicy, i te zeszyty przez wiele lat były pamiątką czasów przeszłych, o których pamiętaliśmy. Pamiętam też, jak w jego rozprawie habilitacyjnej jednym z problemów była kwestia bardzo intrygująca dla matematyków: aspekt nieskończoności. Zajmował takim pytaniem o opis, charakteryzację równości termów, które mają tę własność, że jedyne ich modele są nieskończone. Są takie równości i to było jedno z zagadnień rozważanych przez prof. Dudka w rozprawie habilitacyjnej. Gdy przechodził przewód profesorski i otrzymał tytuł profesora, miałem okazję zapoznać się z jego dorobkiem. Miał on charakter głębokich badań strukturalnych dotyczących ogólnych własności i wniosków, które możemy wyciągnąć na temat struktury algebr ogólnych. Przy ogólnych założeniach jego badania miały charakter strukturalny i przez to były zbliżone do mojej dziedziny, tj. teorii modeli.

Pożegnanie Zmarłego przez matematyka, byłego rektora prof. Romana Dudę

Profesor Józef Dudek wyróżniał się już jako student. Był pasjonatem matematyki. Nie wystarczał mu wykład, nie wystarczało mu samodzielne studiowanie podręczników i prac – szukał jeszcze osobistego kontaktu. Pamiętam, jak zaczepił mnie kiedyś na ul. Świdnickiej i przegadaliśmy dobrą godzinę, choć i on gdzieś szedł, i ja się spieszyłem.

Największy nań wpływ wywarł prof. Edward Marczewski zarówno jako matematyk, jak i człowiek wielkiej kultury. Pod jego wpływem zajął się algebrą. Uzyskał w tym zakresie wyniki cenione przez specjalistów, ale bolał, że algebra ogólna w naszym środowisku nie była i nie jest ceniona. Inni odchodzili lub porzucali tę dziedzinę, on trwał. Do końca swego życia.

Prócz tych dwóch cech – pasji i wytrwałości – profesor Józef Dudek miał jeszcze trzecią, a mianowicie poczucie służby. Chciał zrobić coś dla środowiska akademickiego, którego czuł się członkiem i za które czuł się współodpowiedzialny. Na miarę swoich sił angażował się w różne sprawy, ale z biegiem czasu chciał zrobić coś oryginalnego. Doskwierał mu wszechobecny izolacjonizm, zamykanie się w najbliższym kręgu współpracowników skupionych na wąskiej tematyce i odwracanie od reszty. Zapragnął to środowisko otworzyć. Z tej myśli zrodziła się idea „salonu profesora Dudka" z oryginalną i konsekwentnie utrzymywaną formułą spotkań z różnymi „specjalnymi gośćmi" z Wrocławia i całej Polski, a bywało, że i spoza kraju, z ciepłą i niepowtarzalną atmosferą, której źródłem był on, gospodarz „salonu". Oddał na jego potrzeby nie tylko swoje nowe mieszkanie (sam mieszkał gdzie indziej), ale także całą swoją pasję i czas. W różnych sprawach miał chętnych do pomocy, ale w zasadzie wszystko organizował sam: zapraszał „gości specjalnych" i prosił kogoś o prowadzenie spotkania, indywidualnie i z osobna zapraszał wszystkich uczestników, a bywało ich na niektórych spotkaniach grubo ponad 100, a chyba nigdy mniej niż 80. A kiedy wszystko było już gotowe – „gość specjalny" na wyróżnionym fotelu, uczestnicy rozsadzeni – podnosił swój dzwoneczek i zapadał w swój fotel. Od tego momentu był już tylko niemym uczestnikiem, sam nigdy nie zabierał głosu.

Ważnym elementem każdego spotkania była długa przerwa w środku, kiedy nie tylko można było się posilić przy przygotowanym stole, ale przede wszystkim poznać i porozmawiać z „gościem specjalnym" i z innymi uczestnikami spotkania. „Salon" szybko stał się wydarzeniem i zaproszenie do udziału poczytywano sobie za wyróżnienie (w sumie przewinęło się przezeń jakieś półtora tysiąca osób). Dzięki „salonowi" można było nie tylko poznać ludzi z intelektualnej elity naszego kraju, lecz także poznać ludzi ze swojego własnego środowiska. „Salon" przełamywał opłotki między uczelniami i wydziałami. Dzięki niemu poznaliśmy lepiej nie tylko własne środowisko uniwersyteckie – matematyków, fizyków, biologów, filologów itp., lecz także ciekawe środowiska Politechniki, Akademii Medycznej, Uniwersytetu Ekonomicznego, Papieskiego Wydziału Teologicznego i innych uczelni, a nadto prawników, publicystów, duchownych różnych wyznań, działaczy społecznych itp. Spotykaliśmy się, poznawali, nieraz spierali, ale zawsze było to wielkie osobiste wzbogacenie, a w życiu środowiska nowa i wielka wartość. Słusznie Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola przyznało prof. Józefowi Dudkowi nagrodę za wybitne zasługi na rzecz integracji środowiska.

Ostatni raz rozmawiałem z prof. Dudkiem przed wakacjami. Głowę miał pełną planów, a kalendarz „salonu" na najbliższe miesiące powakacyjne niemal wypełniony. W czasie wakacji los zabrał nam jednak gospodarza. Powstała nieoczekiwana pustka, z której prawdziwego znaczenia będziemy zdawać sobie sprawę szczególnie w piątkowe wieczory, na które gospodarz już nas nie zwoła i nie będzie więcej spotkań i dyskusji z ciekawymi gośćmi i wszystkimi tymi, których tam dopiero dzięki niemu poznaliśmy i nauczyliśmy się cenić, a niekiedy także i lubić. Dzięki którym stawaliśmy się duchowo bogatsi.

Jesteśmy teraz przytłoczeni żalem po tym nieoczekiwanym odejściu, ale poprzez ten żal przebija się już także uczucie wdzięczności za Twoje dzieło, Profesorze. Za wielki i skuteczny wysiłek przywracania jedności barwnemu i ciekawemu, choć administracyjnie podzielonemu środowisku. Najlepszym dowodem wdzięczności dla Twojej pamięci byłoby kontynuowanie Twojego dzieła.

Żegnając Cię dzisiaj, pragnę wyrazić wdzięczność za to, że byłeś, za to, jaki byłeś i za całe Twoje dzieło, za które pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.
Żegnaj.

Wspomina prof. Jan Miodek

Panie Rektorze, Szanowna Rodzino, Szanowni Państwo

Też mam w swoim życiorysie skromny jubileusz. 45 lat minęło, a więc o 5 lat mniej od momentu mojego przyjazdu do Wrocławia. On przyjechał z ziemi legnickiej, ja – tarnogórskiej. Poznałem śp. prof. Józefa jako żołnierz Studium Wojskowego Uniwersytetu Wrocławskiego. Studenci w zasadzie nie mieli prawa wstępu do uniwersyteckiego klubu, ale te straszne pod względem estetycznym mundury dawały przepustkę nam, kiedy mieliśmy wojsko, by w czasie przerwy kupić tam bułkę, nawet usiąść i coś tam zjeść. Było to w latach 60. Koledzy wskazując charakterystyczną sylwetkę, powiedzieli mi, to jest ten słynny, genialny doktor Dudek. Choć brzmi to anegdotycznie, myślę, że był to prototyp tego, co w tych dzisiejszych wspomnieniach przyjęło formę tonu dominującego. Genialny matematyk, dr Dudek, dusza każdego towarzystwa. No właśnie, klub uniwersytecki, to miejsce w latach 60. traktowaliśmy jak rytualny azyl, miejsce spotkań po zajęciach. My młodzi asystenci, on troszeczkę od nas starszy, z tym swoim stolikiem, z przechodzeniem od stolika do stolika, on już wtedy w latach 60. integrował, był otwarty na innych. Wtedy go poznałem. I przyszedł czas Salonu, kilkadziesiąt lat później. Dzisiaj wyrażam mu w swoim imieniu i środowiska humanistycznego, filologicznego słowa wdzięczności i podzięki, że wielu z nas uczynił bohaterami czy głównymi wykładowcami swoich wieczorów. Obdarzył nas zaufaniem, powierzając nam funkcje prowadzących, więc mu za to prywatnie najgoręcej dziękuję, że mogłem swój wykład wygłosić, poprowadzić wieczór z ludźmi mojego środowiska, mojej dyscypliny: z prof. Bogdanem Zakrzewskim, Ryszardem Kapuścińskim, Krzysztofem Zanussim, Stanisławem Beresiem, Maciejem Łagiewskim; było to już wyjście poza moją dyscyplinę, ale byliśmy w humanistyce. Największą wdzięczność wyrażam prof. Józefowi za to, że poprosił mnie kiedyś, bym poprowadził spotkanie z obecnym tu prof. Władysławem Narkiewiczem, które przekształciło się w wieczór matematyków. Byli wtedy wszyscy najwięksi wrocławscy matematycy, a mnie polonistę poprosił, żebym ten wieczór poprowadził. Kończąc to wystąpienie, teraz głośno myślę, że przez ostatnich kilka lat nad wykładającym i prowadzącym ten wieczór wisiało równanie oprawione w ramkę: 1+1=2. Myślę, że pod tą pierwszą i pod drugą jedynkę moglibyśmy podłożyć humanistykę i nauki ścisłe, taką i taką opcję polityczną, takie i takie wyznanie religijne, *fides* i *ratio*; takie było Dudkowe równanie: 1+1=2.

(not. kad)

Józefa Dudka wspomina nauczyciel matematyki z liceum

13 września 2008 r. zmarł
Prof. dr hab. Józef Dudek
profesor Uniwersytetu Wrocławskiego,
wybitny matematyk i humanista,
twórca i wieloletni gospodarz
„Salonu Profesora Dudka"

Ta porażająca wiadomość dotarła do mnie z Wrocławia 14 września. Trudno było przyjąć mi ją do świadomości. Przecież nie tak dawno temu zapraszał mnie telefonicznie do Wrocławia, by z okazji 50. rocznicy jego matury uczestniczyć w piątkowym spotkaniu w jego „Salonie". Po uzgodnieniu terminu oferował przysłać po mnie samochód. A tu nagle dociera do mnie tak okrutna wiadomość. Kim byłem dla prof. Dudka? Skąd takie wyróżnieni, którym mnie obdarzył?

W roku 1954, bezpośrednio po ukończonych studiach, podjąłem pracę jako nauczyciel matematyki w Liceum Ogólnokształcącym w Rydułtowach. Przydzielono mi nauczanie matematyki w trzech równoległych klasach ósmych. Szkoła średnia pracowała wówczas w systemie „11-latki". Po kilku dniach pracy szkoły, do jednej z tych klas dołączył uczeń, który nie został przyjęty do Technikum Górniczego w Rybniku. Obowiązywał tam egzamin wstępny z matematyki. W liceach ogólnokształcących takiego wymogu nie było. Uczniem tym był Józef Dudek. Ukończył on Szkołę Podstawową w podrybnickich Zwonowicach. Ukończył ją z jednorocznym poślizgiem, bo na skutek choroby powtarzał jedną klasę. Przebyta choroba spowodowała u niego pewną niesprawność fizyczną i kalectwo w narządach mowy. Na samym początku okresu nauczania stwierdziłem u niego brak opanowania podstawowych wiadomości z matematyki z zakresu wymagań programowych szkoły podstawowej. W związku z tym nie wykazywał też żadnej aktywności na lekcjach. W prywatnej z nim rozmowie dowiedziałem się, że jest półsierotą (ojciec nie wrócił z wojny). Starszy o rok brat po ukończeniu szkoły podjął pracę i stał się jedynym żywicielem rodziny. Wywnioskowałem przy tym ogromną biedę panującą w jego rodzinie. Józek wyrażał jednak przy tym ogromną determinację do pokonywania trudności i chęć kontynuowania nauki w szkole średniej. Biorąc pod uwagę splot ciężkich dla niego sytuacji życiowych, zdecydowałem otoczyć go indywidualną opieką i materialną pomocą. Po lekcjach zatrzymywałem go na zajęcia uzupełniania braków w zakresie wymagań programowych z matematyki szkoły podstawowej. Józek chętnie moją pomoc przyjmował i aktywnie mi w tym pomagał. Kupiłem mu podręczniki i wspierałem materialnie przy okazji innych niezbędnych jego wydatkach finansowych. Po pewnym czasie Józek zaczął już rozumieć nowy materiał przerabiany na lekcjach matematyki. Zaczął aktywnie włączać się w tok lekcji. Pod koniec klasy ósmej miał nie tylko opanowany materiał programowy matematyki z zakresu szkoły podstawowej, lecz także bieżący pierwszej klasy szkoły średniej. Brak egzaminu wstępnego do liceum skutkował wielkim odsiewem. Zlikwidowano klasę „c", do której przyjęto Józka. Uczniów tej klasy rozdzielono do dwóch pozostałych. Jego przydzielono do klasy najlepszej, tj. „a". Zadowolony ze swoich postępów w nauce, w nowym roku szkolnym oddał się z ogromnym zapałem i zainteresowaniem nauce matematyki. Bardzo ten przedmiot polubił. Z zazdrością wprost śledzili to nauczyciele innych przedmiotów. Wykorzystałem tę okazję i zacząłem z nim indywidualną pracę nad poszerzaniem i przekraczaniem materiału programowego szkoły średniej. Podsuwałem mu różne wydawnictwa popularnonaukowe i zbiory zadań z matematyki. Aktywnie zaczął uczestniczyć w pracy kółka matematycznego. Pod koniec klasy dziewiątej wziął udział w zawodach matematycznych organizowanych na szczeblu powiatu. Na świadectwie końcowym klasy dziewiątej otrzymał już ocenę bardzo dobry z matematyki. Od klasy dziesiątej zaczął kierować pracą kółka matematycznego. Z czasem sam zaczął dobierać sobie tematy zajęć w oparciu o podręczniki i zbiory zadań, które mu podsuwałem. Szczególnym zainteresowaniem darzył wydawnictwa popularnonaukowe Steinhausa. Na bieżąco obdarowywałem go ukazującymi się w roku 1956 wydawnictwami z serii „Monografie Popularnonaukowe. Matematyka". Zainteresował się też podręcznikiem *Analizy matematycznej* prof. Leji. Zaczął go studiować. Z pasją oddawał się pracy w kółku matematycznym. Kiedy pewnego razu odwołałem zajęcia, podszedł do mnie i żartobliwie zapytał: „panie profesorze, a w tym naszym kółku szprychy się wyłamały?" Pasję prowadzenia kółka matematycznego przeniósł chyba później na swój „Salon". W klasie XI bezgranicznie oddał swoje zainteresowania i pracę matematyce. Na IX Olimpiadzie Matematycznej zdobył w ogólnopolskim finale wyróżnienie (Internet: IX Olimpiada Matematyczna). Na jej zakończenie otrzymał dyplom z prawem wstępu na dowolną wyższą uczelnię bez egzaminu wstępnego. Obydwaj odebraliśmy dodatkowo nagrody pieniężne na uroczystości zakończenia olimpiady w Ministerstwie Oświaty w Warszawie. Po maturze Józek zdecydował się podjąć studia astronomiczne. Nie byłem z tego zadowolony. Zaproponowałem mu, aby pojechał na konsultacje w tej sprawie do dziekana Wydz. Mat-Fiz., prof. Sedlaka w Katowicach. Pojechaliśmy. Prof. Sedlak zaczął mu pomysł podjęcia studiów astronomicznych odradzać. Tłumaczył mu to trudnościami, z jakimi będzie w przyszłości się spotykał przy wykonywaniu tego zawodu ze względu na jego stan zdrowia. Z sugestii podjęcia studiów matematycznych w Katowicach Józek nie skorzystał. Zdecydował podjąć studia na Uniwersytecie Wrocławskim. Uzasadniał to tym, że uczelnia ta znana mu jest z renomowanej obsady kadry naukowej tzw. lwowskiej szkoły matematycznej Tam chciał się spotkać z prof. Steinhausem, którego wydawnictwa popularnonaukowe dobrze były mu znane. Plany swoje zrealizował. W okresie studiów utrzymywał ze mną kontakt korespondencyjnie. Po obronie pracy magisterskiej przyjechał do mnie do rydułtowskiego liceum i poprosił o możliwość poprowadzenia lekcji matematyki w klasie XI. Po kilku chwilach zaczął jednak snuć przed młodzieżą refleksje na temat swoich czterech lat nauki w rydułtowskim liceum. Opisywał przy tym genezę jego zainteresowań matematyką.

Przez następne 45 lat śledziłem rozwój kariery naukowej mojego byłego ucznia. Na 50-lecie po jego maturze mieliśmy się spotkać we Wrocławiu w jego „Salonie" Do spotkania niestety jednak już nie doszło.

Alfons Hajok
Radlin

Alfons Hajok – emerytowany nauczyciel. Z wykształcenia mgr matematyki. W latach 1954–1991 uczył matematyki w Liceum Ogólnokształcącym w Rydułtowach. Wśród jego absolwentów pierwszych czterech lat pracy zawodowej byli: prof. dr hab. Józef Dudek oraz prof. dr hab. Lidia Maksymowicz (Zymuła) – pracownik naukowy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

(zebrała kad)

Gala Olimpijska „Pekin 2008" na UWr

30 września br. hala UWr przy ul. Przesmyckiego 10 była miejscem niezwykłego wydarzenia – sportowego, święta dolnośląskich olimpijczyków i paraolimpijczyków.

Powodem spotkania było wyeksponowanie i wyróżnienie uczestników tegorocznej olimpiady oraz paraolimpiady w Pekinie – 26 sportowców z Dolnego Śląska, a także ich trenerów – wychowawców.
Wśród zaproszonych gości było również wielu wybitnych sportowców – uczestników (w tym 12 medalistów) poprzednich Igrzysk Olimpijskich począwszy od 1952 r. (Helsinki), gdzie uczestniczył pływak Antoni Tołkaczewski.
W sumie w sportowym święcie w hali UWr brało udział ok. 100 aktualnych i byłych herosów olimpijskich aren. Patron honorowy i zarazem sponsor Gali Olimpijskiej – marszałek województwa dolnośląskiego Marek Łapiński wręczył uczestnikom IO w Pekinie złote wygrawerowane zegarki, przypominając jednocześnie osiągnięcia wyróżnionych na olimpiadzie.
Ceremonia otwarcia imprezy była bardzo podniosła, poczty sztandarowe złożone z byłych i obecnych olimpijczyków wciągały flagi polską oraz olimpijską na maszty podczas odgrywanych hymnów narodowego i olimpijskiego. Żeby oddać atmosferę i rangę tego sportowego spotkania na szczycie, należy wymienić choć kilka nazwisk uczestników Gali (wszystkich się nie da, bo można nieopatrznie kogoś pominąć).
„Pekin 2008" reprezentowali m.in. srebrna medalistka w kolarstwie górskim – Maja Włoszczowska, srebrny medalista w czwórce wioślarskiej wagi lekkiej bez sternika – Paweł Rańda (AZS Politechnika Wrocław) oraz jedyna przedstawicielka Uniwersytetu Wrocławskiego w Pekinie – studentka III roku psychologii Ewelina Klocek (Śląsk Wrocław), startowała w konkurencji LA – w sztafecie 4x100m.
Wśród licznego grona paraolimpijczyków był dwukrotny medalista Igrzysk Paraolimpijskich w Pekinie – Paweł Piotrowski (srebro w pchnięciu kulą i brąz w rzucie oszczepem).
Z dawnych gwiazd olimpijskich obecnych w hali UWr wymienić należy sportowców, którzy przeszli do historii polskiego sportu:

- Ryszard Szurkowski (kolarstwo) – srebro w Monachium (1972) i srebro w Montrealu (1976)
- Renata Mauer-Różańska (strzelectwo) – trzykrotna uczestniczka IO, złoto i brąz w Atlancie (1996)
- Mirosław Rzepkowski (strzelectwo) – srebro w Atlancie (1996)
- Kazimierz Paździor (boks) – złoto w Rzymie (1960)
- Artur Olech (boks) – srebro w Tokio (1964), srebro w Meksyku (1968)
- Józef Grzesiak (boks) – brąz w Tokio (1964)
- Józef Tracz (zapasy) – brąz w Seulu (1988), srebro w Barcelonie (1992), brąz w Atlancie (1996)
- Janusz Kierzkowski (kolarstwo torowe) – brąz w Meksyku (1968), uczestnik IO również w Monachium i Montrealu
- Ryszard Witke (skoki narciarskie) – uczestnik IO w Innsbruku (1964) i Grenoble (1968)

Specjalny akcent kładę na dwa nazwiska: Halina Aszkiełowicz-Wojno (siatkówka) – brąz na IO w Meksyku (1968), i Mieczysław Łopatka (koszykówka) – czterokrotny olimpijczyk w Rzymie, Tokio, Meksyku i Monachium. To inicjatorzy i współorganizatorzy Gali Olimpijskiej, prężnie działający w Regionalnej Radzie Olimpijskiej na rzecz ruchu olimpijskiego, znakomici partnerzy do współpracy, która jest dla mnie przyjemnością i zaszczytem.
Władze Uniwersytetu Wrocławskiego na uroczystości reprezentowali – rektor prof. Marek Bojarski, prorektor ds. nauczania prof. Ryszard Cach , a sport uniwersytecki: prezes Klubu Uczelnianego AZS Rafał Tomczak i kierownik Obiektów Sportowych – niżej podpisany. Po części oficjalnej odbyło się spotkanie towarzysko-integracyjne uczestników, na którym sportowcy dzielili się wrażeniami z olimpiad, udzielali wywiadów oraz rozdawali autografy przy lampce wina i smacznych zakąskach. Trzeba stwierdzić, że spotkanie na Uniwersytecie Wrocławskim było wyjątkowe też dlatego, że sięgając pamięcią wstecz, nie było możliwe, by tylu wybitnych sportowców – dolnośląskich olimpijczyków i paraolimpijczyków – spotkało się we Wrocławiu w jednym czasie i w jednym miejscu.
Organizatorami Gali Olimpijskiej byli: Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, Regionalna Rada Olimpijska i Obiekty Sportowe UWr (wielkie podziękowania dla pracowników naszej jednostki za trud, zaangażowanie i inicjatywy w przygotowaniu i dekoracji obiektu – hali sportowej – do imprezy).
Dziękuję Dyrekcji Ogrodu Botanicznego UWr za wypożyczenie swoich eksponatów, dzięki którym hala sportowa miała wyjątkowy, niepowtarzalny wystrój.
Organizacja imprezy na UWr była możliwa dzięki wieloletniej współpracy naszej uczelni z Regionalną Radą Olimpijską w zakresie wspierania ruchu olimpijskiego na Dolnym Śląsku i propagowania idei olimpijskiej w środowisku akademickim .
Myślę, że to wielkie i ważne wydarzenie na UWr, będące również sukcesem medialno-promocyjnym (transmisje w ogólnopolskim paśmie TVP Sport i retransmisja w TVP Polonia) będzie także impulsem i przełomem w rozwiązywaniu problemów sportu uczelnianego, głównie dotyczących spraw strukturalno-finansowych Klubu Uczelnianego AZS, który liczy na pomoc władz uczelni w tej kwestii. Podczas Gali w kuluarach były te sprawy poruszane i sądzić należy, że znajdą swoje pozytywne rozwiązanie.
Decydując się na współorganizację Gali Olimpijskiej i udostępniając obiekt, miałem przeświadczenie, że klimat, jaki panuje na naszym uniwersytecie dla inicjatyw sportowych zarówno w wymiarze akademickim, jak i olimpijskim, pozwoli oraz zmotywuje elity uczelniane, w szczególności środowiska sportowego, do dobrych perspektywicznych rozwiązań, przełamania organizacyjnego impasu i doprowadzenia do sprzyjającej sytuacji dla rozwoju sekcji sportowych UWr.

Waldemar Pasikowski
Komitet Organizacyjny Gali Olimpijskiej
„ Pekin 2008"

Program Interdyscyplinarnego Seminarium Studium Generale na UWr październik–listopad 2008 r.

(wtorki w godzinach 17:15–19:15, sala
im. J. Czekanowskiego w Collegium
Anthropologicum przy ul. Kuźniczej 35, parter)
http:// www.studiumgenerale.uni.wroc.pl
e-mail: studium.generale@uni.wroc.pl

21 października 2008 r.
Prof. dr hab. DANIEL JÓZEF BEM – członek Polskiej Akademii Nauk
Rola telekomunikacji w życiu społeczeństw – nowe spojrzenie
1. Człowiek zawsze odczuwał potrzebę przesyłania wiadomości na odległość. Początkowo jednak możliwości realizacji tej potrzeby były znikome.
2. Dopiero w XIX wieku pojawił się telegraf elektromagnetyczny (1837) i telefon (1876). Ten ostatni wynalazek, dokonany przez Grahama Bella, uważa się za pierwszy przełom w rozwoju telekomunikacji. Drugi przełom jest związany z wynalezieniem przez Guglielmo Marconiego i Aleksandra Popowa radia (lata 1895–1897).
3. Trzeci przełom w rozwoju telekomunikacji autor tego referatu wiąże z upowszechnieniem Internetu i systemów komórkowych.
Prof. dr hab. TADEUSZ WIĘCKOWSKI – JM Rektor Politechniki Wrocławskiej – Wprowadzenie do dyskusji

28 października 2008 r.
MAREK DYŻEWSKI
Ut pictura musica – Ut musica pictura
(O relacjach muzyki i malarstwa)
1. W jaki sposób muzyka może przejawiać się w obrazie?
2. Jakie elementy spokrewniają muzykę z malarstwem?
3. Jaki były próby przekształcania struktur dźwiękowych na struktury kolorystyczne?
ANNA SZPAKOWSKA-KUJAWSKA – Wprowadzenie do dyskusji

4 listopada 2008 r.
Prof. dr hab. HENRYK KASPRZAK
Proces widzenia i związane z nim ruchy oka
Prof. dr hab. GRAŻYNA PSTROKOŃSKA-NAWRATIL
Słyszę to, co widzę
1. Muzyka ziemi
2. Muzyka nieba
3. Muzyka człowieka (Autorefleksje)

18 listopada 2008 r.
Prof. dr hab. ROMAN DUDA
Pionierzy matematyki w polskim Wrocławiu
1. Co pionierzy zastali we Wrocławiu?
2. Co pionierzy przynieśli do Wrocławia?
3. Co i jak udało im się dokonać?
Prof. dr hab. MAREK HAŁUB – Wprowadzenie do dyskusji

25 listopada 2008 r.
Prof. dr hab. JÓZEF SZNAJD
Spontaniczne łamanie symetrii: od wczesnego wszechświata do nadciekłego ^{3}He
1. Uniwersalność w fizyce przejść fazowych
2. Czy fizyka jest nauką o wszystkim?
3. Wszechświat w laboratorium.
Prof. dr hab. ANDRZEJ PĘKALSKI – Wprowadzenie do dyskusji

Prof. dr hab. Adam Jezierski